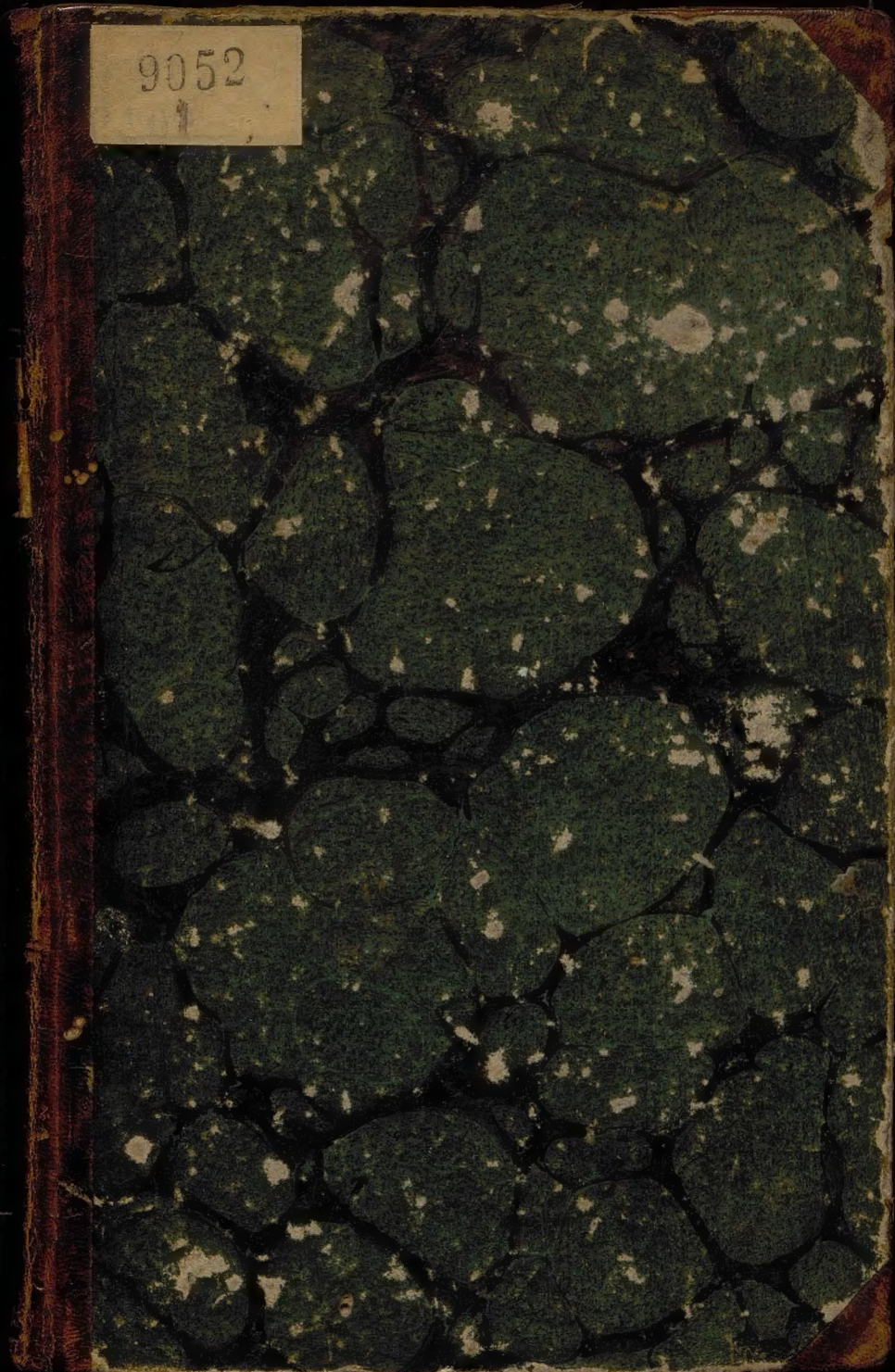


9052



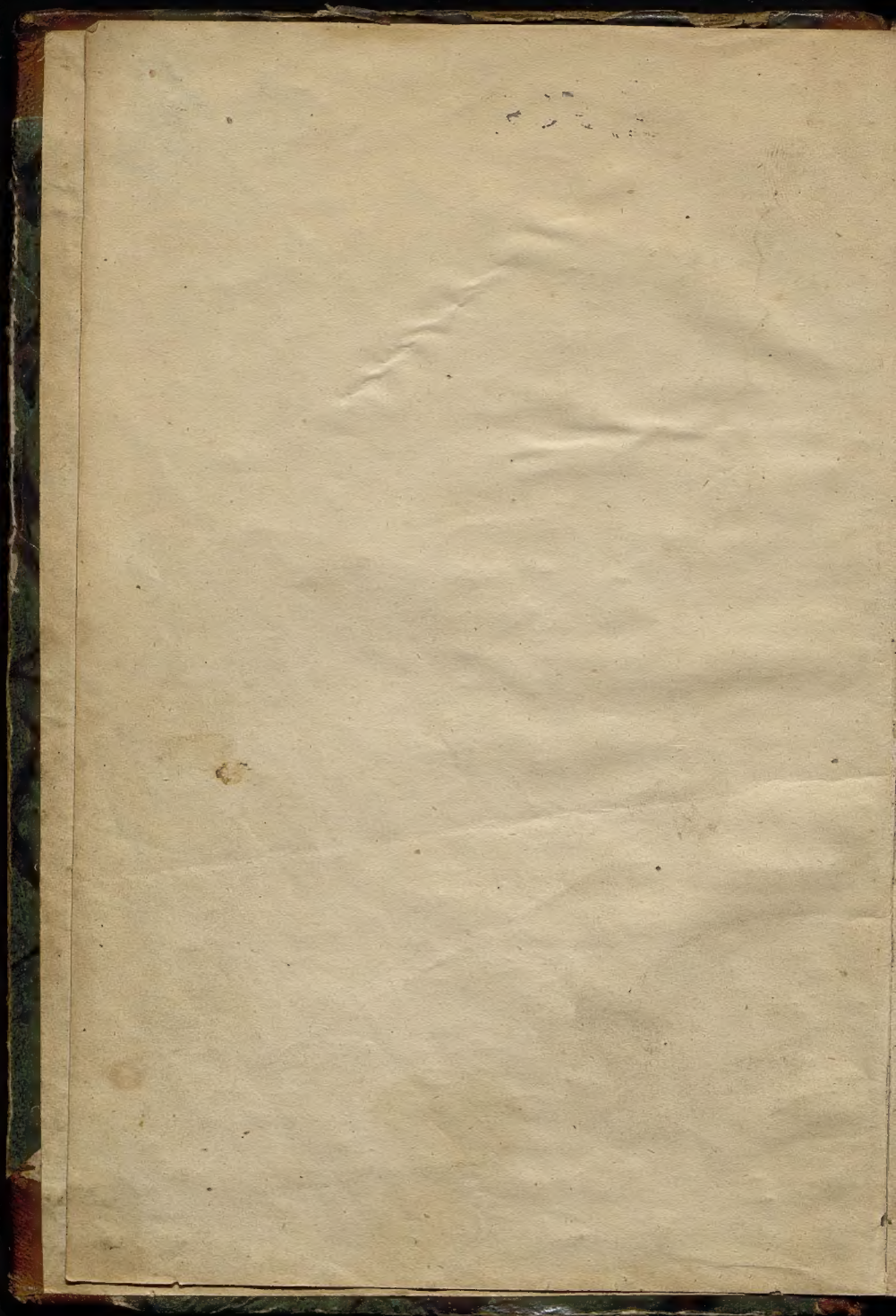


Закупителю дна 9. lipca 1984  
в п. Boardacka Przemysł. Francuski  
Kaiskiej 11. Ір. за селу 3 р. 50 гр.

Ekzemplar na zakladanie Bssolinskich  
pod sygnaturą № I. 4745

5/49







L 526

36

# AFORYZMA

*dotyczące się*

*cywilnego lub też naturalnego*

*przeznaczenia*

*CELOWYCH*

*czyli*

**RZECZ**

**MALŻEŃSTWIE**

*przez*

*Przemysław Tęczyński*

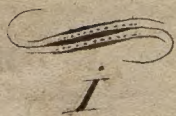


11

5/49



# Wstęp



1. Przez Aforyzmy rozumiem zdanie o tej lub owej rzeczy, bez architektonicznego muśnięć, jakby od niechętnia wyprzeżone, oraz powiększej części urywkowo dook. siebie słożące. Płbszy związek między jednym zdaniem a drugim, nie jest tu rzeką, koniurną; są to tylko krótkie rzuty. Zdania te mogą być więcej, nawet całkowicie rozwinięte, mogą być więcej, nawet całkowicie, mogą być tylko napomkniciem, roztwierajacem czytelnikom rozległe pole do myślenia. Takkolwiek blizszy związek między pojęciami zdania, ni nie jest tu koniurny; związek przecie ogółu jest rzeką, nieodróżnioną, jeżeli przedmiot ma stanowić filozoficzną całość.



Systematyczność planuje przeto w aforyzmach;  
dotyczy więc, przecież nie pojedynczych zdań,  
ale całości utworu; wiążąc ona pojedyncze  
zdania niewidzialnym paosem porządku,  
rownie jak mądrość boska światem rządzi  
drząc, naprocznorodniejsze wydarzenia, spa-  
ja i łączy, cudownym i wrym taniuchem  
i w jednem piękny zamienia organizm!  
Słowem, aforyzmy nie są, dziełem, ale szkic-  
em, planem do dzieła w pierwszym nietadzie.  
Wnich używa autor najwięcej swobody. Wolno  
mu obok myśli głębokich rzucać myśli lek-  
kie, humorystyczne, nawet żartobliwe; wolno  
mu tu poświęcić praiach odesłchnąć i zaba-  
wić się, nieć gawędą. Nie jedynie nauka,  
ale i rozrywka może być tu celem.

2. Przekształceniem każdego stworzenia jest,  
zupełne rozwinięcie swej istoty, czyli zbu-  
dzenie bóstwa w pierośtach swych spiętego  
i przywieńczenie go do własnego uauuia, do jawnu  
i czynu, lub też mówiąc filozoficznie, prze-  
wrotożenie tego, co w nim bóg złożył in poten-  
tia, własną wną wolą, i deistatnością, w tak  
zwane in actu, t. j. przewrotożenie swegożelni



w istnia, to przekształcenie jest powszechne,  
przenika zatem wszelkie inne przekształce-  
nia nasze; my przeuści dalej o niem mówić  
nie będziemy, bo nam nie idzie tutaj o posp-  
wzecie, ale tylko ogólne nasze przekształce-  
nie.

3. Każda powszechność mieści w sobie trzy roz-  
dźnia: ogólność, szczególność i pojedynczość.  
Powszechność jest, że tak powiem, bogiem i jego  
objawieniem się, wstąpieniem, wcieleniem autorem  
i jego ciągle w dalszych wielkich poszytach wy-  
stępując, koczując; ona jest wszechwładną, albowiem  
równie w gronie niezmierzonych świata, jak w  
atomie; w tych dwu przeciwnych nieskończonościach.  
Tę początek odstania się, na szczytniej w jej końcu,  
a więc bóg w ciotwieku, na koniec wszelkiego  
istnia, w owem kwiecie, słowem, powszechno-  
ści, nie jako lożne pojęcie, ale jako istnie-  
nie, w owem kwiecie, uwarzona, jest bogiem  
albo bóstwem, czyli boga obrazem, jest systemem,  
albo jego stereotypowym pytkiem, jego miniatur-  
ką, kładą system, razem każda powszechność  
jest wszechwładnością, jednością i całością, nierz-  
niuchą harmonią. Wszechwładność jest naturą, po-  
dzieloną, materią, nieskończoność mnogością, nie-  
członnością, a więc wielkim polipsem rozciąg-



gaiającym w przestrzeni swe ramiona. Jedność  
 jest duchem, dwojraz, owego polipa, idea, ciągle  
 się rozwijająca, myśla, wymawiająca, same  
 siebie w chaosie. Catość wreszcie jest wszy-  
 stkością, i jednością, w potęg, w światem wielkim  
 lub małym zawsze całkowitem, dla siebie  
 roztwierającym, udzielnym. Wszystkość jest real-  
 nością, a więc empirycznej natury; jedność  
 jest idealnością, a więc spekulacyjnym przedmiotem.  
 Tem; catość jest realnością i idealnością, w jedni,  
 czyli rzeczywistością, a więc równie empiry-  
 czną, jak spekulacyjnej barwy, czyli dwo-  
 kładem. Powszeczność jest pierwowzorem, ca-  
 łości koniem wszygo istnienia zarazem najdo-  
 skonalszem powszeczności odbiciem. Ogól-  
 ność tedy jest wszystkością, szeregowość jed-  
 nością, a pojedynczość idealnością, w powszecz-  
 ności systemu; czyli pierwszą jest realną,  
 drugą idealną, a trzecią rzeczywistością, powszecz-  
 nością. Ogólność panuje tylko w empiryi  
 i jest głosem wszystkich ludzi. Cień parzy-  
 łość kraje, oświeś kłopoty, i. t. p. toż, zdania  
 ogólne. Szeregowość panuje tylko w spekulacy-  
 i rozpadającej na liczne skłoty. Wszystko-  
 ść jest, jest o tyle tylko, o ile jest myśla,  
 idea, pojęciem; rzeczywistość jest monadą,



52  
i.t.p. to są zdania szczególne. Pojedynczość  
meszcie panuje w filozofii będącej stworze-  
niem boga w naturze i stworzeniem człowieka  
ka w własnym jego świecie, ona chce uczy-  
nił każdego z ludzi obrazem boga a więc  
samodzielna, wolna, własny system two-  
rzący, istotą. Zatem powyższe widły ukła-  
du, powszechnie przeznaczenie człowieka wy-  
stępuje jako ogólne, szczególne i pojedyncze.  
My mówimy tylko o ogólnym. Dopuszczając  
uwaga. Pośredni ogólności panuje material-  
nej natury; więc ogólne przeznaczenie człowieka  
jest jego naturalnym przeznaczeniem, prze-  
tęciem fizycznej treści. Stąd też uszczelniona, na-  
mówi doświadczenia.

4. Piór jest ogólnym, czyli naturalnym przeznac-  
zeniem człowieka. Człowiek ogólny jest czo-  
wiekiem prostopadłym, realnym czyli empiry-  
cznym. On prawi na własne używanie, stąd  
niez wolno, rzemiosłem, sztuką, lub  
umiejętnością, ale zawsze, jeżeli nie ciałem, to  
przynajmniej w ciele, w ciele aarobienia ra-  
chle, jest on tylko północnym albo południowym  
ludzkości magnosem; tylko męską, albo ko-  
biątą; tylko półczłowiekiem. Ustalański swego  
wewnętrzne stanowisko w świecie, szuka malon.

A! lub matronka t.j., drugiej swej, polowicy, czyli  
 dopełnienia swej, istoty z zamięszenia się, w  
 całość. Matronstwo przeło jest ogólnem ciałem  
 naturalnem przeznaczeniem człowieka.  
 5. Ławick, obraz boga i korona rzeźniwego  
 świata, bosstwo na ziemi i królestwo w niebie,  
 równy wozedzie sobie samemu niebiańska,  
 swa, isierka, obraz końcem czynności i wozy,  
 ciała na wszystkich stonach i planach, sama,  
 dzielny, pociąg w sobie, jak w zwierciadle  
 odbijającym, ma w sobie pełno głęboko ukry-  
 tych tajemnic. Nie doświadczył kto z siebie samego,  
 czyta, ile w karłowatym i skłamałym wycieku  
 brzo w ciele, ile zapuszcza się wewnątrz, ile własne  
 i proste okiem prześwietlono i widać, ile  
 tyle, tylko ma własnej, znajomości siebie, ta,  
 jać się, sama, w ciemnym labiryncie, zna-  
 mosci siebie człowieka w ogóle. Jeden otrzymał  
 barto panowania nad sobą i jest ludzkością, wia-  
 da, drugi nuda się w brudzie zmysłowych uciech  
 i jest najniebezpieczny od robaka, jeden panuje nad  
 głową, i sercem swych braci, jest wyrocznia, mi-  
 lionów, drugi i grzeszka, wiatr i dydostwem  
 ulicanczy zgrani. Kto się, kto sam i czytać, ten  
 jest. Wrota naszymi wyczuwa i złączenia koliber,  
 głupcy tylko nieba, nie, kto roztwór i pu-  
 szka swego płażka na równość! Wzręczcie na



większem człowieka jest, odpowiedzieć swemu  
powołaniu, ogólnemu, szczególnemu prze-  
znaczeniu. Pojedynczych przeznaczeń jest nie-  
przebrane mnożstwo. Gle ślano, kaptanów i  
współców myślenia w ludzkości, tyle i poje-  
dynczych przeznaczeń, tyle i wyobrażeń. Wśród  
wielu ogólnych przeznaczeń jest także wiele.  
Ten więc n. p. li dla oswobodzenia ojczyzny, o-  
li dla malarstwa, muzyki, architektury, poezji,  
prawniczo, filozofii, teologii i t. p. Przejście ogóln-  
ne nasze przeznaczenie jest tylko jedno. Cóż  
więc jako utwór stworzył i więcej uprzy-  
wilejowany brat zwierząt i rośliny, jak bo-  
gactwami światem, natura w jednym ze swych  
kwiatach, ma równe miarę przeznaczenia z  
całym porośniętym młodem jego rodzeństwem,  
i. j. przeznaczeniem: wtańca, lototy, maleryj-  
ne rozkwitnienie, wydanie owoców i uprzednie  
wiebie namego w całym plodzie. Matkęstwo  
tedy jest, jak już wskazywałem ogólnem krytyka-  
larnym przeznaczeniem stworzenia człowieka.  
Cóż kłopoty, bądź dobrowolny, bądź zez-  
woleny, bądź narzucony, wyjawiały prze-  
cieru takowych kaptanów, którzy li dla pobo-  
ności, czyż, li wszelkiego rozstrągnięcia unikając,  
w bogu owoc stworzenia znajdują, jest okropnie  
niezrozumieniem, ponieważ oddala człowieka od

jego ogólnego, czyli naturalnego przekształcenia. Tu traci każdy jeden z najgłośniejszych, wcalej naturze broszanych, swych celów. Polygamia i celibat są, dnie jednostronne ostateczności; monogamia jest prawdą naturalną, że jedynie rozumie my, mówią o małżeństwie. Polygamia robi człowieka zwierzem, celibat amatem albo wiatrem; tu przestaje on być człowiekiem na, twarzem a więc i racjonalnym.

7. Jest to rzecz niemata przygotowań się do małżeństwa i osiągnięcia w nim szczęścia i otóż. Znajdziesz wiele małżeństw szczęśliwych, które do szczęścia winne są, że tak powiem, samemu tylko instynktowi i naturze; również wiele nie, szczęśliwych, gdzie właśnie tego instynktu brak, nie, gdzie natura przewodnicząca nie znajduje posłuchania. Człowiek atoli musi być nierozum, chce się na instynkt i naturę. On sam pragnie kierować losu swego feluką, być własnego rzin, zia tworcą, i panem. Rozmyśla on wpran, dzie sam nad tym ważnym przedmiotem; słucha przebieg chętnie także o nim mówią, cego brata.

8. Obie płci odpychają, i gonią, się wzajem tak długo, poki się nie zastaną i w jedno nie wtopią. Małżeństwo jest końcem romansu handego, końcem także naszego romantycznego życia;



2. j. naszej młodości. Maternostwo jest myślowym  
wieniec młodości, kłócia, wedle nauki naszego  
Zbawiciela, najwyższa, jest chrześcijańska, onota,  
Przedmiot ten zatem ma nadzwyczaj wiele in-  
teresu. Interes ten powiększa się, tem bardziej  
przeko, że wkrótce wyjdzie tom pierwszy naszej  
Chowaniny j. wysochem wychowania dzieci. Afo-  
ryzmy więc te uważać można za ganch, przekłó-  
ty. Wchodzi się do pedagogiki naszej, grachu:  
g. Maternostwo jest oświetlone zjednoczeniem się,  
mężczyzny z kobietą, a więc całością, powołującą,  
z potężnością się, dwu polarnych i przeciwności w  
całkowitości. Chcąc zatem przekazać jego istotę,  
trzeba mówić: A) o mężczyźnie, B) o kobiecie, i  
C) o wzajemnym ich stosunku do siebie i związku,  
czyli o Tasach w maternostwie. To też jest podsta-  
wem naszego przedmiotu. Na tym podstawie kon-  
czy się, nadzwyczaj i rozpoczyna KONIEC

A. Mizeryczna  
jako naszych aforizmów część pierwsza

10. W pierwszonym stanie towarzystwa ludzkiego,  
i dziś jeszcze wśród narodów dzikich, lub też na  
najniższym stopniu społeczeństwa dość jest mieć  
Męża, siroty, i być Sterkulesem, aby wie, podobnie  
kobięcie, aby ja, nozniej bronić i dotać przeciwko  
wszelkiej, zewnątrznej, napaści. Mężczyzna jest

w takim położeniu bohaterem, półbogiem, wszy-  
 skiem na świecie dla kobiety; kobieta zaś tylko  
 najpiękniejszym i najulubieńszym jego zwierzęciem do-  
 mowym. Mąż dąży idzie naprzód z oszczędem  
 w egżu, z łukiem i strzał sądzakiem na plecach,  
 i toruje wócie drogę, a żona posługuje za nim,  
 jak młot obłożona drzewem i słomakami. Tak  
 szli zbrojni Kunnowie i Polowie, którzy niegdyś  
 Europę zdobyli, naprzód, a za nimi soczyste,  
 zwolna żon, dzieci, krów i innych rzeczy kara-  
 wana! - Dziają, na tonie cywilizacji i wykształ-  
 conego cywilizowania, czegoś więcej wymaga je-  
 szcze kobieta od mężczyzny nad same sile, siła  
 i twia, odwaga. Dżis potrzeba jej męża w pełności  
 znanienia tego wyrazu. Zamiast waltu z tygrysem,  
 larem lub niedźwiedziem, mąż jej, walcząc powi-  
 nien z intrygą, złością, i niechęcią noszą ludźmi,  
 bo dżis człowiek tylko jest człowiekiem, najpiękniejszym  
 nieprzyjacielem! Panowanie jego już, chwata  
 bogu, nie na kiju zależy, ale na rzetelnej wyz-  
 słosci całej wóci, isłoty. Słowem, dżis ma jara,  
 wo, wymagac kobieta od mężczyzny charakteru!  
 11. Charakter męża jest bóstwem w mężczyźnie  
 rozbudzeniem, czujaniem się, bezpośrednio wolnością,  
 samodzielnoscia, i cnota, widzącem w każdym  
 bliższym swego brata, w bogu swego ojcę, w obu,  
 dwu wstascie siebie samego, widziałajacem



11

wedle swej boskiej natury. Charakter jest tylko jeden, jak jeden bóg i jak jedna istota wszech-  
kiej boskości. On jest światłem i jasnością w  
ludzkim społeczeństwie; gdzie i kiedykolwiek  
zawsze objawia, bądź w ptaszcach purpurowym,  
bądź też w ciemnym niebiosie, jest on gwiazdą,  
świecącą ludzkości przyświecającą. Nad cha-  
rakter nie wyższego męzyczyna i niebie wydobyć  
nie można. Charakter jest rzecz, nierównie dła-  
sza, od geniuszu, talentu i niesłychanych zdolności.  
Może on być tylko męzyczny własnością, i jest  
męskością, istną. Charakter rozpadając się na  
trzy rodzaje, i jest: 1) mądrością, 2) opamiętaniem,  
3) siłą, czyli męską, głową, męskim ser-  
cem i męską, cnotą. Teraz o każdej z tych rzeczy  
niektóre myśli osobne.

### Mądrość męzyczna.

1. Mądrość jest słodkim owocem prawdziwego  
poznania, a poznanie wypływa z trzech źródeł.  
które rozdzielają się w trzy wielkie rzeki: w empy-  
rię, spekulację i filozofię. Te trzy rzeki jednocześnie  
w końcu i stanowią jedno, mądrości brzo. Kto  
z tego morza wody nie pił, Ten daleki od ujrzenia  
Minerwy i stania się jej ulubieńcem.

2. Zmysły nasze są, pierwszym źródłem naszego  
poznania i dają nam wrażenia. Ich dźwięk  
Twoim jest pierwszą bezpośrednią pewność poznania.

nia, a jch głosem: Sento, ergo res est, atque res  
 uam. Na tej opoie buduje doświadczenie i cała  
 empirya swe pagody. Zmysłem wewnętrznym,  
 a więc środkowym ogniskiem całej naszej zmy-  
 słowości jest wyobraźnia, która, niestworzone zma-  
 ginacyja, zmieszano: Wyobraźnia, zwana po nie-  
 miecku Vorstellungs Kraft, zamienia zmysłowe  
 wrażenia w wyobrażenia, czyli w tak zwane w  
 Niemiecu Vorstellungen. Wyobraźnia jest królo-  
 wa, zmysłowości, czyli zmysłem najwyższym, a  
 wyobrażenia są, w naszym wewnętrznym skupione,  
 a przeto udochowione zewnętrzne wrażenia.  
 Wyobraźnia, swe wyobrażenia w sobie zatrzymują,  
 czyli wiec, pamięć, a zatrzymane w pamięci  
 i później, wedle naszej woli, na widnokrag  
 naszej myśli wywołane wyobrażenia noszą,  
 na widok przypomnień. Jedność wyobraźni z  
 pamięcią, jest rozumem, czyli niemieckim Ver-  
 stand, a jedność wyobrażenia jakiego z przypom-  
 niem jest pojęciem, tj. Begriff. Dowcip, hu-  
 mor i bystrość rozumu / Scharfsinn: są, od-  
 cieniem rozumu, stają się, więc w jego isto-  
 cie. Wyobraźnia pamięć i rozum, są, tylko bier-  
 nej natury, i jch przedmiotem jest materia,  
 czyli zewnętrzność istnienia. Cóż zatem twa,  
 wyobraźnia, twa, pamięć i twój rozum, czytaj



wielkie empiryczne biblioteki, te panteony  
ludzkiego doświadczenia, jeżeli ci idzie o zdobycie  
mądrości! Jest to jednakże mądrość tylko  
realna, tylko do ciała, więc tego, co naproczeg,  
leżącym i naocznemu należąca, tylko doświadczenia!

14. Um, ten pierwiastek wszelkiej umysłowości,  
wyraz przeoliczny, którego nam wysokie aura  
pejskie języki kładzieć mogą, jest tem, co się  
zwykle zwie fantazją, i grecką, i maginacją,  
i tańską i wyobraźnią, w niefilozoficznej pol,  
skryzysie. Ależ zaiste dziwne, iż wyraz ten do,  
tak nicotrymat u nas należnej mu sprawiedli-  
wości, a więc mądrości nierównie wyższej od  
empirycznej, która, poznaliśmy przed chwilą.  
On jest twórcą, w nas mieszkającym, on tworzył  
Iliadę, Teokolimę, wyzwolona, Dziady, muryenne  
kompozycje do Don Juana, Niemcewicz, Polscy,  
Wolnego Strzecha; aniołów Rafała i wszystkie  
dzieła sztuki; on uświetnił i wstawił ludzkość!  
Um jest umyślow wszystkich, a więc wyobraźni  
połarnym przeciwieństwem, czyli duszą. On rodzi  
ideale, te aprioryczne i duszy naszej wywołujące  
wyobrażenia t.j. dusze zwykłych wyobrażeń.  
Kossadek zwany po niemiecku Urtheils kraft,  
jest innem wyższej potęgi, czyli umem okazywa-  
jącym swe ideale i marzeń i zamieniającym je  
w sady, czyli zdania t.j. Urtheile. Kossadek jest  
duszą, pamięcią, a sady są, duszami przypominien.

Porządek ta władza sadzenia i własnego zdania  
 jest równie jak um, tworzący, natury Jedność umu  
 a rozsądkiem rozwiń się, umysłem i t. j. ów Starzy,  
 w memeckiej spekulacji wypras Vernunft. Umysł  
 jest dźwięk, rozum. Rozum jest rozkładnia, umysł  
 składnia, rozum najwyższa, biernością, a umysł  
 najwyższa, i najczystsza, czynnością. Przedmiotem  
 rozumu jest bezwzględność naszego istnienia.  
 Umysł jest ojcem idei, myśli czystych, spekulacji.  
 Um jest poetą, rozsądek estetycznym krytykiem,  
 umysł metafizykiem, wszystko chce trząść, tworzyć,  
 czyli natury, czynnością, naszego ducha, przyrodę,  
 czyli a tłumaka, albrzybuterki naszej duszy, dusza,  
 sama, na różnych stopniach rozwinięciem.  
 Umysł jest najwęższym przeciwnikiem umy.  
 Tu Hebeli więc umysł jest pierwowzorem, to umysł  
 jest drugim źródłem naszego poznania. Umysł  
 widzi świat widzialny, umysł świat niewid-  
 czalny. Umysł mówi cogito, ergo cogitatio est,  
 atque cogitatio sum, i to co on mówi, jest mu być.  
 pośrednio wiadomo. Na tem filarce bezpośred-  
 nosci spoczywają, wszystko światy, spekulacji,  
 nie do sfonofonca aż do Hegla. Cwicz, tedy twój  
 um, twój rozsądek i twój umysł, czytaj wszystko  
 pisma, które są, ich utworem, jeżeli ci idzie o to,  
 być mądrości. Jest to jednakże mądrość tylko idei,  
 alna, tylko z duszą, i rosta, tylko przekładca.



15. Teraz następują władze nasze, które władze po-  
 wyższe, wyprzeżoności polarnej, i woba, stojące, w  
 sobie jednoczą. Uwaga jest pierwszą, władzą, tak,  
 wą, jest jednością, wyprzeżeń i myślow, oraz ich  
 ogniska czyli wyobraźni i umiem. Uwaga wiedzie  
 nas do spostrzeżeń / Bemerkungen, observationes /  
 i ciąża się, równie na świat widzialny, jak nie-  
 widzialny, a więc na świat rzeczywisty, a więc,  
 boski, cały. Prownaga, forma, i istotę, rozważa,  
 jąca, to źródło matematyki, bardzo niekiedy,  
 nie po memicku / Anschauung; ławane, jest jed-  
 nością, pamięci i rozsądku, czyli uwagi, wyższej  
 pożą. Ona wiedzie nas do odjęć, czyli do  
 figur, do odjęć / axiomata; i ciąża się, równie  
 na świat realny i idealny, czyli na świat  
 rzeczywisty, a więc, boski, cały. Jej przedmiotem  
 jest idea, pierwotna, istota, ale forma. Mysterio-  
 zny, ten pierwotny i ojciec tak ogromny, jak umy-  
 ślny, czyli tak empiryczny, jak metafizyczny  
 myślenia, który w pomysłach naszych memicki,  
 który w niedostatkach lepszego. Wyrazu / Wahr-  
 nehmung; / nazwaliśmy, a który nasi recenzenci  
 polscy, niegrabnie i tylko filologicznie, przez  
 dostępczość lub dostępczość przekładali,  
 jest skojarzeniem się, uwagi i rozważa, oraz jed-  
 nością, rozumu i umyślem. On nas wiedzie do ob-  
 jęć, jako jedni pojęć i ideami, tudzież postrzeżeń

z adzucami, czyli do tak dawnej zwanych aco-  
 mata, tj. do prandziowych, bookich, ciałych, rze-  
 czywistych. Mysł, będący źródłem myślu i u-  
 myśtu, jest trzeciem i ostatniem czyli prandzi-  
 wem źródłem, naszego poznania, podawcem istotnej  
 filozofii, okiem roztworzonym dla prawdy.  
 Zmysł widzi tylko zewnętrzność, umysł tylko  
 wewnętrzność, myśł oboje razem, czyli całość, pier-  
 wszą, poznaje a posteriori, drugą a priori, trzecią  
 a priori. Mysł mówi, vivo, ergo. vita, mundus, li-  
 bertas, nomen est, atque. vita, mundus, libertas,  
 numen sum. Zmysł jest biernością, umysł czyn-  
 nością, myśł obojgiem razem, czyli samodziel-  
 nością, Zmysł, idem wszytkiem, wco wie, prze-  
 istaia, należy tylko do ciała, umysł tylko do  
 duszy, a myśł do ciała i duszy, wspotem czyli do  
 jałni. Jałn, ten pierwiastek przyjałni, jest tem, co  
 Niemcy praxe woje. Das Ich cinnackaja, Jałn na-  
 sta ma jałni boia, i wiatoraja, za przedmiot,  
 myśł jest oknem, przez które słonice rzezywi-  
 tści do niej zagłada. Mądrość, do której myśł  
 prowadzi jest twierdząca, i przecząca, razem,  
 czyli ślacięnością, kowarzącą, całość, pełność,  
 harmoniją, przedstawiającą, a więc prawdziwą,  
 ciwiz-przeć trwaj, uwagę, dwa, rozważę, a nade,  
 wozyłko twój umysł, jeżeli ci idzie o zdobycie peł-  
 nej, całkowitej, istotnej mądrości!



16. Czyliż więc koniecznie potrzeba zostać pier-  
 wej, filozofem i wypić wszystkie mądrości to-  
 pnie, by stać się godnym jeślniej, głupszej me-  
 niastry? Niewiasta nie jest głupsza, odpowia-  
 damy; jej mądrość jest tylko innego rodzaju.  
 Filozofem zostać ci niepotrzeba, bo tym jest ty,  
 kto, kto umiejętności samodzielnie uprania i  
 na wyższy ja, stopień, jak dotąd stała; wznosi;  
 dość ci na tem, że jesteś przynajmniej, znawcą,  
 filozofii, że nauczyłaś się, to hardem rancie odmi-  
 niać realność od idealności, twierdzenie od prze-  
 czenia, empiryckność od spekulacji, że wy,  
 kształtowaś wrok swój do poznania wszech-  
 rzeczności i boskiej, żywej, prawdy! Ty ma-  
 drością, troję, musisz przewyższać niewia-  
 stę, musisz być jej słoniem i głową, jeżeli pra-  
 gniemy zasłużyć u niej, na tak potrzebny dla  
 ciebie, racjonalny. Nie ulon ani w mądrości, ani  
 słowej, ani w mądrości umysłowej; ale nabądź  
 mądrości myślowej! Ta może być praktyczna,  
 porównaw, jeślności, praktycznej, z teoryją, poro-  
 wać jest wyneka.

17. Punktem dojrzewania naszej mądrości,  
 jest rok brzydkość, i brzyd. Lat wtascimie trzy.  
 dziesięć jest czasem naszej, nauki i co przed  
 tym życia naszego okresem wyłajemy, nowi





radkiem darem nieba, i że kto zniemi już na  
 świat niepragnęł, z tego ich zaelnem moxstom  
 niewygrzebł. Ale i to prawda, że każdy cło,  
 niek jest nowej, istotie bóstwem, t.j. pierwna,  
 myśla, boga n nim xlozona, i pijać, i tamust  
 feit, jako booka, zawsze wielka i jemiałna, i  
 przeto każdy, wielkim i jemiałnym nowojem  
 rodrayn xostać może, kto myśla te wrobi rodku,  
 dół i woxynność wprawił, kto trafiał na nowoj,  
 kto nadłł xdolnościom swoym od boga pomysłany,  
 w nich kierunek! I tym będzie bóg i jego woxech,  
 moi, i tym wżi jemiałność! Poctug Platon  
 dusza przypomina sobie to tylko na ziemi, co  
 pierwaj, w niebie widziała. Oni dxielnie paxła  
 wladka przypomnienia, tem xdolnie paxła!  
 Poctycana ta idea takie ma xnaixenie. Tem adol,  
 nieprzy jest cłowiek, i m silniej bóstwo swych  
 paxła objawia! Teniuszem jest ten, kto koxat  
 bosta swego pogażę, i potrafił świat o niej prze-  
 konai. Kto ma wolę niezachwiana, ten jest  
 naxpawdxiwym i asnie wielmożnym Panem.  
 Kto chce być nawet i jeniusem, będzie nim,  
 kto chce mieć dobrą głowę, będzie ją miał.  
 Bóstwo jest mima całej swej, wżeględnej roxi  
 woxwzględnęj jedni równel bóstwo, cłowiek  
 wiec równy bogu. Co wie bóg, to i bóstwo wcała,  
 wiek, a wżi cłowiek wielec adol, jaxel ten

go silnie nakazal. Ubroj tedy wzrok swój jego.  
 ducha teleskopami, mysteria i spojrzaj, o otchła,  
 nie miewidzialnego świata. Niej wola, a dno  
 pełne cudów i bałamu. Ale wola o której tu  
 mowa, jest najwyższa, w stworzeniu moim.  
 Śmieć albo wawrzyny! Nie albo wawrzynko!

19. Ostatnim celem wykończenia jest amazo,  
 nie wywołkości i jednowa naszego wiedzienia  
 w okrągła i architektura, latość, ciągłość,  
 oarności i pełna zgodności z sobą, samym sobą  
 więc tutaj szczególnie obrazem i podobieństwem  
 swoim tego przedwiecznego ośca! Harmonia  
 w wszystkich swoich myślach, uczuciach i  
 omyłkach, choćby też jak muzyka i for rozległa,  
 nieporównała, nie ani jednej, i trony falowy,  
 wej, lub słabej, ani jednego tonu i otrojenia.  
 Drzymaj, siebie, język swój, krok swój, kardy,  
 na wódz, jak wieczna majdosi drzymaj, przy  
 rodzie. Tego coś uczynił, ratować nigdy nie  
 powinien, bo to byłoby dowodem, żeś biał,  
 tat wówczas niebawnie, a więc głupio. Nie to,  
 mać się, nawet i przed sobą, samem, niedołą,  
 fraz, stłoczyć: Żaka, marn naturę! Ty, rzuc na  
 lurg, twa, pod stopy! Niech ona i mruż,  
 mać ci być prostowna! Lanuj nad sobą,  
 jak basza egipski nad wierzni poddanymi;



bażla samodziela, swej woli. 'Czem się wola, trza  
xrobileś, a więc chem jesteś' wistocie, za to będa  
u, przedkaj lub póżniej i ludzic uwarali.

Wszakże w obistości natura jest tem jedynie, chem  
się jawni natura za pośrednictwem słowu czynni.  
konw wriata powszechnego, t.j. materiji i ducha,  
niej utopionych, czyli w jej ciału i dusze, prze-  
istotowanych xrobila! Nie pokrywaj się nigdy  
maska, bo to się, na nie nieprzejdzie! Znałdziej  
się, przecie raz xnanca tej powłoki, obrotu się,  
pokazie światu, co jest wistocie pod ową, lisia, skó-  
ra. 'Dowodzenie mowi prawdę: im więc  
cej się cywilizują, ludzic, tem wzrostem i staja  
się aktorami; ale cywilizacja nie jest oswiata;  
ona ledwie jej początkiem. Mędrzeo wriata na  
łono natury. Cywilizacja oświeca pien ciotwie,  
czciotwa x wiorow; oświata robi ten pien Apo-  
linem, lub Minervą;

20. Ciężki ograniczony duch niezdolny stawiać  
kroku za granicę, obcego xwyraznego widna,  
kręgu. Dobra głowa do wszechkłego xwtoronaci-  
się umie. Lekant jest xawoxe tylko filozofem,  
tylko filologiem, tylko matematykiem i. t. p.;  
mędrzeo jest wszechkłem na świecie, nieprze-  
jęt byt samem, boba, kade nie xczegie jest ołła  
mędrca xczegiem; on nawet piekto xamienia  
w rne niebo! Zajmuje się, w prawdzie jedna, tylko  
rzecz, a dolny jest gruncie do wszechkłego xwtoronaci-

zabudniwa i wlaśnie tej zabawy, skoro tego koniecznie wymaga. Z równą godnością, bezyma on barto wędząc na złocistym tronie, jak kij zebracki, idąc drogą, złowrogiego losu. 'Umie, karcieć, uoszczęć ma głupoty; przebacza jednakże matym niedoręczności, ciom tej lub owej chwili, aby życia swego piotunem niezaruci. Każda minuta jest mu całym życiem, bo ona jest całą, przeszłością, i całą, przyszłością, w kropelce. Skoro upłynęła, już niejdzie w jego mo, cy tego życia jest ustawicznym alchaniem, w jedność, całosć wieczności i czasem, prawdy i mądry. Kto, prawdy i pracy i rozrywki, pozyskał ze wdzięku, radości, smutku i inne strony ludzkiego życia, w jego rzku i palcom jego po, stawać. Umieć i każdej chwili korzystać, jest wielką mądrością.

21. Towarzystwo zwykajne, jest prawdziwym Quodlibet, prawie ustawicznie w niem złoto i błoto. Głupoty, jest pełno wrogów, barw, wici i nia, jak i pudlem. Jest to niezła przyjemność, nie wdaw się, i nia, w rozprawę, i chciwca, uczyć mądrości. Miłość własna jest ogniskiem myśli i ucać codziennego człowieka. Ale lękaj, więc tego, tana, bo on zamrze złooliny. 'Dowodem głównym gościa, dem pod brodę, jak niemiecka, diu, a wtedy będzie ci podług Twojej woli fidel. 'Ale bron' sobie z nim za blisko. 'Lepolitość jest jak piec zabawy.





3) *Spaniałość meksykańska.*

23. *Madrość, która ubita sobie gościeniec z głowy, do serca, wzniosła sercu tróć drugi, filitalny dla siebie, która w sercu nabrwała kornowzrowej, barwy xycia, i stała się, ciepłem, i owie się, spia, niatocią. Madrość obojętna tylko w głowie, jest w prawdzie przejrzyta, jaona i czysta, ale też i zimna, jest to lód na wysokiej górze, nieczynnym morzem okrytą. Na cón się, nam przyda poznanie filozoficzne Boga, jeżeli poznanie to nieokrytości się, gorzkości, miłości, w naszym sercu. Do czego nam poznanie prawdy, jeżeli tej prawdy nie miłujemy? Co cón nam znają, mość ludzkości, jeżeli ludzkości tej kochać nie mamy? Madrość nasza powinna się, w sercu, pać, krew, purpurowa, xrumienie i ogrzać, stanie się, madrością, xymy, ludzkości, chrześcijańskiej. Madrość taka, tj. madrość nie tylko myśleniem, ale i xuciem bzdąca, madrość niegi i two górne lawinami w dolinie miłości. Nabrąjąca i luty, xamieniająca je w trumienie i xarki, madrość i xotopiona i wtańcie dla tego poruszać się, na, xynajająca, jest, jak już rzekliśmy, spaniałością. Spaniałość jest, madrością, drugiej potęgi, jest, że tak rzekę, madrością, meksykańskiego serca. Nie, ma spaniałości bez madrości.*

24. *Madra głowa jest bóstwem w mieście, serce spaniałe jest temże samem bóstwem, które w*



nieba na ziemię zostawiło, światło słońca i ciepło.  
 w jedno złoto i objawiło się, jako flogiston, tj. po-  
 polsku, jako ogień, pierwiastek ognia, bóg, czy  
 światło i ciepło, jedność, czyli stonecznym obla-  
 kiem, który za pomocą, rożkowki palnej, tak  
 się, w ogień przemienia. Serce, którego wewnętrz-  
 nym kaganiec, nie jest mądrość głowy, czyli  
 serce, choćby nie, jest ciepłem bez światła, lub  
 też sercem ciemnym, ślepiem. Ale nawet i takie serce  
 jest już godne racunku, ponieważ radzi Stanowi  
 stworzenia. Niemolina uznać tego ciepła,  
 kiem, kto jest bez serca. Prosta rzecz mądrość,  
 ale mądrość bez serca, jest martwym tyłko, sja-  
 wającym, podług nat. Platona lub Hegla organ.  
 kiem, tylko nymalakiem kempiego, tj. mowiąca,  
 machina, Gdyby przyszło do wyrok, co jest lepsze,  
 czyli głowa bez serca, lub serce bez głowy, tj. czyli  
 głowa lodowata, lub serce ciemne, grzeczności  
 ostatnie. Sama głowa tworzy, Mararynich i ka-  
 lasantych; samo serce jest gwiazda, potania, orga-  
 nizm, wprawdzie, ale podczuwanych ludzi.  
 Głowa i serce razem wiążę, wiedzą, nas do cności,  
 i prawdziwego, wzrości. Wskaz. radcy, i, dach,  
 niebu, ludzie bez serca. Dla tego też zdanie, nastę-  
 pne jest, prawie zawsze prawdziwe. Pod  
 dobrą głową, dobre bije serce; czyli: gdzie mądrość  
 tam i spaniałość. Wskaz. jest zdanie, plynia, cyrtod.

kiemi nektarami uxiuie, przynoszących czasem exle,  
 nieocenotwu. Tu czerpat Kosciuszko i Mickie,  
 niezogniś, miłości ojczyzny; tu leży chara,  
 kłótyjaśa Polakow miłości narodowosci; tu  
 jest gmiando przywiązania rodzielskiego  
 kndaiuciom i kiedliśko pociąg do pici jhuknej.  
 Tej jutrzenki xwiasztującej xblizajacy się dzień  
 matcznotwa, tej rozkoszy, której bogowie mier,  
 telnym xaxdroszera;

25. Mzeczyzna, mający uszczęśliwić kobietę, potra-  
 buie męskiej gtoroty i męskiego serca; t.j., mądrej  
 czułości lub czutej mądrości, czyli spamiętosi, lub  
 spamiętosi jest. Konarxyska mądrości, jak piękności  
 kobiecości. Serce spamiętate, czyli serce mądroscia,  
 rozszexrone, serce Proga, potawde, ojczyzny, ludz-  
 kości, wariat cały ogarniające jest sercem wielkiem.  
 Takiego serca kobieta niechłolna; ona kocha tyś.  
 ko męczyzny. Wołanie rylnych i gęzbo koch  
 uxiuie Twoich niechaj, wie, wiec rozplynie skli,  
 wosi pueniasty, jak wielkiem ballyku malutka  
 'Wisty fala'. Ogarnij, ołocz, obwionij, ptomucniem  
 Swojem jej serce, jak wariatto stonka olacza planety!  
 Sy ja, jodnos do wielkiego Boga, do kochania ludz-  
 kosci i ojczyzny, to ona ma być matka, i wycho-  
 wywać Swoego syna. Swoego serca niechaj dla  
 niej, plynie xawskie wieka miłości i choty kry-  
 nica! Kobiety uxiuie podobne jest do malej



isokieki ślejącej wód wiążku mokrego łomu. Dearth  
isokieki tej, ustawień nie zordmucha wai nie kę,  
dżiesu, to w końcu zgaśnie!

26. Spaniałości w ołtowieku równie jak szczytność  
w naturze przeniika na uwielbieniem i szczie,  
boska, ludzie biją, mimowolnie przed nią, exo,  
tem, chociaż sami niekawsze zdolni wzniesić  
się aż do tego stopnia niebiańskiej potęgi. I  
któż niewielbia lezara, rozkuszającego w rzy,  
i kile liły Pompejusza przejęte, i w jego ręce  
złotone, spalić w swej przestomności dla tego,  
by w nich ucznalałt nowych powodów do  
gniewu, by mógł tem łatwiej nieprzyjauiotom  
swemu przebaczyć? Wielkim jest August,  
utaskaniający Lynne, to są, rzy, serca praw,  
dżiwie męskiego. Takie serce kobieta kochać  
muoi, chociażby i nie chciała.

27. Miłość bliźniego bez granic i bez warunku  
jest najcięższym znakiem spaniałości. Kochaj  
wszystkich, nawet nieprzyjaciół; to jest prawda  
dłom spaniałości naszego rzya, które nam owa  
głowa przepisuje, jest szczerzka, na gorę spania,  
dłoci, gortaniem do wielkości swia, Lyni. Pod  
ludski jest prawdziwie pełen złoci i jadu,  
jest to szczerzkie plemię; Łajadła zemiota i prze  
stadołanie, są, xwyżadyna, karmia, jego dżiwy

i najmiłszą, postraną. Probi szatana swym pa-  
 nem, i stawia mu złote ołtarze, świąte, zaś przesta-  
 duje, i niebezpieczną, egzotyczną ołtarza! Szatan kro-  
 liwie na ziemi; anioł pilnie i niekiedy do nieba.  
 Gdzie zabłyśnie płomym nadziei i mądrości,  
 tam zadną, wrywkę wybierze wichry, by xdu.  
 wieść, iskrę, borbora, i jak mówią, religii u,  
 pachem groza, głupota tu bogata, xczol-  
 na; mądrość jest najprzejrzysz, jej sturcznica,  
 . Wiekem nowość, całość się, jak naga i wreszcie  
 xczolna dorogą, wielkość karmi się chlebem  
 raronym, polewając go łzami. O przepraszaj,  
 rzucie ludzki. Ty przecież mienarwidziwego  
 nie powinienes. Pomnij że w twoich pier-  
 siach żyje bóstwo miłości, bóstwo, którego  
 przekształceniem nie jest barłóg, ciemność! Spa-  
 niałość i jej, strach, xczolność, wielkość  
 i xczolność, ta wielka konstellacya Słońca,  
 bitycha, w prawdzie wyoko, ale ty, Promote,  
 już drugi, powinienes je wykradać, niebu i  
 wverca swojem głęboko zagnieżdżać. Umiej  
 planować nad ciemnością, i mienarwścią, kochaj,  
 nawet swego wroga, a zabitych niech, jedną, więcej  
 z bogów, ptasności nad horyzontem ziemi.  
 28. Drugim przymiotem wielkiego słońca  
 jest: płaskość miłości, rolań. Kto na



wszystko patrzy tylko przez okulary swej ja-  
ni; kto wszystko odnosi, jak krak błąd koki;  
tylko do gniazda swego egoizmu; ten jest ludz.  
kości pitarem, na którego kowito ciotnicze x  
kłoscia, a czego kroi x pogarda, pogląda. Nie-  
chaj kto x rachuby na rtaona, korycja wige,  
jak bryta, poruszone młotem fizycznego ruchu,  
dobrze czyni dla innych; ty czyni dobrze x potrzeby  
twojego serca i li dla tego że to jest w wigta, kła-  
ja, powinności. Kochaj, enote, kochaj wózy,  
sklich ludzi i zapomnij o sobie! Co mówisz  
lub czynisz, mów i czyni, niejako ty, niejako  
ja i ja jednosc kowa, ale jako ogólna ja i ludzkości  
działająca narwa, przyobiciosci, k. narwa, druga  
wobicioci której winna czyni, jako w bernardina,  
rej jedni kłmua samemu bóstwu, co w jej pier-  
kach czyje! Wezlozycy nienawidzi ciarajale  
kochaj ciotnicke! Trzymajcie własnej miłości  
pod okuchem Twojej silnej potęgi i objęcie mi-  
onow braci Twoich w Twoim sercu, krobi cię wiel-  
kim. Gadaj stuga, najpiękny ludzkości, a będnisz  
wkrótce jej panem i bogiem. Pomnij na życie  
Sokratesa i Chrystusa!

29. Wopamiętajcie sobie i wreszcie, przestańcie być  
abytniem miłośnikiem życia. Pogarda i mierni  
i niebezpieczeństwo jest najgorszym przeciwnikiem

wie, bostwa naszego wiedzającego że jest wieczna,  
 istota, że przeto zginąć, rzezić, mścić nie może.  
 Lekceważenie śmierci i niebiańskich starożadka  
 naszej jaśni nieomierzelności. Życie w czasie dacie  
 więc lat mniej lub więcej, jest to zawsze to samo,  
 co dwieście sekund dla jałki! Przed wieczności  
 idea, przed tej myśli nieskończoność, błyskawic,  
 ca, że, nawet lat myradyady jedna, tylko, krótka,  
 chwila. Im więcej, kto znał, poznat, czuł i  
 dłał, tem żył dłużej! Blakiem przekonaniem,  
 mając prócz tego czyste sumienie, poglądając  
 bezinteres, nawet na usatowaniu spokojnem  
 okiem Cherubina na gaonące dni trzech stonice.  
 Kto więc, umierci nie kocha i w młotosci niedanego  
 życia żadnej tamy nieznajduje, ten jest wolnym  
 prawdziwie. Kto więc, śmierci nieboi, ten więc, niecie-  
 go nieboi. Taki jest panem nierównie poleż-  
 niejszym, jak ten, lub ów cesarz, na tronie  
 swym spać nie mogący, bo więc obania spisku  
 swych niewolników! Podobnie więc, jak Galile-  
 dsa, Hus lub Wiklet dla prawdy i ludzkości,  
 jak nasz książę Józef Boniatowski, i tylu in-  
 nych polskich bohaterów dla ojczyzny, powię-  
 dzie więc, nawet dla wtaonej, rodziny i dla obrony  
 swego obywatelskiego honoru, jest obowiązkiem;  
 szukać jednakże umierać bez celu wielkiego!



i bez potrzeby jest szalenstwem. 'Pogarda smierci,  
 ci nieusprawiedliwia przebież samobójstwa, to  
 to jest tylko dowodem słabości, dowodem, że bóg,  
 stworzący naszych pierwsz bóstwa i tego i pokolenia,  
 stworzył i bógiem zapomniał, że zwanego było. Kier,  
 skość podobata się, we wrypskich czasach kobie  
 cie, bo kobieta mażkie serce tylko kochać może  
 prawdziwie.

90. Ale serce jaś jak kret ślepe, jest tylko pie  
 cem gorącym w ciemności, isłocie, w ciemności,  
 niej głowy, zwolennik. W sercu jest tożysko ma,  
 miłośności najożydniejszych a zatem myślożek  
 i zbrodni; w sercu mieszka kobieta, talantowa  
 tkliwość, która nie jest męczyński złość, i wiedzie  
 go do wielu nieroztropnych kroków. Wielkie ser  
 ce jest jako słodota, w niem gniewada, się naj  
 ciężej, tylko wróble! Ułtacie jest zupełnie  
 głupie, przezwie, marzenie, i. k. p. kiednie, są,  
 jego krewniactwem. Miłość, waleczność, odwaga,  
 pogarda śmierci, to przymioty, twa, kieny, i  
 innych zwierząt drapieżnych; mają, i może być  
 mędrca człowieka? Praca z sercem, uluwiem i ciałem,  
 tego rodzaju gwinna, gowiedaia, ! Prziawiek  
 rozumu i kmytu. Co jest myśleniem, to  
 nie jest godnym człowieka. Postaw Serce gminowi!

St. Hoła, bracie! - odaywa sie, tu xwolennik Ja-  
 mego serca. Proxum i Unyot to zimne ocau szklan-  
 ne gorgony; patrz, ona na pieknośi, szczyt nosi  
 i chotz, jak wilk lub astronorn na gwiazdy. Pro-  
 xum wprowadził na widownia, diawiejszego  
 swiata, polityczne gabinety; rozum wygnalasi  
 na obronę, despotyzmu systemem grafie xakruggle-  
 ma, państw równowagi, noninterwencji, pocho-  
 dzenie władzy, krolewskiej, od Boga i tym po-  
 dobne duby, smalone; on uplotcił Machiawola,  
 Lericiego, Guicci i innych tyłu bezbożnych ry-  
 dow, kibruje Doktrynerami i wszelkiego rodzaju  
 ju sturalkami tronu; xawiesza wolęci i gwiazdy  
 ałouste na podłej pierwi! Proxum xopraxwiał  
 na sejmie asteroletniem i polska upadła; ro-  
 xum xopraxwiał w izbach naszych xawolab-  
 niej, rewolucyi i nieśluhał głosu serca odaywa-  
 jącego sie, frux klub patryotyczny i Polska  
 upadła. Unyot, nielepży, wcale od rozumu.  
 Maw herolda najnakomitszy, Stawny, Hegel, roz-  
 trąbił na caktery, rogi swiata i na caktery wian-  
 try, to bezbożnie xda nie. Wysłcho co jest, jest do-  
 bre; to jest umysłowe! Ogroxo! Awię xcesu  
 dobra, xc. naby kraj upadł! Niema tak wiel-  
 kiego głupotwa na swiecie, ktorego by ten lub  
 ów mgolxiec nie wyrzekł! Prax mi z rozumem



i umysłem, przeciż a mądrością, przeciż a doktryną,  
ryją i jej wrodtami! Miej serce i patrzaj, i serce!  
Jeżeli Bóg tylko mądrością, to go do walki na ciele  
wyzywam; jeżeli on tylko to ciałem, to go ma, pierwszą,  
Kofie, w tutej obrócić!

32. Głowa sama i serce samo, jest to wiec czynią.  
Ja przeciwnie. Jeżeli głowa jest, biorąc rękę nogi,  
le, trziedzeniem w męczyźnie, to serce jest nim  
przeceńciem. Tak ciepło jest przeceńciem światła;  
tak elektryczność jest przeceńciem magnetyzmu!  
Widzisz, ogień i woda, pogodzie, jak serce i głowa.  
Mniej więcej temi słowy rozumuje człowiek, któ-  
ry, wszędzie widzi tylko względna, różnia. Kto  
zaś przekonał się, że o bezwzględnej jedni  
wszelkich przeciwności, ten umie zjednoczyć  
głowę, i sercem i zamięnienie światła w tych myśli.  
w ciepło w tych uczuciach; ten zdobywa głębi światła,  
przeistaczający się, w krótkie w oświecenie jaśnie, i i.  
w jej czynności, czyli w dzielności, do **BIBLIOTEKA**  
nie przysto, pujemy.

33. Dzielność męczyzny.

33. Dzielności pochodzą od działania. Naczo ada  
się mądrości, i paniałość, czyli dobra głowa i pa-  
niałość wielkie serce, bez czynu! Wiedziades  
kosciostrupy w światłych przybranych w złoto i drogie  
kamienie w trumnach szklanych w kosciołach?  
Do głowa dobra i serce wielkie bez czynu, to nie

jest życiem, ale śmiercią. Stusznie więc mówi Sa-  
neka: „Głowa bez czynu i serce bez czynu to trup”.  
Moro non una fuit, sed quae rapuit ultima moro cor.  
Dzielność więc jest ołopieniem wie, mądrości i  
opanatosci w jedno xyrę srebró czynu, jest weso-  
łem dobrej głowy, i wielkiego serca! jest opania-  
loscią, wyższą i mądrością, najwyższą potęgą!  
Ojciec tylko w kardym i xypie dobrych, ten  
nie odmnie więcej mądrości, jak we wryskach  
bibliotekach niemieckiej filozofii! Dzielność  
jest najwyższą, męskością. Na pierśiach ten  
dzielny męzja spowrywa kobietą i większą,  
rozkocha, jak na złotyglowach tabedrum lub  
cededoniskim puchem miętko wypchanych.

24. Jeszcze ten niema charakteru, kto jest tylko  
mądra, głowa, również i ten, kto jest tylko  
wielkim sercem. Nawet dobra głowa i wielkie  
serce razem wziąć, ale bez czynu, nie stanowi  
charakteru. Tylko dzielność jest charakterem,  
bo tylko ona całowita odnawia i między in-  
nymi xnamionuje, tylko charakter jest męską  
cnotą. Powiedzieć o kim: On ma charakter, jest  
największą pochwalać, powiedzieć zaś: On jest  
bez charakteru, jest to ślad o nim najokropniejs-  
szy. Charakter jest jeden tylko, jak jeden mist,  
ten xczył dobrej głowy i wielkiego serca xowia,



35  
cy się, po niemiecku nietylko: Wahrnehmung,  
jako źródło pełnego i prawdziwego poznania;  
ale i: Gemüth: We xryścrajnem kyciu mowi  
się, iż dziennic o wielu charakterach. Tu karda  
oobliwosi, karda jednostajności nalogu; kardy  
niepoprawności, upór; kardy kaprys angielski  
zwie się, charakterem. My o tych charakterach  
niemowimy, ale o jednym i jeelnym prawdzi-  
wym charakterze, t. j. o bożwie naszym czyn.  
Niem i idącym orod swej czynności na mądroś-  
cia, i opamiętoscia, na myśla, i czyniem. Dziel-  
ność powiadająca, że charakter istotny jest samo-  
dzielnością, t. j. istotą, bożą, wowiecie xyzję, u-  
dzielna. Do charakteru wioda, trzy drogi: doświad-  
czenie, myślenie i poznanie, czyli empirya, speku-  
lacja i filozofia w sercu topioną. Na tych drogach  
odbył jakin nasza muoi wiele bardzo ciężkich re-  
wolucyj. Rok trzydziesty i trzeci jest, mniej  
wiecej, poważliwym charakterem. Kto po tym cha-  
wie jeszcze go niema, ten niebzdrie go miał nigdy.

35. Wola łęga i niezachwiana jest guernszojm  
znamieniem charakteru, bo charakter jest samo-  
dzielnością, i nie należy li do głowy, ani też li do  
serca, ale do jałmi, t. j. do naszego całego, żywego  
i czyniącego się, wamem wola, bółwa. Cłonić więc  
z charakterem nie zmienia nigdy, tego, co raz w-  
zgodać ze swą, głową, i ze swem i cłem postana.

nit. Niechaj, całe przyrodzenie w gruxy wż, rozoypnie,  
niechaj, tyjące bagnetem godzi w pierś jego. Bez  
bronny, niechaj, nawet sama Papiś i olimpu, to  
bostwo piśkności przepastą, wżyskich wdrze,  
kow i rozkoszy rożanym oblokciem odczone, pada  
przed nim. Ona kolana i krawem i trami i obrze  
mitowierdaja; on ulagodzić może nieś wżyskich, tu,  
chając, spaniatosć swego serca; ale, niechaj, i wż  
woli. Wola, wita jest, wżyskich, boga, w extowicku.  
tu. Tło ja, ma ten robi ciuda. Ona podobna do wia  
ry, o kłorej, mówi nasz zbawiciel: Tekeli ja, masz  
wielkie, powiesz górze: przenieś wż, i tego miej,  
śca na inne, a góra będzie ci posłuszną. Bóg  
wita, w extowicku jest potężniejszy, od olbrzymie  
go geniuszu, grzmiającego i drzazającego, w całej naturze.

36. Wola, nasza jest wola, bóstwa, naszych pierwi,  
a wż, Boga, a wż, wolna. Wola i wolność, już  
nawet etymologicznie z sobą, są, pokrewnione. Wol  
ność, przeto jest drugą, oznaką, charakteru, Cato  
wicz, z charakterem, wż, jest wolności, i nie  
da jej, woli, żadnej, potężnej, wydrzeć, poniewa  
ż, mu, wiadomo, iż, w owiaz, wydarłoby, mu, wż,  
iej, niż, serce i życie, wydarłoby, mu, bóstwo, i  
pierwi, zabłoby, całą, jego, istotę. Wolność, jest, jaźnia,  
Boga i jaźnia, extowicka; w naturze, panuje, tylko,  
konieczność, a wż, wolności, Boga, a wż, to, króć  
nawet i wolności, extowicka, posłuszną. Bóg, jest



królem natury, a ciałem jego namacelnikiem! Kto  
 ma jedną wolę, a Bogiem, tego głos jest głosem wszech-  
 mocy, temu xynioły, hołdują! Mędracy, acie wol-  
 nosci pragną być wiepaczem wszechkiego bóstwa  
 w niebie i na ziemi, jest wrogiem Boga i ludzkie-  
 go rozumu, wrogiem nawet własnym, xasługuje,  
 przeto na wszelki bezwarunkowy, na wszelkich  
 swych warunkach najpromotniejszą robbicję, na  
 plekiełne duszy swojej torturę! Być i dziatać dla  
 wolności, podnieść dla niej wszystko, niechylko  
 majątek, ale i życie, życie też, blamę do wolności  
 chrześcijań, - xadupać choibę i xzbania tyrana, ja-  
 ko wroga bóstwa, jako przekłętego czarta, jest oba-  
 wiankiem każdego lepszego człowieka, każdego  
 mędra i charakterem! Wolności nikt ciał, wita,  
 sofizmów, tym jedwabnym strykiem tureckim  
 względem pranda wiedzących, xducie, nikt i piero-  
 ci ciałowickiej wyrzebie nie xdotę. My jej pewni  
 jesteśmy i do bezpośrednio, ponieważ myślna  
 jest jej xrodtem poznania. Vro, ergo liber sum,  
 alque libertas est. Kto ani głęboko myśli, ani  
 głęboko czuje, ale tylko żyje, kto jedyną xkaz, lub  
 nogę, prorusza xdotę, ten ja, zna i wie, że ona jest  
 go xdotę. Chce być xczyniście wolnym, bę-  
 dzie nim, bo wolności jest tylko smierci nie,  
 lekka, ca, się, wola! Toż samo rozumie się o nara-  
 dzie! Można wytrzymać najniebezpieczniejsze me-

szarnie, można gnąć w więzieniu, a rucić się sta-  
 xalcem, tą, młotem, a której, boćwa i rozłaskie  
 jego ślady kamieniem piekniełnym wypalono!  
 Wolności wiele kosztuje i wielkich ofiar wymaga.  
 Przebaż, więc pierwszej, samemu wolnym uczuć, do-  
 piero podaj gotyż, i drugim dłoń swą, swo-  
 bedną. Kto jest strażnikiem namiętności, lub  
 stronnictwa, jakiego, ten nie ma wolności. Kilka  
 tysięcy zbrojnych ludzi, gotowych umrzeć, lub  
 wolność dyktować, xdejące miliony, niewolni.  
 how, na miarę, i celu swego dopnie, bo Bóg  
 i jego wszechmoć xawoć jest na stronie wol-  
 ności, na stronie boćwa! Jednym hasłem wol-  
 ności jest: Śmierć lub zwycięstwo! — Wolności  
 przeciw nie jest samowolność, Wolność ma  
 dwa istoty, swej czynności: konieczności natury  
 i prawości ducha, czyli apodyktyczności myśle-  
 nia. Wolny człowiek musi ulegać przepisom  
 wiecznym przyrodzenia i niepowinien xadac  
 n. p. odprawienia podróży x ziemi na koczując  
 lub stoniec, bo to niepodobnośtwem. Sam Bóg  
 ulegającym przepisom weclle Seneki, trąfnego  
 x danta, Semel juvit, Semper parat. X dante to,  
 jest także treść, całej istoty charakteru. Wolny  
 człowiek musi również ulegać przepisom, my-  
 ślenia i niepowinien xadac, nie niedorzeczności!



37. Wolny człowiek widzi w każdym swym bracie  
wolnego człowieka, bo wie, że i brata jego istota  
jest bosstwem. Szanuj więc go, jak siebie samego.  
Wolność uznająca inną, wolność za siebie, i obywatela,  
drazga się, jako i sowa, siostrą, jest moral-  
nością. Tyran rozkazujący swym niewolnikom,  
nie jest moralnym człowiekiem. Niewolnik  
jest tyranem przeciw sobie samemu, bo uznaje  
cudze bosstwo, a rządzi się, własnego; daleki więc  
także od moralności! Moralność jest przede wszyst-  
czem, oznaką, charakterem, jest wolnością, drogą,  
lub też wolą, tracić potęgę. Człowiek nie-moralny  
jest niewolnikiem cudzym lub własnym, jędzłem  
jakiegoś krolika lub swego ciała i znosić mu chce,  
ba przyćmić i duchowe własności, będące własnością  
człowieka tego i z samego siebie zapomniat. Moral-  
ność celem nie jest sam przybytek ani sama wola,  
chętność, ale oboje razem, czyli dobre istotne.  
Nie znamy dobrego, któreby było nieprzydatne,  
lub nieszlachetne. Szatan goni za samym po-  
żytkiem, aniż za samą szlachetnością, Bóg  
zaś czyni dobre. Człowiek jest bosstwem egip-  
skim Anubis nalerzącym potowaz, swej roboty  
do bogów mizernych, a potowaz, do wyższych,  
składając, się z ciała i duszy, będący Szata-  
nem i aniołem, musi więc ubiegać się, również  
za przydatkiem jak za szlachetnością. Także i

brax Boga i bosstwo ziemskie ma on w swym celom  
szukać dobrego, a tem jest, własnie porządek i zachła-  
checność to jedne. Najwyższa, moralności masyma,  
względem samego siebie jest: „Działaj tak, jak  
Bóg, t.j. nigdy bez celu i nigdy bez wrodków, do  
tego celu potrzebnych; działaj tak, byś nigdy nie  
niepożytecznego i nie niesłusznego nie zro-  
bił, byś dobrze istotne wiedł do rzeczywistości  
i pokazał światu, że jesteś obrazem Boga; działaj  
tak, byś nigdy bóluwa w pierśi swojej oka-  
załego nie obraził!” Najwyższa, znokummo-  
walności masyma, względem innych, jest:  
„Umwarz każdego z ludzi za równo do siebie sa-  
memu bosstwo, a więc jako cel własny, mieniasz ja-  
ko swój wrodek!” Bydło można kaprządku do  
piługa i zrobić je. Narzędziem do naszego celu,  
bo bydło nie jest jawnia. Kiedy człowiek powi-  
sien nam być istotą, świat, własnym swym  
celem, inakże krzywdzimy, samych siebie, bo po-  
mniejszając drugiego, jak bydło, okazujemy długi  
stan naszej natury, t.j. własną, bydlęcość! Sa-  
mą bezwarunkową, zachować należy, nawet  
względem wyższego niedzielnika, bo w sobie jego  
jakoś sporywał, oogie nam człowieczeństwo i  
bosstwo. Moralny człowiek jest, jak już wiadomo,  
wolnym człowiekiem, nadaje sobie sam sobie,



z własną, swą, głową, i z własnym sercem zgodnej  
moralności prawa. Etyka nasza jest naszym  
własnym prawodawstwem, czyli tak zwana,  
autonomicz. Cytowick z charakterem bramy się,  
praw moralnych, które sam sobie przepisuje,  
zwiezie i nie robi od nich najmniejszego wyjątku;  
bo. więc, że każdy wyjątek jest to grzechem, i że  
w każdym grzechu spóznyma całe piekło, jak w  
każdej ognia iskierce cały pożar Troji. Inotaj, ten  
Boski lawoi moralności, jest najpiękniejszą, gł.,  
rym, ludzką, jałm, jest więcem narówny,  
wym iyma i ciarującem jałminem charakteru.  
Ale cnota, to rzec bardzo cieżka, jest ona za,  
iste korona Dawida, która 113 funtów wagi  
miała. Przecież bóstwo nasze ma sity większe,  
niż sity Dawidowe.

38. Nie wszyscy ludzie są, swe bóstwo, nie  
wszystcy więc kochają moralność i cnotę. Prze-  
cież, potwa się, jak całemu światu wiadomo, tak  
rozliczne i cęste. Ludzkości pota, czyta się, przeto  
przecież w stożym i postanowit krajowe pra-  
wa. Prawo jest względem ludzkości autonomicz,  
względem każdej calowiczkiej jednoliki heterono-  
micz; przecież heteronomia ta jest nowa, auto-  
nomia; ponieważ każdy z ludzi ma, lub pragnie  
najmniej, i mieć powołanie i niej udział, ponie-  
waż ona jest to publiczne prawo zanicjonalne,

moralności, a moralność prądną jest zawsze  
 jedna i ta sama. Moralność jest prawem dobro-  
 wolnem, a prawa krajowe, są prawem nadanem  
 i przeciw przestępcom z łopocem musu wysył-  
 kującym; obija, jedna, tylko, biorąc rzeźnię ścisłą,  
 w istocie. Cudownik z charakterem skazuje więc  
 prawa krajowe; b. niechże obrazac bóstwa swa-  
 go narodzi, bóstwa ludzkości. Jednakże, skoro to ty,  
 to morderca przestępca publicznego, przed któ-  
 rym należy, się, nawet zęboma zgrzytając, b. ci-  
 ciem, gardzić z rozkazami tyrańca niekierownego,  
 ponieważ te nie są, prawem, ale bezprawiem  
 depczącym i obrazającym człowieczeństwo; są,  
 napręciem jednostkowego bóstwa wściekłego,  
 hanbiącego samo siebie i bóstwo milionów!  
 Tyran jest praw bostkich i ludzkich wyderka,  
 zasługując więc na najgorszą karę. Ludzkość ma  
 prawo powstać przeciw niemu; prawo to za-  
 szczyt. Bóg sam w jej, pierwi. Przek tyra-  
 niec sumiemy, przenie, równie tu jak wszę-  
 dzie prawego monarchy, lub innego naczelni-  
 ka rządu, ale tyrańca w ogóle. Można być tyra-  
 nem w własnym domu, w szkole, w biurze, i p.  
 Gdyby moralność była się jedna, myśla, i  
 jednym sercem biciem ludzkości, gdyby była  
 przewodniczą, wszystkich naszych dążeń  
 i witać nie. kulturalną, wypadkom świata;

ustatki wojuias' malka i despotyzmem i całą  
ziemią jedno prawodawstwo święte mając, i za-  
jawnie i w różnych promienach słonia wol-  
ności.

Bę. Catorwiek bez charakteru nie ma, jeżeli z ciał  
ciężko rozważysz, ani własnej woli, ani wolności,  
ci, ani moralności; potrzeba nawet prawa kraju,  
we wszystkich obowiązuje, ominię i oszukaj.  
Jego ciota jest intryka, jego mądrością, tak  
znana szkoła życia. Ciężkość mekha idzie  
zawziętym bitem gosciancem i rozwała  
gery, torując sobie drogę; niedotężność i podłość  
chwytają się krętych scierek. Szkoła życia ero-  
dowała się, pod sławami tyranami Babilonu i  
Ninowy, anatała wde wychowanie podwa-  
żami Perów i cesarzami rzymu i karmi;  
rwała wreszcie pod królestwem wrednego choro-  
papierni i pod turlurami świętej inkwizycji.  
Dziś pełnia, sil i mych kwiłnła, planuje ona  
we wszystkich krajach despotycznych. Dyktu-  
ma i za, jej kapitanami. Jm. karoliej. naród  
jaki i pobłony, tórn bielejczy w podostępnich  
intrygach; catorwiek takie pojedynczy, m. wicz,  
kierm jest anakonda, tórn gotlinowym jest  
ich awolennikiem. Catorwiek i charakterem  
ana szkoła życia; miedziac. Atac się, takka, waz-  
ku przebiegłych nadzorników, ale jej nigdy nie



uwaga, bo to uwaga za niżej, własnej swej godności. Chęć obywatela wywyższyć nad innych, nie przez cnotę, i dzielność, nie przez wartość umy, osobistą, i rzetelną, ale zapomocą, intrygi i podstępni jest szatańską, chęcią, i godną pojsię pod przegier publiczną, pogardę, i to, czyjeś nawet najprostronniejszy, odkryty raz kłótnie, to wszystko ale triumfem tylko do prawdziwego trudu. Dla tego powiedzieć można: „Pierwszoci jest najlepsza, i najbezpieczniejsza, życia polityka.”

40. Mówiliśmy o woli własnej, o wolności, o moralności, wróćcie o poszanowaniu dla postanowionego prawa, jak o znamionach charakteru. Ponieważ jednak prawo postanowione jest w swej istocie moralnością, a moralność wolnością, a wolność własną, wolą, więc mówiliśmy, właściwie ciągle o jednej i tejże samej, rzeczy, która ta rzecz jest tylko prawdziwym filarem charakteru.

41. Stary, po cnotliwy, Agokleuszek mieszkał w kosciołach bogów, chciał, by jego życia kary, a ludy mógł być świadkiem. Proś, bracie, pieroś twój, Agokleuszek, swiętynia, i otwórz ją, całemu światu? Jaki świat jest światem, i jeżeli tylko samej, siebie godną, wolę, i nie, nikogo niepokorną. Czwarte jest dr.

45  
gim filarem charakteru. Ale otwartości przysię-  
tylko enouie. Łatwiej obrydlivoj jaśnie, ma-  
jącej ciemnicę, swem wronę brachem i smoka  
podejrzliwość, lub sstrygi w tej ciemnicy,  
niechaj, lepiej zarygluje wszystkie drzwi,  
ciężkimi i kapotami czarnej nocy swej piersi!  
Kto cynca, aby nas szczerzył, aby nie odstai-  
niał pręci naosym wrokiem swego ro-  
pia, czego w <sup>as</sup> jedyńm gangryny trupa! Kto  
niema w sobie drzewa do kłoba, niechaj za-  
myka szczerze i trookliwie swe piekielne  
bramy!

46. Otwartość niechaj ci będzie zawsze święta,  
choćbyś miał życie za nią, położyć! Dla tego  
leż nigdy, nawet najmniejszej i zartem <sup>przekłam</sup> kłam!  
Gdybyś nawet mógł ocalić życie twego brata,  
lub ojca, małym tylko kłamstwem, nie  
powinieneś tego uczynić, bo kłamstwo jest  
językiem niedowiadka, językiem szaleńca i  
szanbiliby, na wieki twoje bosstwo. Niechaj  
wiedziesz, co chce, ty, pozostań przy prawdzie!  
Zaprawdę niebędzie ci czyniło wyrzutów, ani  
twoje samienie, ani żaden bóg, lub ludzki  
ład; za kłamstwo czeka cię, za to, wstyd, własna  
i braterska pogarda! Z kłamstwem na języku  
cały świat wielki objedziewa, ale nie kłamał.

drogi do porrotu. Nawet sygnale niewiaſtom  
płochym pochteſtwa karmelki, kłamać  
nie, niegodzi. Kadzibła nie powinny być za  
władzie Paſaelci, rozakie mieſzali do ambry  
wiciuſeicnej, zaracie tajno, a to wedle przepiſów  
ich zakonu! Łłowiek z charakterem nie wy-  
wa kłamoſwa ani z potrzeby, ani dla intere-  
su, ani dla wſłuki życia lub rozweſelenia ſowa:  
rzystwa, ſłowem, dla niczego, roſwiecie. Vig,  
dy, nie kłam! Po jego ſwiecie prawo, niecier,  
piąc, najmniejszego wyjątku.

49. Kłamać nie ſłaba, ale nie ſłaba takie  
roztrąbiać prawdy na drogach coſtajnych.  
Bieda prorokowi mowić, czemu, choćby i ar,  
chamotów językiem, nie w wnojem mieſcu  
i nie w wnoim czasie! Meduſe wyjeżdżający  
z pranda, ſrode głupców, jeſt przynajmniej  
w tej chwili, głupcem. Tam jednaki, gdzie ſto,  
tużność wymaga i uſprawiedliwie, na dmo,  
ze, wolna był wyſlerowski Markiem Poraz,  
Jeżeli idkie odobro tudakoci obowiażkiem  
jeſt, roſtać Włkleſem lub Fluſem! Gdyby  
należał do jakiego ſpiſku przeim obſepocie  
i w ſawiońcie, przed ſędem wledziym, niemoż  
prawdy, bo ty niemaſz obowiażku ſpowiadać  
ſię, przed Paſanſciem klubem i oſiary nowo.



Boskie, strasząc w piekła cieluscie, ale i niekłam,  
 bo to byłoby przeciwko bosstwa Twego godności;  
 powiedz tedy, że statoscia: „Pras nam nie,  
 wygnam,” lub też: „Tego wiesz, odemnie niedowi-  
 cie!” Choć iż wiesz, na tortury, cierp pomę-  
 ku i miejsca Twego charakteru! Bolesie jest  
 tem dla prawdziwego męża, czem rokosz  
 dla kobiety, lub marcepanik dla dziecka!  
 Kto na doskrzucie kłosa lechodliwy, ten niechaj,  
 nie należy do spryskiwien? Nie dla niego mę-  
 czeńnicze pole stawy! Wreszcie spryskiwie-  
 nia są, prawnie i wprawdzie plodem szaleństwa!

44. Stawosie niecierpi pochlebstwa, tego  
 swarogu, klórcem robactwo żyje, nie porzuci-  
 musz więc go, ani go czyni nikomu. Wielu  
 chrząszczy, hańdzących płci męskiej, licząc,  
 że kobietom, wkrada się, w ich łaskę, a za ich  
 pośrednictwem nawiąże do serca mężów. Dobrze  
 im iść i oni wotają, z radością; kto pochte-  
 bia ten szkodliwy! Ty gardziś przecie dakty-  
 lem pochlebstwa, bo ten niegodzien męskiej  
 dzielności! Stawosie niechaj, się jak chmiel  
 czepia; ty miej, siłę, bądź jawnem! Staw-  
 osie a musza nas czepić, do wygnania  
 naszej niewiadomości i to nas niechaj  
 wiecie, bo tylko Bóg jest wszechwiedzący.

Głupiec jedynie wie wszystko, i o wszystkim  
breda! -- Nie pros, a tym bardziej nie obra-  
żaj, aleby, ktoś, niezgadający się z sobą, w pe-  
nym zdaniu, nigdy, nieces, o tem przedmowa  
z sobą, nie mówi, bo przecież to do wodzów, ie-  
jako ale rzecz twoja stoj, ie mity ci, choćby  
i przeszedł, dla tego, ze twój, ze samolubem  
prawda, nie leża, sie, przeciwnych twierdzeń,  
bo te prowadzą, ja, do niesamowitego tryumfu.

45. Stałość umiem nieklamania jest trzecim  
i ostatnim filarem charakteru. Skoroś raz co  
przedsięwziął i przekonany jesteś o wiesz,  
tości swego celu, budujesz to mój, twój nad  
środkami do niego wiedzącemu dla sukcesu na-  
mierz i ciemni niepowinnoś się cofnąć. Ale do-  
takich przedsięwzięć nieprzystępuje się pilochu,  
bo na tem polu można bardzo łatwo zostać  
głupcem lub szaleńcem. Na co się przyda jemu,  
um, talent, najwyśsza zdolność bez wytrwania?  
Czem jest on? Sama klęska w konku siebie  
jaśniejsza? Nie jeden przesyłać swe  
życie, jak jedenasto Apostołów, lecz umart  
w klanie, jak dwunasto.

46. Cel swój nie zawsze objawiać wolno naprzód,  
bo każdy z nas ma wielu otwartych i tajem-  
nych nieprzyjaciół. Kto bowiem miedzi,

nieprzyjaciół, ten niegodzien jest przyjaciół!  
 Całe życie nasze jest walką, wymaga przeło-  
 żenia do krocza mistyfikacji. Należałoby więc wów-  
 czas bynajmniej, chociażby się nawet drukiem  
 i publicznie oświadczać, jak np. nas przed kil-  
 ku miesiącami w tygodniku poznanościem,  
 niedbaj, mówimy, co o sobie wrażliwie powie, ani  
 się o to niepytaj, bo już to samo dowodem jest  
 słabości! Opinia kamienia się co dzieje, jak  
 moda, i męstwo jest ogłosem istotnej prawdy,  
 jak moda wyrazem smaku istotnego. Twoje  
 przekonanie więcej ci należy powiedzieć, niż  
 cały sąd twojego wieku. Jako filozof musisz  
 gardzić wszelkiego rodzaju stronniactwem,  
 bo ty, powinieneś mieć własne zdanie. Gdy  
 byś grał na multankach tego lub owego stron-  
 niactwa, już właśnie dla tego przeostałbyś być  
 filozofem! Kto żyje dla swego czasu, ten  
 umiera dla przyszłości! Penkun z potwarzo-  
 nym i przeobrażonym być musi, bo on pod-  
 nosi się nad swój czas i nadto w górę się ga-  
 wieć, dając sobie rozumieć niezdolność. Jemu  
 już najwęższy, mogłby tylko w wiliz, ostali-  
 kach tego świata być prawdziwie pojętym; on  
 strzela swą myślą, milionami wieków na-



przód! Czyni dobrze, rób swoje i o nie więcej nie  
 troszcz! Przypisali nagrodek to, co przesładowie  
 teraz niepiszcie. Ona niejednemu zwanemu dalsz  
 zbrodliarzem, wystawi bookie oltarze. Sam  
 Chrystus musiał skonać między totami!  
 Słuchaj, się a pioranow losu, bo te przejdą w  
 krócie. To każdej burzy musi nastąpić po-  
 goda! Nie nieszczęście samo, ale wród niego  
 rozwijające dni nadziei, niewiesciej, ta-  
 mia, są, meżaki charakter. Tak membrozna zima,  
 ale pierwzeczelnienie ciepłej, wiosny, jest  
 roślinom niebezpieczne. Blachetna ufność  
 w sobie samym, choć ja, głupota narodu,  
 miało się, przerywa, jest wolanoscia boswa,  
 a więc każdego charakteru. Tyłko smialo był  
 to wytrwale! Ktoś to xptynie na ciebie z  
 przyjaźnej dłoni prowadzącego cię Boga!

W. Odrożniaj, przeciwko fałszowi od gnuśnego  
 i nieuczynego młotem jakmi trzej woicant  
 jakiej brzoźności lub nauki. Zbłądził użko  
 dihu, unawajac swe prawodawstwo za nie-  
 amienne; zbłądził prawie wszyści fundato-  
 rowie religijni, kowiac swą naukę słowem  
 wiecznem, lub głosem samego Boga; zbłądził  
 Hegel, ogłaszając swą spekulacyę za ostateczną  
 na ziemi! Preca z takim prawodawstwem;

i ta, religia i ta, filozofia, i ta, chrześcija-  
 Ństwo, i ta, kultura, dla europejskiej  
 ludzkości. Bydło tylko jest przez wszystkie  
 czasy, zawsze jedno i to samo. Ma, do wro-  
 tów, od początku aż do końca objawia-  
 ją, się, wieczności i codziennie występuje w  
 innej postaci. Nad tą niebądź samo lubem  
 lub pedantem, niebądź ani własnych ma-  
 rym ani własnych przedsięwzięć, lepym i  
 upartym zwolennikiem! Miła rzecz, na-  
 wet stojąc już jedną nogą, w grobie, a i  
 się, lepym i jeszcze się, czegoś nauczyć.  
 Do tego nie jest nigdy za późno. Takim, o-  
 mienić się, choć się, przekonać, do lat, że by-  
 łeś w błędzie! Wszelka niezawodność jest  
 głupotą, i dążeń, i dążeń. Postrzeżcie, wam.  
 „Naród mój, mój, ale nie siebie same,  
 go odmieniać!” „Przeistnienie!” „Iem gorzej!”  
 Jechali chcieli się, przekonać, czy swoje ma-  
 my, prawdziwe, pochwyci na chwile, prze-  
 ciwnie, a porzucił, własne. Bydło to ich ogniem  
 czyszczącym. Należy błędy, pokazywać, się, nam  
 tylko, błędy, o brzydliwie, kiedy, się, ich porzą-  
 dkiem, tak,olina, lub innym naszym ciałem  
 odchodem brzydliwym się, dopiero po ich wyrzuceniu!

48. Staraj się, całe człowieczeństwo w swej jaśni  
 przedstawic; bo to jest bożstwem ludzkim na naj-  
 wyższym stopniu doskonałości. 'Bądź wieg' rze-  
 celny i szlachetny jak Arab, bądź myślicy jak  
 Niemiec, czuły i głęboki jak Włoch, rozsądny  
 i wyniosły jak Anglik, rzeczywisty jak Po-  
 lak, wytrwały jak Ruś. Bądź godności wła-  
 snej, jak Hiszpan a bądź dla wszystkich ludzi  
 grzecznym i uprzejmym jak Francuz. 'Nie-  
 medbaj, zewnętrzne go polowi, bo niepowinno,  
 nie zostac' nixonym niemieckim puszczy-  
 kiem. 'Łoznawaj, prawdę, jak filozof, działaj  
 jak medycei, bądź jak człowiek'. 'Być człowie-  
 kiem, jest naprzewszystkiem dla człowieka zaszczy-  
 tem. - Chroń się, plotek, tych duchownych  
 suchot języka; nie rób lub; ani słuchaj!  
 Bądź podobny do studni bez dna, w której  
 choćbyś tonie, a w której, niczego wydobyc nie-  
 podobna. 'Przeć się nieprzejmuj, tajemnie, bo  
 że nieczarność szlachetna, bo światłość trym ob-  
 wiązką. Uciekaj od złego towarzysza, jeśli  
 ci onota mity. 'Głupiec powiada, iż się nigdy  
 nie przepuści. 'Skrates' jednak mówi w Platonie:  
 że on adwokat pragnie znajdować się w bliskości  
 onotliwego i silnego męża, aby sam onotliwym



i silnym prozostat! - Stranuj, wyroki Spatrzności,  
 ci i przedwiecznego myślu! bo ty ich zmienił  
 niezdolną! Kraj ten lub ów upadł. Ach to los  
 okropny! Ale kraj ten powstanie, skoro wyjdzie  
 z swej szkoły, skoro światu pokaze, że go  
 dzień wolności. Pracować więc należy, ku te-  
 mu celowi, i mieć tymczasem cierpliwość! Wiele  
 tu śluby. Im dłużej, w jakim kraju, noi żni-  
 tego Thomasa, tem dłużej, dzień świętego Jana  
 w czasie swoim po niej nastąpi. Napotkaniem,  
 ży, wróg, nie jest czegoś, ktoś tak niecierpliwym!  
 Obryzanie państwa podobne są do morskiej  
 obryzanie, musieli, której skorupa i centnariów  
 wazy, a mierz ledwie 6 funtów! Im grubsze  
 żółto, tem tak więcej, sroć gorzkości lub mrozu  
 pępa. Przyjdać Uliście i zabije Polifema. O,  
 niezapracaj narsdnie, ale bron twego jestestwa.

49. Mózka głowa, mózgie serce i mózga  
 ciała są więc czynnikami charakteru. Praca  
 le, roznosić, w ogólnych rautach, reszty  
 cyfelnik łatwo sąm doskona. Foraz przystę-  
 gujemy do kobiecy, Przedmiot ten będzie  
 mniej, ważny, ale piękniejszy i prawie rów-  
 nego x powyższym interesu. -

## B. Kobieta

### jako naszych aforyzmów część druga.

50. Nim rzeczą naszą rozpierściam, oznaczam, my Wam, czeigodne, piękne, drogie Polki, których wartość wysoko, dalecy od Was i zagranic, tym zynwiej, czujemy, których, cał'isotaj, podob, na nam dnie do tonin, ryjących, jak blegosta, wieni, na elixejkich fiolach naszej, pamieci, oznaczamy, wam, że to tytko wyrzekliomy, sercy, co się, w tej, rozprawić Wam podobaj, xenszy, jako xas, co Kobieta, przedrwinia i wad się, jej, dotyczy, wyrzekliomy, tytko xartem! Miłość polska przekomarxa się, chętnie! Ta uwaga, rax na xawrze!

51. Chita stn wolow lub koni, jest wielka, a, przeciex, maly, wox parowy, x dolny, jest rus, szyc i prowadzie ciężar, który, podwyższej sily, wymaga. Chita stn wolow lub koni, jest natural, na; Chita parowego woxu, jest sztuczna. Mxiay, na jest, xó tak, xke, objawem natury, Kobieta, objawem sztuki! Sztuka xas, jest objawem, na, siory, druga, natura, Dzechi wci, mxiay, na jest

kwiatem istnienia, to kobieta kwiatem męskości.  
 Męczyzna podobny do dębu; kobieta jest jemio-  
 łą, na jego ramionach i głowie. Męczyzna jest  
 najpiękniejszym pod słońcem doskonałości, po-  
 niechaz jest ostatniem dziełem Boga. Eva prz-  
 niej, przecie od Adama stworzona, została;  
 kobieta, przeto jest jeszcze doskonalsza. Ta  
 doskonałość zupełnie innego jest rodzaju.  
 Doskonałość męzka jest potężna, mroczna, dosko-  
 nałość kobieca potężna, słodka.

53. Męczyzna jest, mówią, językiem filo-  
 zoficznym, człowieka trójdzieleniem, a kobie-  
 ta człowieka przeżyciem. To jest najkrótszym  
 i najtrafniejszem oznaczeniem charakteru,  
 różni i jedni płeć nadaje obojgu. Należny  
 obraraz, że, różni. Ciała budowa mę-  
 czyzny, wskazuje już cel, jaki ma, na-  
 tura w nim stworzyła. Ciało jego składające  
 się z grubych i silnych członków, masywny  
 i ciężki i ogólnie ostry. Stwierza, koci  
 potężne, twarz ciemna i włosy po wie-  
 lu miejscach obrotu, choć w różnych i pe-  
 nych oznaczenia wypukłościach wystawne,  
 brwi i okna rzęsy jako chmur, ciemny, gra-  
 dem groźące, oko jako błyskawica płotnem



.czarna, głos będlizy gramotem; cała powierzon-  
 nia; jako xieniu Alpiami najeżona; słowem mowy,  
 choć xdradka w nim niespołkoinego i pełnego  
 sily, ducha. Do potęga moicy, xyrze i wiciedzenie!  
 Kwax xaw' kobiecy, jest. piękności idealnem w ca-  
 dych barwach dzieciniego iśnienia; jest  
 pełna uroczego, spokojnego, czarodziejskiego  
 blasku, wyglądającego z ciemnych chmur lotów  
 i warkotów, jak noina tajemniczna łęca, rzeka,  
 łuny, unisa. Choć jej ciarne i ogniste, ale xaraxom  
 słodkie, jak niołkie Von tindo; lub sex błękitne  
 rozkwierające się, jako dzień pogodny, pod wy-  
 cylijskiem słońcem, rozprężające chmury na  
 niebieskim exole. Usta jej, purpura, kwiociste, jako  
 purpura i xorra, a jej uśmiech, to polot syl,  
 łon i sylfidon, a jej głos, to pianie storków,  
 a jej rozmowa, to xawoxe siewie i exysto xrod,  
 to Homera w Chios. Ona xuje jak lilia dcho  
 i w anielskiej niewinności, i jest jak wioona  
 i pojrzeniem, Boga mitoi i xaxlenie. W xysthie  
 jej ciatonki mate, kragte, pulchne i krostat,  
 nie mówią ci, że są proporcjami amorów i  
 gracy, że boćtwo wdziekon w nie się wiodi,  
 to, że rozkosa w nich xuje i dysze. Słowem,  
 jest to potęga słabosci, xyrze męzcxyny prze-  
 xenie, biegun polnoiny sadzkiego magneta

za którym biegun południowy bez ustanku goni!

53. Mężczyzna ma prawo wymagać od kobiety: kobiecej głowy, kobiecego serca i kobiecej namiętności. Kobieta głowa jest w myśli jałowa i daleka, nie patrzy, przed nią, jak kipiące piany, bąbelki. Ona nie oryginalnego, w prawdziwym stopniu tego zróżnicowania utworzyć niezdolna; bierność jej natura. Ze zaś mądrość ma pojąć, nie Boga swym przedmiotem; więc mądrość objawiona, czyli religia, jest wstępną, głową, kobiety. Jej sercem jest cała jej istota, czyli piękność, a jej enotą, arcywyrażeniem tej piękności w czynach, czyli pojęciach jej, dziełności. Przedmiot więc nasz rozpada na trzy części: 1) religia kobiety, 2) jej, piękność i 3) jej, dziełność. Teraz w szczegóły.

#### 1) Religia kobiety.

54. Głowa kobiety jest, jak cały świat utrymuj, bardzo wstępną i jej zdolności nader ograniczone. I co wiadomości i siły to światła nie. Dumna kobieta warząca się, wzięła berło ciężkie w dłoń swą, do wykreślenia przetrwania, i zostająca w celibacie; mekkaż podzielić się, królowości, władzy, z małżonkiem, byłaby nawet ignorancją, najgłębszą i najgłębszą fanabrylów.

której nie tylko w politycznym, ale i w symulacym  
 jej gabinecie, pałce na jej ołtarzu kadziła włoś-  
 koci i wiecznej, Stany, nad nią triumfowali.  
 Im bezczelniejszy pochlebeca, tem więcej wywie-  
 ra wpływ na damę, siedzącą na tronie. Kto  
 jej, mówi prawdę, jest nieznosnym grubia-  
 ninem. Ona uważa cię za rado słoni i salon  
 za jedno. Pałac jej staje się, stacją, cerkwią, in-  
 tryg, i budoarem najsmiejszego kaprysu,  
 czasem jessere i czasem gorszem. Płanę są, drio-  
 je, Kilepatry, Marb, Okluart i Koryoluny,  
 Tuniskiej. — Kobieta broząca pióro do ręki,  
 nie jest wcale szereglinowca. Safo odmosta, wpa-  
 wprawdzie triumf nad Pindarem, ale Safo  
 była młoda; mówiła ustami rzadkiej, urody,  
 puszczała w miejscach, wedle jej zdania,  
 ciałych też, jak piękne greckie niebo, tropidę,  
 rosy wosennym wieczorem; podobała więc,  
 wreszcie szponi ludu, mającego wiele zmy-  
 słu dla piękności plastycznej; a do tego na-  
 sgrzygotkach olimpijskich, gario liczą nieznani-  
 ców tak czarno przewyższala i na wyrok wy-  
 mierała wpływ potężny. Problinowi i nie-  
 zwykłości, które tak płocia, goja, były takie  
 na jej tronie. Czas jeclakiej, ten jednia i uro-



wy, ocalił nam dzieła Lindau i zrobił go ojcem  
 Lorykowi; po Saponie zaś zostały nam ledwie  
 niektóre ulamki i te tylko filologom sążna-  
 ne. Dopoki Sapo była piękna; piękna była i  
 jej poczyta! Pami. Navica Homaiayla Homera,  
 a markiza Charleles pisału po łacińsku filozofa,  
 fizjatury, i wdawa się nawet ze sławnym  
 Leibnizem w literacką wojnę. Leibniz miał  
 par complaisance pour les dames.  
 Świat pryncesa wyszedł obredwie. Panna  
 Pami. Sael była jak wiadomo, ciem-  
 ną legła. Zrobiono uwagę, że romanse prync-  
 kiewki pisane są, nie tylko najniebezpiecz-  
 nie i dla moralności nauki kodlinowej Potnia,  
 działo to pióro Pami. Kottin i Karoliny  
 Pichtler. Tylko dla dzieci szeregowniej dla mło-  
 dych elkienców; może pióro kobiece być  
 użyteczne; na tem też polu wstawiły się  
 między innymi Karolina Schudolfs i nowa  
 zaima Pami. Sael. Natura karze tych wroga, któ-  
 ry depcze jej prawa. Literacka wzbudła w  
 plemi męskiej, pewną odrazę, i zostaje pra-  
 wie xawone. Sapa, panna, Pichtner to malus-  
 je, narzę pruj stary symbol. Zadna xiedmian-  
 nux. wiecknych udeknalaxta ax do dnia

dzisiejszego kochanka! Wzię, dacie i zawoźcie, do  
 czegoś kochbieli wemnie, się, szczerze męczyłana  
 obrazytuje, nód ciałem gołębiem. A dalem ko.,  
 biel pierwszenstwo. Toż i garnet, adają, się, byci  
 przeknaieniem kobiety, a przeniek mamy.  
 sławnych krawców damskich i kucharzów  
 jedynie w męczyłanach! Staba jest głowa  
 kobieca i jej zdolności są, tylko mami dłem.

35. Pórciemie Stabie ta polega? Kobieci  
 ma, xmyślę, przewyborne. Ona widzi słyszy,  
 więcej, xawycraj, niż się, tego spodziewamy.  
 Ona jest xdużą, i ciałem xmyślowcem swo.,  
 rzem, xmyślowcem, ma przeniek nappierawia,  
 wladę, ludzkiego poznania, a do tego pranie,  
 na wyższym jak męczyłana słopniu. Wyobra-  
 nia jej, jest sławna, jak to utrzymują, nie,  
 tylko ochmistrzyń, ale i ochmistrac. Led-  
 wie młode dziewczę okiem zauważyło, ledwie  
 słowko pochwyciło, a już wysławiło sobie  
 pewne rzeciny, doskonałe, o których Staby  
 chłopek ledwie za lat dziesięć nabicie na,  
 tego wyobrażenia! Pamięć kobiety, jest  
 wielka i nadawycraj, wierna; xawycraj  
 w sobie bardzo łatwo wyraz, geograficzne

nazwiska, chronologiczne daty, wszystko, co się  
 w domu rodziło, małżonka lub Sędziów od  
 czasów najdawniejszych zdarzyło. Jest to  
 pamięć prawdziwie heraldyczna! Proxim ko-  
 biety, jest zawołany, Leetwie ujrzała nowego  
 gościa, a już zna jego całą naturę, wszystkie je-  
 go skłonności, zalety, a zwłaszcza wady. Też on  
 gorzej, wychodzi z pod jej trybunału dama,  
 która po raz pierwszy do niej odwiedziła.  
 Proxim kobiecie odstawia mężczyźnie w jego  
 mniemanych przyjaźniach nieprzyjaźni, i  
 odwrotnie. On jest zawsze godzien uwielbienia  
 i jest nadewszystko dla liberala, który wie,  
 że w swych księgach, jak w swym świecie  
 żyje, nawet dla męskiego geniuszu i talentu,  
 prawdziwym aniołem Proximem. Dowcipu nie  
 braknie kobiecie. Ona nim błyszczy w salonie;  
 ona zaprawia nim towarzyskie życie; xamie;  
 ma ziemie w niebo, i zdobywa dla siebie męz-  
 czyźnę, mającego najwięcej ducha. Plunoru,  
 który jest dowcipem przeciwko naszej własnej  
 osobie zwróconym, nie zna wprawdzie na wyl,  
 że, przy monie, nadawczyj, drażniwa kobieta,  
 ale ma za to kaprysy bez liku. Oczegów wiec



nie dostaje kobiecie? Ona ma wszystko. Należy  
 bierno i należące do ciała. A<sup>o</sup> 14, ale jej zabyna  
 na nłażach czynnych i należących do duszy  
 p. 14. Własnego Umu, tego pierwotności,  
 wszelkiej naszej, oryginalności nie ma kobie-  
 ta, i dla tego nie napisze nigdy. Ślady! Pro-  
 wadku własnego takie nie ma, i wadzi tylko  
 wzdle swej sympaty lub antypaty. Kto się  
 podobat kobiecie, ten jest człowiekiem prawnym,  
 bożym, wielkim, jedynym, kto jej nieprzyp-  
 padeł do smaku, ten ma wszystko w sobie.  
 Dla tego ten poobleba najgłupszy, jest w  
 jej oczach mędrcem, a mędrzec i głupi, jeśli  
 nie głupcem, to przynajmniej naśmiesznoś-  
 cym nudziarzem. Żadna własnego nie ma  
 żadna kobieta. Powstała ona z powiatku  
 zdania ojca, pozmiej kochanka, wreszcie mę-  
 za, lub jakiego dobrego przyjaciela, stoją-  
 cego u jej boku! Umiejętnie najdziej w  
 kobiecie, ani najmniejszego nawet śladu!  
 Teraz, idea jest dla niej zupełnie zamknięta.  
 Żadna kobieta niezdolna xasnakować w  
 Duchem lub Heglu. Może ona mówić o spe-  
 kulacji Niemców n.p. jak pami Śaś, rozumo,

wać, ale nie umiastować, może brać wielkie idee  
 na rozum, ale nie na umysł! To też jest przy-  
 czyną, że spekulacyja nie dla niej napisana!  
 Ponieważ zaś um, rozsadek i umysł są, trzema  
 stopniami objawu własnej duszy, i ponieważ  
 na tych trzech władzach kobiecie zbywa więcej,  
 niż bez przyczyny utrzymują filozofowie tu,  
 rzeczy i chwile, że niewiasta nemá duszy,  
 i jest tylko podobnem do człowieka zwierzem!  
 Przeciwnie myślał się filozofowie wschodni. Um  
 rozsadek i umysł kobiecie jest więcej bierny;  
 tak, jak czynność, to prawda, ale nie jest  
 czerem! Kobista zdolna jest umować z Mickie-  
 wiezem, rozsądkować z Pypem i umysłować  
 z Schillerem, ale niezdolna umować, rozsąd-  
 kować i umysłować sama i zupełnie oży-  
 nać! Ona potrzebuje koniecznie w świecie  
 niewidzialności przewodnika; a tym prze-  
 wodnikiem jest dla niej Kościół, czyli ta  
 tubowa objawiona religia. — O trzech ostat-  
 ních i prawdziwych władzach naszego  
 poznania / N. B. / nie mówimy tu wcale, bo  
 bez przeobrażenia niepodobna, jest spojrzeć prze-  
 ciwnie. Uwaga kobiety jest więcej bytem

umyśłem, rozważa pamięcią, a myśli rozumem.  
 Myślu przeciw zowiącego się Niemców  
 Gemüth, a u Krasickiego animuskiem, nie  
 braknie kobiecie. Kobieta uxona, jest xawszo  
 tylko biblioteka, chochraca, tylko bierona,  
 ładolności, Geografia, Historia, Lingwistika,  
 słowem, empirya, jest jedynie sławy jej  
 polem! Panużku gra najcelniejszą rolę.  
 Kobieta nienawidzi teorii, ale jest mistrzynią  
 nią, w praktyce. Ona mienią catorwika, w  
 ogóle, ale na wskroś kandege pana Jana,  
 Padeusza lub Faustyna, kandege Paulinę lub  
 Kosię, kandege jednóstkę catorwika, a która  
 stoi w skutku. Brak wiały wynalazek  
 jest jedynie przyczyną, że męczy na nie,  
 wot mody, stroju kobiecego wynysła, a jest,  
 jak wyżej rzekliomy, najcenniejszym dam,  
 skim krawcem i kucharzem.

56. Własnie niedostatek prawdziwego umy-  
 słu, a szczególniejszy myśłu, tego oha dła, Ego i  
 rzeczywistej szaleńcości, oraz bierność kobiecej  
 jażni jest przyczyną, że kobieta bez religii  
 obejś się, nie może, a religia jej filozofia i  
 głowa.



65  
37. Kobieta, ożywna religia, jest mądra,  
kobieta; bo mądrości objawiona, która już  
tyła wieków przetrwała, służy się jej mą-  
drością; bo zdania mądrzejsze i głębokie pisma  
świętego xamieniają się w jej mądrym so-  
raku. Mądrość ta czyni ją, w oczach męż-  
kich przynajmniej, jest jej przeto nawet i pod-  
tym względem, porównana! Która kobieta  
"młody, gorącego zdaniciela, miłować także bę-  
dzie, czego męża, jako jego namiestnika".  
Explan (filozofia), która, Francuzi już tyle,  
trois pour les Dames pisałi, nierówna  
również i tutaj, xatę, nie miejsca religii?  
Nie! Filozofia wymaga samodzielnego po-  
znania, a to nie jest rzeczą, kobiety. Filo-  
fia nabiera do rany innej postaci i barwy,  
a kobiecie podobna się tylko mężka, nie-  
nie tak sama stałość i nieodmienność. Filo-  
zofia daje prawdę, gotą, ale nie daje ko-  
chania. "Wroccie bierna w całej swej naturze,  
nie kobieta ma tylko: wiarę, swem przeczna-  
czeniem! Wiara jest jej filozofia."

58. Religijna kobieta wyrzec się zdoła  
wpytów potrzebny nawet na męża i myśł.  
Miłość jest pierwszym rodzajem wzruchmości

Kto kocha, ten jest dobrym, albo ten nim się  
 staje. Przedmiot naszego uwielbienia, ta dzie-  
 wica piękniejsza od najpiękniejszych marzeń,  
 czysta i niewinna jak anioł; przedmiot ten  
 bóg nie może być tworem ślepego przypa-  
 dku! Przyjij jej twarzę i ucałuj duszę; jedno  
 drugiego najwspanialszym wzruszeniem!  
 Ach, jest to cudo w przywrażeniu, jest to dzie-  
 lo najnadobniejsze Boga! Kłó się, kolana  
 przed ową, obłubienicą, i uderzył czołem  
 przed otłaracem miłości, ten oddał zarzekom  
 hołd Bogu! Bóg jest takie miłością. Tak,  
 chany, Kleus rozcedł ińi do więzylu swego  
 nawrócenia. Piękna kobieta, głosem niebian,  
 skim i stoickim ustami pyta wiesz swego  
 kochanka: „Czy byłeś w kosiele? Ach ty,  
 jak widzę, niecierpiłeś w Bogu!” Tu prze-  
 ba był jacobinokim potworem bez serca,  
 aby nie uwielbić przedmiotu, któremu bóg  
 kłó do nas wybrane części oddaje! Kobieta  
 ten zaprowadziła w Półcie i w innych kra-  
 jach religia, chrześcianotą! „Sam filozof ma-  
 jacy Boga tylko w głowie, uinął w łowach  
 Anie kobiety, przenieść to objęcie matki.”

67  
gotowy do żerca i zagrać się ku niemu miłością;  
uczy się pogodzić swe myślenie z ciałem, ma-  
drość swą z panującą młodością.

59. Religia kusiłnia ciała, istota kobiecy jest  
drogą jeśeności i węzłkach dobrych przymia-  
tów. Niema nic rozkoszniejszego pod słońcem,  
jak wiodna dziewczyna, patrząc w niebo i mo-  
dląc się gorąco przed ołtarzem Kwamielki.  
Widok ten podał już niejednemu malarzowi  
pędzel do ręki i przestłany obraz Boga-Bo-  
życi. Stanał na ołtarzu; widok ten zawrócił nie-  
jednego bezbożnika i otworzył mu serce, do-  
tąd kamieniste przed miłością. Łączymy się  
z Bogiem albo miłością, albo uczuciem. Mysł jest  
zimna i dla tego tylko filozoficzna; uczucie  
jest gorące i dla tego żywe, estetyczne, oraz  
zimne, myśl-filozoficzna, ogrzewające.

60. Bóg wlewając religię, w istota kobiecy  
i czyniąc ją, jej młodością, wiecziat, co robił.  
Stale to otwieranie na tyle chorób i moral-  
nych niebezpieczeństw pilci swojej wystawia-  
nie, potrzebuje koniecznie silnej podpory, i  
tę znajduje w religii. Pierwe ohydne francu-  
skie fuszki, palające rany, i sposoby dowwie-  
dzenia kobiecy, tak wiec, wyrzucił. "Ciebież dawa-  
my religię, a celu swego bardzo łatwo do-  
jmiemy." Matka zaszczenia w feria swych



dxcei pięknosci, miłości, cnoty, powinnosci, opacz-  
 nych i ludzkosci, matka uwy je czystosci sumie-  
 sia, serca i ciata. Matka humanita jest wlaone  
 prawoscianstwo moralne, bo braknie jej  
 ta sama samodzielnosci i geniuszu; ona nie,  
 byla daleko w swiecie i nieokazy siez. wiel-  
 kieni doswiadczeniem! Doswiadcza siez nie  
 godzi siez, kobiecei wosypolskiego! Ciemnie potra-  
 fitaby ten niewostatek xdstajac, gdyby nie  
 miata religii?

61. Kobieta roztajaca siez a religija, utraci  
 wosetki hamulec i otaje siez, igraozka, swych  
 namyglisnosci. Zwygaszaniem jej wiary w  
 nieśmiertelnosci, przyszlosz, karz i nadgrody, wosy-  
 siku jej cnoty, xwikajz, i aniel ten ludzkiego  
 roztajac, otaje siez xstaniem xtwarcza, miedzi,  
 a wlosc najniebepieczniejsza, isola. Mexicana  
 moze w takim razie oprze siez na miedzi  
 wlaonej, moze powiedniec: Pieklo i niebo tosta-  
 ry xstaben, a cygocic jest tylko wynalazkiem  
 bezdennege pienieznege wotka niosych clachor-  
 nych! Da niejestem najemnym sluzalcem,  
 cygnie dobrze, nie dla przyszlosz, nadgrody, ani  
 xobawy, przyszlosz, karz, ale ze tym spora-  
 bem potrzebam mojego serca dogadzam. 1"

Męczyzna bez aeligi, może jeszcze żyć dla cywilej-  
moralności, dla szczerzy, dla ludzkości, ale ko-  
bieta. 'Ja rozniosła się na wszystkie, tamienio-  
noś matczynka, truje męża, wstane dziecko,  
zabija! Skoro kobieta raz upadła, leci w od-  
stępek bez dena, coraz szybciej, jak kamień,  
i nie na świecie wstrząsnąć jej, mędotai. Pow-  
dem tego biografie kobiet miarą się ciętych  
i rozczernionych.'

Człak w męczyźnie umysłowiści, tak w ko-  
biecie religijność rozum wopierać powinna i  
prowadzić go aż do stania się myśleniem. Reli-  
gia ma rozum kobiety oswiecać i być wry-  
skiem jej powinności gwiazdą, ramną i wie-  
czną. Ona robi ją, dobrą, cichą, żoną i matką,  
dobrą gospodynią, szczerą i roztępną, prawdzi-  
wą, pieszczotą całego domu. To już oddawna i  
powszechnie uznano. Grecy n.p. zwali swe  
córki. Heliosy, a Hebrejczycy Dobrą, szczerą,  
czystą pieszczotą. Religijna i gospodarna żona zwa-  
na była u Greków cichą, pieszczotą. Tak mowi  
Symonides: "Błogo mężowi, którego żona cichą  
pieszczotą." Taką niewiastą kocha bogów i nie  
ma najmniejszego błędu. Zarazże Mierzei mu  
rozkwitaje ona, pommarając jego domu do stępek

i szeregście." Ischylos rzekł: „Zpośród wrodzonych  
dziewica zna dobrze bogów i gospodarstwo,  
oraż potrafi dom w ładzie utrzymać."

Co skoro kobieta ma religię, i umie dom  
swoj, w porządku i przy zdrowiu chorować,  
mniejsza wówczas o mądrość uczona, 'Zona  
stawnego Pałyna nie miała wyobrażenia  
wierzopustwie i tragedyi, ale za to strzymaniem  
za wiernie i tragedye pieniędzy, przymybor,  
nie opędzała domu swego potrzeby. Młószemu  
Piniuszowi brzymiała co więcej malzonka  
lampą, przy której on zwykł był pisać i  
więcej tem przybliżała się do jego szeregście, jak  
gdyby sama wzięła pióro do ręki i zaczęła pisać!  
Kobieta czyta książki i słucha rozprawiających  
mędrców równie bez pożytku! Jej biblioteka  
tak rzadko bywa roztwierana, jak jej złoty  
zegarek nakręcany, towszakoż jest tylko  
moda, tylko parada. Najmilszy dla kobiety  
lektura, byłby nierawodnie wykaz błędów  
drukarskich jej, serdecznej, przyjaciółki lub  
sąsiadki. Niepotrzebna więc jej lektura! Le-  
piej ze się domem trądzi, niż chorego męża,  
lub chorego dziecię, swą pielęgnyje. Pecha nad eto  
chorem należy do niewiściego przeznacze-  
nia. Podług Zausa: nieznano w Germanii im.



nych lekarzy, jak kobiety!

64 Do charakterystyki głowy, kobiecej, jeszcze następnę uwagę. Każda kobieta wie, że mężczyźnie więcej, jak mężczyźnie, wymaga od mężczyzny podobnej wiary względem siebie samej, ale, jak naturalnie, nie zawsze ją znajduje! — Wmystorowski podnieca ty nie nie zrobisz z niewiastą. Na twoją mądrze powody rozwinię ona cały kłębek swych powodów i smutków nie przeciw sobie będzie bez końca i zawsze w kołach. 'Chęć dłać na kobiecie, mów, nie do jej głowy, ale do jej serca, jak Zbawiciel do świata. 'Słuchaj kochanie! nigdy nie filozofuj! Niemieckie Serce woła, 'Tu! 'Oto tród twój, twoje moxoty! 'Dwoj! 'Słuchaj to woły!' — Życie rozpustne robi kobiecie, wch, drojną, męzyszys, nieukiem. Młodzieńce pali się jak okowita, i duch staje się pastwą, ptomienia. Dylko tyłut i znaki dawniejszego rozważku nosi on poxniej, na twarzy, jak poxna. Na butelka na stole a napisem: 'Champańskie wino! Duch dxiwiczny, pali się jak brzoza. Chociaż drewno opłonie, to poxosta, je rozropności terpentyna! — Kade prętko, nanie jest onocem kochania. Poxada ma

szeregolniej, pod względem kobiecy wiele xna,  
 cenna. Chcesz jaż, n. p. o Bogu, o nieśmiertelności  
 przekonaci, to skona w jej piersiach wiara, a  
 xnia, religia i cnota. Libertinizm myślenia  
 jest tem dla duszy, niewieściej, czem rozeta,  
 crenstwo dla jej ciata! — Oraz całej religii swej  
 niechaj, niechaje się kobieta dewotka, bo ro-  
 dy, na przykład, kościoła Pexuisty, a pozmiej, od  
 ciata będzie opętana.

### B/ Piękności kobiecy.

C. Przez piękność nierozumiemy tu pie-  
 kności pozornej i xmitomej, czyli xewngtra-  
 nej, której powaby, jak jaśkotki pod jesień  
 nie spodziewanie uciekają, ale piękność xenną,  
 trwałą i niezmenną! Takowa piękność jest  
 religia, w ukształcie serca xamieniona, czyli reli-  
 gia, cagna, xyna, drugiej potęgi. Piękność ta  
 łączy wreszcie i piękność xewngtrana, jako  
 rozetka dusza owa, fizjonomia! Nie dość że  
 kobieta ma religia, powinna ja, kości, nia,  
 serce swe wypełnić. Tak się ma opamięta-  
 mekta do mekciej mądrości, tak tu piękność  
 do religii. Słowem idzie nam o obraz kobie-  
 cego serca.

66. Męskie serce bije dla całej ludzkości.  
 Ten me jest męczyzna, kito przyznajmniej,  
 w swej młodości męczyzna, kito przyznajmniej,  
 ludzkiego przyznajmniej do łona i krew swej,  
 xani wyłaci. „En, wola, szlachetny młodziar, tu  
 w: mojej piersiach jest ołtarz wolności; tu  
 bezinteresowność dla ojczyzny; tu obrona i  
 zemsta xceptanych praw człowieczeństwa!  
 Wrogi ludzkości i enoty! Wyznam was do  
 walki - na śmierć lub życie. Cóż na tej bronii  
 xgon wasz, lub wstaję, poprzyrzgam.” Sprawy  
 publiczne zapalają, ognistego młodziana.  
 Porzucił w ich interesie, ojca, matkę, kochan-  
 kę, a nawet i ojczyznę. Wrogość utracił wzry-  
 słość, prośbę sumienia, cnoty i honoru! Jdźcie  
 teraz jako tulać i zebrać, w świat daleki,  
 spiewając: Bessce wolność męczyzna! Hej ra-  
 mie do ramienia! - Kiedy prorocy umilkli  
 i nawałnica polityczna ustatła, świat młody  
 doiam matronki. Nie trzeba poświęcać się  
 ojczyźnie, pomienić niebo tak rozkazuje;  
 trzeba się, przeto poświęcić własnej rozi-  
 nie. Wszelkiego jęchali ojczyzna wolna! Ale on  
 był już daleko, daleko od rodzicielskiego dwo-  
 ra, wiele doświadczył i wiele przegranych koi-



biest widział. On już taki kochacz, jak arkadyjscy  
 pasterze, lub jak polskie gołębki, nie może  
 i nie powinien! On nabył mądrości, spamię-  
 łosci i dzielności, zna, czym jest kobieta, afaśniej  
 potrzebując, wie że i szatańską robi sobie anio-  
 ła, lub w przeciwonym razie, uniaże go na tan-  
 cucha. Kanda kobieta już uszczęśliwić go może,  
 bo on szuka szczęścia w samym sobie! Bierze  
 więc puernosz, lepszą, niższą, mu to w ręce  
 podaje. Maż z charakterem nie wdaje się w mi-  
 łość, będąc trefcią, romanson. Kto jeszcze  
 mieszana na takim wykształcenia stopniu,  
 że i kanda, kobieta, do jego osoby mniej wie-  
 ciej Asorona, mogłoby być szczęśliwie, temu  
 jeszcze i dorożki młodości wystrumieć  
 potrzeba, ten niechaj grucha przy stopach  
 swej ulubionej, jak turkawka, ale niechaj się  
 mierzni. Maż prawdziwy kocha kobietę, po-  
 nieważ ta jego słowu uwierzyła i rzuciła  
 na się, i całą, afaśnie, na pułowi! Bierze  
 więc ją, po i swoje opiece, jako utkochane  
 dziecko, bierze ją, aby jej szczęście zapewnić.  
 Mało czerzyć uwielbienia wpływa on na nią,  
 i przygotowywa ją do popularności, taki bowiem  
 nie kandyd, xonie potrzebnej. On będzie jej

ojcem i mężem, nie zaś roztękanym trubadurem; 75  
stawia się więc od początku samego na to nale-  
żać muru, Postępek i ludzkim prawem sta-  
nowi się.

67. Kobiety zaś serce zajmują się zawsze jed-  
nym tylko przedmiotem, ale i tego przedmiotu  
tę ogarniają w pełności miłości. Serce kobiety  
nie kocha milionów ludzi, nie otacza nawet  
jednego męskiego serca, lecz w niem się roz-  
pływa i rozstapia, jak w szklance to kaju  
kropla malinowej konfitury. „En, mówi dzie-  
wica do swego oblubieńca, którego płomieni-  
stych gońców uznata, ty na mojej pierosi  
znajdziesz ołtarz Westy dla siebie; ty na  
części swojej, płonie ogień nieustanny! Chcesz  
xycia, chcesz krwi mojej, oddam ci je natych-  
miast, tylko mnie kochaj. Dla ciebie ofa i  
matkę, porzucię; dla ciebie rozstane się z ojczy-  
zną; dla ciebie wyrzekam się nawet ojców  
moich Boga, i uznaje, swego Boga innym Bó-  
giem; — za toba, pojedę choćby i na krańce  
świata! Ty jeden jesteś moim ojcem, moją  
matką, moją ojczyzną, moim Bogiem;  
ty jeden mój, mój, prawdziwie na rozleg-  
łej ziemi, bez ciebie świat mi cały pustelnia!”

Klora kobieta tak niemyśli i nieczyje, nie  
 godna jest wielkiego męża! Jego też nie-  
 xlow! w swe sieci xadna salotowa kobieta,  
 codziennie innemu umielbiać się, dająca. Sa-  
 dla pozorom xlotem owieczących glazjow.  
 Mexykanie jest wiadomo, iż on kaxda, kobie-  
 te, nixczgolini; kobieta xas-przechwaja, xie tego  
 jejnego i nikogo niecz; xczgolinem xrobie  
 xdola: Serce mexkie jest jako morze, jest wiel-  
 kie, cała ludzkość ma do niego prawo, xiece  
 kobiety, jest piękne, jest jako strumień i wpa-  
 dający do morza, - ma do niego prawo pan  
 jego brzegów! Mexykanie wolno wymagać  
 do swej, ulubionej, ksepej, bczwarunkowej i  
 dla niego tylko, plonącej, mitosei, kobiecej  
 xas wolno wymagać do mexykanu, aby po-  
 wolności, ludzkości, ojczystości, sławie, umie-  
 jętności mu naderxajetko milej, ja, najwię-  
 ciej, ukochat! Godna kochanka podaje sa-  
 ma orgx swemu młodzianowi i wyprania-  
 go do walki, za ojczyznę, Jest to aktem uznania  
 wyxnosci ojczyzny, od siebie samej, oraz prze-  
 znaczenia mexkiego! -

68. Piskac, całe; przed kadem toskotem  
 drzące i na widok krwi truchlejące serce ko-  
 biety, xdolne jest w wnym rodzaju do wyro-



kiego heroizmu. Kobieta rzuca się w roztwór.  
ta, ochłani nieskończona za swym kochankiem  
przechodzi się przez las żołnierski i bagno,  
tę aż do tronu i staje w obronie swego brata,  
ojca lub syna przed krwi chciwym królem.  
wielom, ona pada na kolana przed lwem, trzę-  
szącym ziemię, jej w swej pasce. Ale heroizm  
ten jest zawsze płodem natchnienia famili-  
ego, idzie tu o miłość, o miłość, o miłość, o  
jedną miłość, jej osobę! Tak dla myśli jej ogół-  
nych, tak i dla dobra ogólnego świata ma  
kobieta sympatię. Dla miłości są jej ofiary,  
a i te nie zawsze są zupełnie! Intręga  
miłosa lub coś podobnego, jest to bodźcem  
tajemnym! - Kobieta podrywająca oręż do ręki  
wstępująca jak żołnierz w szeregi ojczyzny,  
obronców, jest równie nie na miejscu, jak  
Achilles w wojnie wrodzić dzień achajskich!  
Kobieta kochać może ojczyznę i służyć jej, ale  
innym sposobem. Niechaj kochać swego  
natchnienie bohaterstwem, niechaj syna swego  
na drugiego Kościuszkę wychowa. Kobieta  
jako żołnierz jest jeszcze nieznajomym  
zjawiskiem, niż kobieta autor! Nawet dachy  
Spartanki nie stawiały do boju. Zamiast oręża  
niech szarpie szubiec i rany walecznych opatruje!

69. Najpiękniejsza jest seria kobiecych, kiedy  
 to dla jednego mężczyzny gorzej. Miłość jest  
 potrzebna, jej dusza, jest jej sacrum, mi-  
 bianska, rozkocha. Kobieta bywa w miłości  
 najmocniej, nader silna, i wytrwałością, swą,  
 niewzruszoną wytrwałości męską, ale to jest  
 z wadomym już powodów racją, zupełnie  
 naturalną. Walka z przeszkodami oddala  
 ją, cemi ją, od celu swej miłości, spowodowanie  
 się, na charakter kochanka, chociażby cały  
 świat o jego niewierności przekonywał, to  
 jej prawdziwym i godnym uwielbienia bo-  
 hatwostwem! - Tak z porażką pokazuje się,  
 kobieta pyzra, i niedostępną, a to tyle, że  
 niekiedy niedostępnemu mężczyźnie  
 rozprawać już prawie o jej wzglęдах przy-  
 chodzi; tak odawany się, bliżej z mężczyzną,  
 staje się, jego niewolnicą, i gotowa jest za-  
 pomnieć się, zupełnie. Wreszcie są, tu dwa  
 rodzaje kobiet. Jeden podobny jest do dani-  
 mego Frymu i porwała Gallowi całą miarę,  
 sto splećrować, ale kapłan przed nim,  
 całą, swą, potęgą, zamyka, to niemiecka. Drugi  
 podobny jest do warowni dwójcejszych.  
 Trudno tu jest przyjąć, trudno pierwej.

79

posatlunek otrzymać! Ale skoro wyłamatesz nam  
gdziekolwiek może już całą, forciej w twoją moją;  
to Francuzka! A Polka? O, bogda by ona nie,  
tylko swego kapitułu, ale nawet i zewnętrznego  
muru Alzega, żadnego wylotu w nim nie,  
dopuszcza i xyciem, krewia, za onę swą wal,  
cxyta! Kobieta rozmixowana xaponiwa łatwo  
wzrostkich praw, przytożności, umie miłować  
jak grobony kamień, nie dla, co oniej świat  
mowi, iekym kroki nadawożaj smute!'  
Owakię, chwili powinich być wielkim i  
wslachetnym! Pa niewierze winny upadek  
kobiety, jak x męstychanej miłości, jak x  
podłości męskiej! My jesteśmy tem<sup>exem</sup> się,  
sami xrobiliśmy, kobiety są, tem, co xnich  
chca, mić męskymi. Francuzka musi być pto,  
chca, Niemka tylko kucharka, Szwecyzka tyl,  
ko męwolnica, w Seraju przez Puzanców strze,  
zona! O biedne istoty liny się nad nami.  
Wy grzeszyicie ciężko, ale wtasnie nie w waszej  
winy! Wy posłusznoszy się, toniecie jezo x bęte,  
bież męskazę się, waszej sromoty nad picią,  
przeniewierczę, i języc<sup>o</sup> mto dżisi męska;  
ale takie wtasnie nie w waszej winy! Zjadł ten  
męzie Proga w sercu, tego obrońcę męwinności!



On moimniejszy, jak karety mezczyzna adrajsca  
i jego wolta.

### xi. Dzieniowość kobiety

70. Dzieniowość kobiety jest jej religia, i  
pięknoscia, czyli jej glos i serce w czynie.  
Czem jest dzielność dla mezczyzny, tem dzieni-  
owość dla kobiety, t.j. palnym i szczytnym naj-  
wyższego rozwikłania. Dzieniowość jest tu wra-  
za w najprostszy sposób znalezionu, ona jest kobie-  
ty charakterem i cnota.

71. Religia zastępująca miejsce myślu, wi-  
du, czego Boga, łączy do jaźni biernej, t.j. do jaźni  
ni nie wiele wiedzącej, co wstanie, uczucie i  
samodzielność, czyli do kobiecoci. Pięknosc, bę-  
dząca miłością, jednego tylko przedmiotu, lub  
ter serce, zdolne gorzeć tylko dla ziemskiego  
kochanka, jest takie kobiecocią. W kobiecoci  
więcej jednoczą się religia i pięknosc, o której  
mówimy. Kobiecoci tedy jest pierwszemu po-  
jęciem dzieniowości. Kobiecoci też, która się w  
każdem słowie, w każdym poruszeniu i w  
każdym czynie niewiasty objawia, jest jej rze-  
czywistość, ozdoba i zachwytka, więcej serca na-  
kre, niż sama twarz, uśmiech, lub ręką, oblana,  
niż wstępy w bogatych pierścieniach po biatą.

ozys Tabędziej opadające. Oto siedzi młoda i uro-  
 dna dziewczęta przed nami i trzymają powiecho-  
 Nogi jej i ręce, jak u pociąggu Koby, cała jej  
 postać niewinna, skromna, bez zalobnej pra-  
 Tensyi. W jej poruszeniach widać żywość i życie  
 a przebieg są one tak spokojnego uroku, jak  
 widziadło senne dziecięcia. Tęży jej, z których  
 wyglądają, choryy serafinów, w ziemię spuszczone  
 jak u bogini mody. Na twarzy jej królujemcy  
 radość, wiadomość o czystości jej myśli o swa-  
 bodzie anioła. Przemawia do niej, słowo?  
 Wnet lica jej, okraśił ramieniem, podniosła  
 oczu swych bławaty, odpowiedziała ci grzecznie,  
 ale jednem tylko słowkiem i uśmiechem.  
 Odnovu wzrok swój spuszcza! To obraz ko-  
 bięcości, która nas teraz zajmuje.

72. Tak kobiecość kobiecy. Serce nasze idę,  
 bywa, tak mężczyźni kobiecy jest nam obrzydli-  
 wa, Dux sama natura w lata w nas pełna,  
 odbrany od kobiecy, której wąs i broda ro-  
 nie, której głos jest silnym basem, której czoło  
 tak grube i młotne, jak u ruskiego chłopca.  
 Dr. Justyn Kerner, dawniejszy opiekun kazdei  
 mary, widząc, taką kobiecy, mniemałby nie-  
 zawodnie, że opętana, i czyniłby swe mistrzostwo  
 przygotowania do wypędzenia z niej czarów.

.Tni Malanta starożytnych cxaon; waleczna ze  
 swemi zalobnikami na wysciigi i zabijajaca  
 karczego, kłórego z wycażysta, ani Prunkhilda,  
 kłórowa Islandyi, kłótkinowi obrazy mój  
 w opiewie Nibelungow, kłóra do siebie pólko  
 nanych kłóhankow mordowala, a zaślubin  
 iży Guntera, puernowcei noiy, skoro kłénice  
 przyjechał do jej łóza; uderzyła na niego;  
 i wsadziła w worek zarieczony na kłótku, z  
 kłórego Siegfried zdołał go uwolnić, ani puern  
 iża ani druga z tych bókocnych niewiast nie,  
 pozyskiataby dłuó okłaku, bo to niekłóbiety,  
 ale białe niedzwiedzice! Spartanka wyska  
 kłózca z radości, ze jej syn jedyny poległ  
 w boju, bijąc się walecznie, zowie się dłuó  
 niewieściem potworem. Kłóbiła plakać po  
 winna nad zwłokami swego dziecięcia! —

W mgłkich orzech bruci wiele kłóda. Amara  
 ka, kłóda czeoku Własta, kłóda niewiasta ha  
 sająca na koniu i zbrojna strzelka, sęgająca  
 dżiki, sarny, lub zającó. Lepiej podobaj się  
 nam tak niewiasta, co lęka się przystajac  
 do konia i wpada w młótosci wiózgi n. p. ku  
 churxa, użysnającego głowy kłórczłom! Młórczłom  
 na i kłóbiła się dwoma przeciwnomi bieguna



mi, którym to najlepiej się podobaj, czego im się  
mym niedostaje. Tak cnota, mężczyzny jest mę-  
kość tak cnota, kobiety, kobiecość. Tak obrzydły  
nam mężczyzna a niewiasty, tak obrzydła  
kobieta a mężczyźni. Najlepsza ta natura,  
krawiec za granice swego przeznaczenia i  
nie gwałcić danej nam do Proga natury.

72. Stabość jest duszą kobiecości. Ona potrze-  
buje religijnego przewodnika i przywiązau-  
je się do wszelko przedmiotu mioty, czyli jest  
pięknem sercem. Stabość więc jest drugiem  
pojęciem kochać dieńności, jeolnoscizem w  
sobie religię a pięknością. Stabość jest, równie  
jak kobiecość, wtasciwa, pięknością. 'Przechaj  
Misywyp, trzy mile szeroka i wysokich  
górsz spadająca na ziemię, najeżdża skalami,  
daje nam żywy obraz potęgi natury, jest to  
moć i wielkość męska, przejmująca nas  
brwozą i uniesieniem, wabią drąjąca nas  
wielką szczytności i podziwieniem. Strumień  
zad a rokosznym szmorem przez kwieciste  
smugi płynący, mitosłki a drzewami i wia-  
łem szepczący, który najmniejszą, łamą, za-  
trzymać lub w inną stronę, obrócić można,  
daje nam obraz miłej Stabości natury; to pię-

kna dusza kobiety. Stabosi tylko jest piękna!  
 Łonki kobiety mają miłkie, delikatne i  
 prawie jak łalki ułone, dusza jej trmo-  
 lwa i za drobnostkami goniąca; xyle jej czyste  
 i spokojne, jak woda xdrojowa; cała jej istota  
 zwierciadłem jest Stabosi. Płci druga jest dla  
 tego tylko piękna, piękna, że jest płcią słabą,  
 Mełkuzna jest mocą, i kołkac może tylko nie-  
 mość, kobieta jest niemocą, i goni za mocą.  
 Kobieta nie szuka urody, jak mężczyzna,  
 ponieważ nie, sama jest, ale za to tem bardziej  
 ubiega się za xczytnością, uczuć i wybiera sobie  
 najxczydszego męża, skoro tylko w nim męż-  
 ka, głębszą ujrzała. Mężczyzna zaś niecierpi w  
 swej kołkance uczuć wielkich i bohaterstkich,  
 bo on sam jest xczytnością, ale za to tem wię-  
 ciej jest ciekły na słabą, piękność i goni za naj-  
 urodniejszą, w oczach innych kobiet; Stabosi  
 Pa, łay, prośby jedynym orzcom; wylićcają  
 one przecież miłość i miłkiewicz rzeki. Łatwo  
 jest xbać mężczyznę, bo on ułnym będzie  
 wowa wity, jest ławyceraj otwartą; kobieta  
 zaś przekonana o swej niemości, miłkaj pra-  
 wie ciągle, xwtasza w mężkiem łowarystwie  
 w mowie swej jest bardzo ostrożna, cęła pod.

stępna, xawoxe tajemnicza. Szad sex kobieta  
zdolna jest do najszlucaniejszej intrygi, ale  
wtedy przestaje być stałym aniołem i zarnie-  
ma się, w jednego x żołdaków zbuntowanego  
przeim biernu szatana! - Szabosi kobiety,  
tagodxi meżka, dxihość i wplata rolę, w ciem-  
nową, horonę naszego xycia; goelna więc  
uwielbienia. Jej kobieta wtydnie się, niepowinna,  
i onoxem puxnić się x niej mwie. -

74. Szabosi potrzebuje ciaglej opieki; szad  
sex najpietniejsza, jej cnota, jest wdzierzość  
kobieta powinna być wdzierzoła Bogu x swa,  
kraję, rodzinom x swę wychowanie i wiano,  
meżowi x swę szezecio. Wdzierzość, będąca  
własciwie cnotą kobiecą, - to meżczyzna stara-  
nie, by tylko sam sobie wszytoho był winien,  
xowie się, najpietniejszą cnotą, jak niewiasta  
najpietniejszym szworzeniem! - Druga cnota,  
własciwie kobieca, jest litość. Meżczyzna spo-  
skwanoxu xebrała, uwaga, czyli ten go dzien  
jest jalmurny lub nie, bo wie że dary, nie w  
potę dane, podoceja, proxiastwo i litostwo,  
je więcej spotececiostw szkodła, jak dopomaga-  
ja. Szabo kobieta daje kardemu, kto do niej re-  
ke, wyciaja, jest cieta i oiwera nzelaj wtabna.



ettonia, try z ośmiu. Uznacie to jest mistyczne! —  
 Erreccia, enota, własciwie kobieca, jest dobro,  
 czynności. Max pragnie działać dla ludzkości  
 całej, i wyszedł na wprzód, bierze, zakreś-  
 la na wielką skalę. Chociaż dziś dążeń  
 jego nieprzynoszą owoców; on działa przeciw,  
 skoro jest przekonany że przynajmniej po-  
 tomności tegiej, za to będzie. Jego przystawieniem  
 jest zdanie następujące: „Życie nasze podobne  
 do drzewa daktylowego; kto je siał, porzyna  
 rzadko z niego daktyły.” Co zaś stała kobieta  
 czyni, to ma być karą i jej nagrodą. „Dobro,  
 czynności wydaje namyślnie owoce; zrywa  
 je kobieta, kłótuje cięży się, i do czynów po-  
 dobnych zagrywa. Dobroczynność okazała  
 zaobrze piękne serce, ale niekoniecznie dobro,  
 głowę! Stawia więc przerwany, mezonie do-  
 broczynności zupełnie wrym i onom. Pakt sławna  
 pani Welker stała na czele komitetu we  
 Freiburgu badenskim, mającego na celu wspie-  
 ranie polskich wychodźców i dziś jeszcze jest  
 prawdziwie matką naszą; gdy ma jej kazać  
 by pracami literackimi i sejmowemi, spo-  
 gląda na jej ułożenia z radością i słachet-  
 nością, pycha! — Pakt enoty mojej są meżkimi i tak

cnoty słabsei są zenościami cnotami!

75. Religia pragnie czystości duszy oraz do-  
bi i uszczęśliwiał pragnienie panienstwo jej  
wznieć; piękność kobiety, jest jaśnością i prze-  
rzystością, serca jej kryształ, jest czystością,  
sama, jest panienstwa różdżnym obłotkiem.  
Panienstwo więc jest brzemieniem dziewiczości po-  
jęciem w którym takie religia i piękności sta-  
ją się jednością. Panienstwo jest moralne i fizy-  
czne. Jedno od drugiego zawisło, po utracie jed-  
nego z nich, traci kobieta i drugie, zawisłoby  
w krotce. Panienstwem moralnem jest nie-  
winnosc i wstydliność. Skoro dziewczyna po-  
stygnęła jak wyraz nieprzygotuj i wnet się  
zaramieni, wnet spusi okry, wnet wyjdzie  
do innego pokoju, ciągnie za sobą wszy-  
stkie serca mężczyzn. Wtedy młodzian chłopi-  
wy zawoła, lub przynajmniej pomyśli: ach,  
to jestna Dyana! W przytomności takiej  
niewiasty, przybierają, też mężczyźni rozmowy,  
mimo barwy; z nią schodzą w lowarzystwo,  
przygotujność i ton, godny dziesięciojęzy-  
czyny. Panna żyje jak wosłalka rzymska i strze-  
żenie ognia świętego, s. j. niewinności, wstydu cnoty.  
Młodzian wówczas jedynie przejęty jest dla

meej cicia, i uwielbieniem. Ona uwaza ciało swe  
 jako cześć najgłośniejszą, i soty, jako jawni  
 swa, cała, jako enotę objawioną, jako hostia,  
 święta, i nieśmie nawet sama dosłknąć się go  
 swa, ręką, tem bardziej zaś niezniesie na niem  
 męskiego oka lub męskiej dłoni! Jej, gorsza,  
 wsze zakryty i piersi jej ani śladu nie ma,  
 barykady! Ona się wstydy nie tylko oja, ale  
 i matki i siebie samej! Z pierwszem pora,  
 tunkiem utraci kobieta bardzo wiele w oświe-  
 tleniu, ponieważ przypuszcila już go za-  
 blisko, ponieważ u niego to tylko godne u-  
 wielbienia, co jest mu jeszcze walki celem!  
 Zgad też dobrze wychowana, niewinna i wsty-  
 dliwa panienka, nie pozwała się, całować, na-  
 wet i swemu narzeczonemu, wyjąwszy chyba  
 pięć minut przed ślubem. Młodzian kochający  
 prawdziwie, cenić będzie wysoko tę enotę swą  
 go anioła! Ona jest mu wroczą, szkodliwą,  
 przyszkadzającą wierności swej matronki, ona czy-  
 ni mu przedmiot jego miłości bóstwem!  
 Sam Jowisz porwał taką Europę, sam Apollo  
 gonit za tego rodzaju Dapnę, i panienstwo fi-  
 zyczne nie wie nie śmiemy, bo nam jest enota



## Polek znajoma.

76. Następne myśli na zatonienie niemie-  
szego przedmiotów. Tak mowicie mówią, kła-  
biedy wśród męszczyń. Tak się gadabliwie mu-  
drują sobie. Tę gadabliwość zamienia się łatwo  
w plotkarstwo; a język ich a niekiedy w szale-  
ski, szarpący dobre i miłe, bliźniego. Przeciwi-  
ś ta nieśmiałość nie jest bez korzyści. Ten język  
są najlepszym lekarstwem dla złego człowieka.  
Właśnież jaskini węzłów przy Levisa Vec-  
chia składała, wedle podróży Lebała, chorych  
ze wpot zgnilem ciałem, dawszy im pierwej  
piwną porcję, opium i węże wylizują, im  
z ran ropę, leczą ich choroby. Tępi węzami  
są kobiety, na piknikach i wieczornikach!  
Kobieta jest mimo niewinności, będącej jej  
przeknawieniem, przyczyną złego. Ewa, mówią,  
Rabini podług Białego, utamowała gwałcała, z  
zakazanego drzewa wiadomości, i była nia,  
tak długo, chcąc go zostać przy onocie, patrzą-  
archę, aż uległ i owoc zkosztował! Lekarstwo  
kobiety jest malthą grzechu! Dusza niewinności  
jest pianem, którego pełne srożących kłej-  
nołów pióra; zwanym zwykłe okami, wszy-  
śko widzą, i wszyśkich się kalają; którego

piora składać należy w czystym i Bogu poświę-  
 conem mieszkaniu; dusza zaś mężka jest zwy-  
 czajnym jedynkiem, którego piora zostają,  
 nalezyscie w kornitku! Kobiety i chłopcy  
 i kielcmany mowcy, wiele drawi a mało otion  
 Latwiej też jest wstąpić się, niż wejść do  
 niewieście serce! Przyjaźń była, podług sta-  
 rożytnych, córka, nocy i Erebu t. j. ciemnych  
 dni naszych i niewieścicia kobieta nie ma  
 zwykle niewieścicia. Cna idzie z domu ojca  
 w dom męża; i to też jest całem jej życiadem  
 swiadectwem. Zgad też kobiety nie mają,  
 przyjaźni! Tak zwane przyjaciółki nie ma-  
 wiada się w grunio duszy, jak ogień i woda.  
 Nie ma jedynych dwu siostr nawet, któreby się  
 isobnie kochały! Irod kobiet szukać da-  
 remnie Kastoza i Polusa! Kandy mężczy-  
 na jest dla nich jabłkiem nowej nieszczędy.  
 Złota kobieta nie niesie pogany, nawet  
 zartem! Przyjaźń jest sercem jej złypletem!  
 Przeciwnie wsadzić kobiety, gania się  
 wrajem a najniekora, roztoska, Zgad też  
 ich nie słychano wrajemna nie nawiść!  
 Kobieta, nie nawiść litości, nie ma takie miary

91

w okraceniu. Murzeńska królowa. Linga,  
drugobata ntasne dzieci twardkiem w nich  
kim mordierzu! Twardość kobiecy daje się  
łatwiej ulec, niż podłość mężkacy; pod-  
łość kobieca także łatwiej niż twardość  
mężka! — Cnoty kobiecy są muzyką, fortepian  
na przerybota, w pokoju, w salonie;  
cnoty mężkie są muzyką, śmiech i kłótnie;  
najlepszą, tylko wśród obozu i pod gołym  
niebem! —

### C. Matrymonium

jako naszych aforyzmów części trzecia.

77. Poznaliśmy już dwie strony przyjaźni  
i nieprzyjaźni, które ciągle stoją w pow-  
nem napięciu, przeciw sobie, gonią się,  
jak już rzekliśmy wzajem odpychają,  
t. j. poznaliśmy mężczyznę i kobietę.  
Teraz przyjdzie nam natężyć do odmalowa-  
nia właśnie tej genialny między nimi, czyli  
do własnego doświadczenia ich do siebie. Jest  
to strzałek ważny, ponieważ jest powolnym  
składaniem się rzeczywistości i idealności człowieka.



ka w jego rzeczywistości. Tu dwie połowice zbli-  
 żają się ciągle do siebie i Taja się, wracając  
 jedną całością. Meksykańska wstępuje przed ka-  
 bieta, jako wolny jako oblubieniec i jako  
 małżonka; kobieta wstępuje przed mezoxy-  
 xną, również jako wolną, jako oblubienicę  
 i jako małżonkę. Przedmiot nasz rozpry-  
 skuje się, przeto na trzy części: a) Stosunki  
 płci jednej do drugiej w ogóle, b) Stosunki  
 oblubieńców i c) Stosunki małżonków. Więć  
 do rzeczy!

a) Stosunki płci jednej do drugiej w ogóle.

§ 8. Meksykańska wchodzi do jakiego domu  
 albo też do dowarzystwa, gdzie jednemu lub wię-  
 cej kobiet się znajduje, i zbliżając się do płci  
 drugiej, zaczyna z nią, jak naturalnie rozma-  
 rzyć. On i kobieta jeszcze się bliżej nieznają,  
 jeszcze są względem siebie obcymi i objętymi  
 mi osobami, niemoga więc mówić z sobą o  
 miłosnych pociągach, które nie rozpała-  
 ne a może jeszcze się i nie rozpała, miedzy  
 więc co innego uczynić rozmowy swej przed-  
 miotem. Co? Co sygnałowi powinno meksykań-  
 ska kobieta dać mu na to słowną, odpowiedź i

tym sposobem rozpoznać się między nimi  
 szlachetna, przyzwoita, a nawet ciętokroci,  
 jeżeli obie Strony mają wykształcenie, przy-  
 jemna zabawa. Rozmowa jest najzwyklejszym  
 dusz nętkarem, prawdziwą, duchów biesiada,  
 Meztka głowa i niewieścia głowa występują,  
 ledy, na sam pród na scenę, spotykają się  
 ze sobą, i roztwierają pierwszy między-mez-  
 czyną, a kobietą, Rozumek. Mądrość ze stro-  
 ny meztki i religijność ze strony zenskiej;  
 są, przeto najgłośniejszym tu charakterem.

99. Jeżeli kobieta <sup>z</sup>ysze ma wykształcenie  
 to znajdzie się, tyż, przedmiotów, o których  
 z nią, mówić można. Najnowsze plody liter-  
 racki, galeria obrazów, koncerta, kompozycje  
 muzyczne, teatr, słowem wszystkie ciekawo-  
 stki, dadzą powód do najinteresowniej-  
 szych rozpraw. Kobiety są o dziełach pięk-  
 nych, rzadko jest prawdziwy, ale przecho-  
 dzi ona zato do spostrzeżeń dotyczących  
 się szczegóły, których nie tylko warto jest  
 posłuchać, lecz które dla nas mają, pewną,  
 ciekawą, oryginalność, a stać się, tak, bardzo  
 wiele pomieści. Grafiła się tu i owdzie kobieta

z kłóbrą, kłórką, godzin orod takowej rozmowy z  
 największą, dając przepiędnie przyjemnością,  
 Niejedna Aoparyja xye i dno w ułryciu, cxc,  
 kłórką, kłórką na jakiegoś dohratosa, któryby  
 jej adolności rozkolysał, a porzucił wstawił.  
 Kobiety, wykształcone wczegotniejszym wzra-  
 kiem przeniżają, do duszy mgatki i odgad-  
 ją, łatwo przysate jej talentu. Szyllet n.p.  
 był przesładowany w owej młodości tak  
 dalece, że go okrzyczano nieutkiem bez sma-  
 ku. Pan Maël mówił z nim tylko potgo-  
 dziny i rzekta; w tym młodym Niemcu  
 oddycha przysatą, kłórką nadzwyczajną!  
 Jednakże rzadkie są kobiety z wyrazem wy-  
 kształceniem. Zwyczajne biatogłowy, o prze-  
 szłym lub przyszłym balu, o maszkaraadzie,  
 o najnowszej modzie i.t.p. Znajduje się  
 naprawdę pierwsza rasa męzyczan, którzy  
 takie zdają, się mieć w takowej godaninie  
 istotne upodobanie, którzy sami nawet  
 przychodzą, do kobiet z podobnego rodzaju  
 wiadomościami. O, to jednak tylko dwunozne  
 damskie szpice, ale nie męzyczne! Oni do  
 wszystkiego gotowi co bergłowna, ich dulać,



zachwyca. Wiedzą, więc najtajemniczszą Sosunki  
domowe w całym mieście i wyrypuje, codziennie,  
nie pełne wory nowin brulionowanych. Dla  
męszczyzny prawdziwego są, takie rozmowy  
istotami Lordurami, zmiatając, że ziewać nie,  
przysłojnie, a oddać się, bardzo często by,  
toby, że niegrzecznie. Czasami zda się, że rozmo-  
wie takim, nadaj inny kierunek, przecież,  
chciał n. p. od Pani Stanisławowej do ogólnych  
uwag nad extowietkami. O antropologicz-  
nych i psychologicznych przedmiotach  
mówią, chętnie kobiety, również wyroczego  
jak i naszego tonu; uwagi ich w tym  
względnie są, nieważ, nadaw, łafne! Woli-  
szych Sosunkach można rozmawiać z ko-  
bietą, o religii, Progu, nieśmiertelności. Dla  
każdej z nich ma rzecz ta wiele wdzięku i  
bardzo objawi tu, w niektórych punktach pen-  
ne, wężliwosci, które rozjaśnić sobie bi-  
dawna pragnie. Teżeli, męszczyzna umie si-  
tozoficznie myśleć, obliczać w wyrazach biblij-  
nych, to ożaruje i zbuduje, nie ma się, że re-  
ligijność wymaga, cięzkiego, podwyższonego  
ja, poddmuchku, cięzkiego karamia. Są kobiety,

a do tego najwiecej mając zdolności, które  
 lubią ciągnąć do swego towarzysztwa poetów,  
 filozofów i innych ludzi celujących talen-  
 tami, a szczególnie umiarem. Też  
 dusza karmi się, wzrasta wielkimi myśla-  
 mi i doznaje niebianstkiej rozkoszy. Potem  
 powstaje, one te myśli przy zdurzonej o-  
 liwności bardzo wzrasta i obrymują, stają  
 kobiet rozumnych! Mezazyana wszechstron-  
 ny umie się wreszcie do każdej jednostron-  
 nej kobiecy zastosować, potrafi więc z każ-  
 dą, zalanąć się, czas pewien rozmowa, En-  
 cyklopedysta jest najprzyjemniejszym w  
 kobiet towarzystwie, filozof i poeta rzadko  
 przychodzi, tu do słowa, ale wtedy wszyscy,  
 które te owieczki zachwycają, i do nieba  
 na sztygach krogulecnych unoszą.

St. Samec zbliża jeszcze więcej, jak zwykła  
 towarzyska rozmowa plec jedno do drugiego.  
 „Niema nie niedoręczniejszego na świecie, jak  
 bał. Muzyka dudni tu wszędzie zawsze tak sama,  
 nudna, jednostajna, że niepodobna wytrzymać.  
 Chłopięta i dziewczęta śpiewają, jak wróble na  
 ulicy pod komendą, Granulka, ale równie mo-  
 nołonne jak i ich przewodniczka, muzyka.

97  
Kto nado patrzy okiem filozofa, musi z poważytku  
wmias się do rozpuku z tego świata margonetc;  
pozni zaś ogarnia go zbucenie pewne pręcino  
głupocie ludzi, znajdujących w jawnym nie-  
rozumie i oxalenstwie skaz, ucichke, Paniec proix  
tego tyle niebezpieczny! Sprawil on już nie,  
jedny niebezpieczny, poxiwey, dziełeczynie  
fizyczne lub moralne suchoty". Nado można  
by odpowiedzieć: "Panie filozofie! To twój  
tylko winaj, że bał ci się, niepodobaj. Spójrzaj  
na niego nie ciemnem okiem swoim, ale ludz-  
kiem, a inaczej rzece zobaczysz! Wszakże ci  
wiadomo, że ludzkie towarzystwo jest światem  
systemem, że każda jednostka przedstawia  
tu albo stonice, albo plarotę. Patrzaj n.p. na  
ten walec! Jaki dziełeczyna trzyma się, chłopa  
jak się w koto niego obraca! (n stoncem,  
ona ziemia, to grawitacyja Newtona! Patrzaj  
uwazniej na każdego chłopca i na każdą  
dziełeczynę! Oglądaj ich nogi, poruszenie, i ich  
całego ciała wyrazu niepoznajesz ich charakteru?  
Jaki wielka tu rozmaistość? To skłota dla  
fizyjo nomaj, dla każdego Galateria! Ale, niedość!  
Nie muzyka, nie taniec są, tu rzece, głownaj;  
to tylko wrodki! To jest cilem! Zbucenie



młodzieży poci oboję na miejscu publicznej  
 przystojności i pod okiem rodziców. Patrzą!  
 Dławiła ta kładzie rękę na ramieniu wnego  
 tancerzika, a on ją, ona, rękę, opiera. Ach,  
 jak szczerliwi oboje, że im się, ta pousatosa  
 choi raz godzi. Wrod tańca widać, on jej rę-  
 kę, a ona się, xarumienita. Jest to pierwszemu  
 umanie mitosei, pierwszemu promylni nadziei i  
 żelnej, a mularzcego xarwolena xdrugiej  
 strony. Perax stoją i rozmawiają. Trzaskany  
 ogólnej, niektlich niestuszu. Uciecha dusze  
 im roztworzyła, mówią, więc bez obłudy, po-  
 znają, się, bliżej, Pracie! To imie innego ie-  
 tem licet balu. Texeli ci idzie o muzykę, sta-  
 niek, jako wstępkę, udaj się na opęty, lub balet!  
 Dłutaj, wnieci się, zupełnie co innego!

81. Wstulko taniec, ale i karda imna csta-  
 lyzna xatowa saluta x blizaja, młodzieńca  
 do dziewczyny. Oboje znają, muzykę. Ona wigi gra  
 na pantalionie, a on spienaj, lub odwrótnie.  
 Texniej rysują, razem i celem, ich wygotowa-  
 nie wielkiego pejzażu na imienin, ojca lub  
 matki; czyje? xarwyczaj dziewczyny. Jest to  
 widok żelnej x obłotie najpiękniejszych do dobr-  
 oja jej należących. Wre xcie wystają, razem

99  
Michiewicza. On jej objaśnia sonety krymskie,  
a ona zwraca uwagę jego na podobieństwo  
ci panujące w składowance, która, on zawiadł  
tej strony. Kosztalec, się więc obaje, a do tego le-  
piej nierównie, jak w szkole, jedno tu dru-  
głego lubym nauczycielem lub uczniem. —  
Dziwiąc taki zwanych stepach przypadek  
zblizają, jedno, płeć do drugiej. Podziwami  
następują, chętnie takowe przypadki. Oto  
wchodzi do Pana Prochy Sana akademika,  
który skończył uniwersytet, stara się właśnie  
o posadę i szuka jego protekcji. Pan Procha  
słyszał już o tych odwiedzinach i wie, że to  
młodzik z niepospolitą, zdolnością, mają-  
kiem i dobrego urodzenia. Ale ma on trzy  
cótki. Wkrótce się, zatem w inny pokój, które  
cótkom zabawi gościa i powiedzieć mu, że pa-  
ny nie ma w domu, że będzie pan łaskaw  
jutro nas odwiedzić. Jutro zabawi się wśród  
drzewek akademika dłużej, a po jutrze jeszcze  
dłużej i zawsze niebyle Pana Prochy w domu.  
Wreszcie wchodzi raz Pan Procha do baria-  
nego pokoju, zostaje młodzieniec z dwiema  
cótkami, daje mu posłuchanie i odpowiada:

„Wszystko uda się, przewybornie, bo tylko od woli państwiej zawisło.” Mówiąc ostatnie słowa tak pełne znaczenia, wotował mu swe córki. Ach rodzice sami prowadzą, tak czuło han. del własnymi córkami. Ale bo też i niedługo było wygodła sprawiać co chwila modnym strojem. Biedny ojciec szukał czuło troski i tego powodu dla córki wzięł męża, by ten w jego miejscu zwał młodej, damy kasyerem i słuchał się o kosztowną jej garderobę, śpiewy, powozami i pieszko, przypadkowo spod kłama, oraz mnóstwo innych nieprzewidywalnych wydarzeń kłójarza, ludzi młodych i ciężkich, ich gwałtem do jednego wielkiego przeznaczenia. Ktorem się kończy cała ta komedia, do małżeństwa.

82. Kobiety nawet najmilsze skłoniły się do rozmowy i żywej słoby, utarłać pięć ich zachęcając przedkładać. Wtedy bronią się one, stają się do wiary, wpadają w zapał, kartują i mętniej z rozumiałości i zabawa podnosi się tym sposobem do pewnego stopnia interesu. Dzielą mężczyzna i kobietą są, z wykorzystaniem wychosem, bo nie obraza, wcale przystojności i spazdu, z sobą, kilka godzin. Kobiety ożekiwają



bezdaż, mniemanego wroga swej plci do nowego  
boju z niecierpliwoscią, i on ten przyjdzie, bo  
jestni za niemi! Miłosię się, przekobmarza, a  
kłęknie w ołtarza

83. Natura stworzyła dwa światy i ważne dla  
ludzkości cele. w kobiecie; ubrymanie człowieka,  
go rodzaju i towarzyska, kulturalne; Powierza  
bosstwo ziemi, człowieka, jako świętych zastaw  
owocowi jej. Lona, ucygnęła lono to natura roz-  
noszy wielkości, tego magnesu objawiającego  
się już między słońcem a planetą. Kobieta  
całe to przekształcenie i dla tego jest wszy-  
stkim, która się, uosławiać niebo spuszczając  
i pragnie mężczyzny, panności! Tak ziemia jest  
za słońcem! Kobieta szuka towarzyska, mężczyzny,  
to xplcia, swojej, w wiecznym jest boju; mężczy-  
zna szuka równika kobiet, bo i d. nich spodziewa-  
wa się odczekać po pracy i znależć przysm-  
ność. Towarzystwo kobiet łagodzi obyczaje namię-  
i oświeca nas światów przyrodzonej duszy!  
Przemawia m. p. xkobieta, i niewolony jest  
jej zaprzeczcie; czyni to przez wzgląd na jej  
skłonność i piękność z pewną, uprzejmością;  
już więc nawiązała się, delikatnego tonu, kłótny,

w podobnym razie także wśród meksykańskich  
nasz. wyjątkowe korzyści spletniają, na meksykańskie  
z naszego przebywania między kobietami. Ca-  
ły naród francuski jest taki ugrzeczniony, bo  
zyski i przebywa wśród pól drugiej. Śród ko-  
biet, gdy nie przesłaci można być pniakiem,  
nabrać ulżenia i gracji; orod nich urodziło  
się i wykształciło do brzo wychowawania.

84. Meksykańska istota szanując prawa Pos-  
kie i naturę, nie uważa kobiety za rzecz obcą,  
za fraszkę i owsem niewolę i się unieść  
przed nią, puszynę swego ciała i hold jej zło-  
żyć. Cyllier wykorzystuje: „Madrosi, ty wielka  
bogini z okiem słonia, przez mi tera, przez  
to się chwili odwrócić nie mogę, przed miłością!  
Ty meksiżka, nigdy przed zdobywcą, nigdy  
przed tyranem niewolniczego kolana; kłękaj  
dla przed miłością.” Protestant mówi: „Kto  
kłęk przed Progresem, ten go obraża, ponieważ  
Bóg nie jest poganstkiem białym; kto kłęk  
ka przed piękną kobietą, ten oddaje jej cześć  
natury, bo kobieta jest bożyszczem ziemskim.”  
Cześć pól pięknej jest najpewniejszą miarą,  
płodu tego lub owego meksykańskiego, ludzkiego

momentem cywilizacji narodów! Im podleglej-  
 szym dżitisz, lud, tem mniej ma unicgo kobieci  
 znaczenia. Pies nadostatku suce tylko w czasie  
 rui!.. Noć prawdziwa ma dla słaboci, jak je-  
 niowidła poсполитosci, wiele względów swy-  
 rozumienia komu kobieta arciotem, ten ko-  
 bicie Bogiem!

88. Kobiety, wymagaja, do mężczyzny of-  
 iar, bo tym sposobem pragną, się o jego przy-  
 wiazaniu do siebie przekonać. Wy niewybra-  
 gaz od nich najmniejszej ofiary, bo to byłoby  
 pokobiecemu! — Niepowierzaj, im tajemnic;  
 bo po co masz klasi czerstwą, kłótkę na ich cze-  
 skhroi taki przyjemną, szeregobliwość!.. Wszakże  
 wymagalbyś tym sposobem największej od  
 nich ofiary, oraz pout je, prośbami, jej dżi-  
 aczej naderności. Nie bez znaczenia mówi Nie-  
 miec do kochanki swej i xony: mein Kind!  
 Kobieta jest i powinna być wiecznem dzie-  
 kiem. Jedną tylko tajemnicę, zachowa ona w  
 swej pierci głęboko i nieobjawi je nikomu,  
 t.j. jeżeli jej powiesz: Pani, kocham Cię i  
 żyję bez Ciebie niemogę! — Grzechność, ciągła  
 na dżieroczną i jej wyrazu uwaga, mać pro-



chlebstwo, ludzkie cześć przed nią, jakoby przed  
domu nam przyjaźnego Penatom jest naszym  
obowiązkiem. Przez to osmielamy jej, trwożliwości,  
podnosimy jej wdzięk i rozwijamy przyrodę,  
nie jej dowarzystwie talenta. Kobieta, nawet mniej  
wykształcona, ma wiele duszy przymiotów, wiele  
dowcipu; potrafi nas rozśmieszyć i zabawić, skłonić  
do dobrego humoru i do pełnej, swobodności przyja-  
zności. Przebywając wśród kobiet i uciekając od  
nich dowarzystwie, oglądamy, zaplacić im za to dobro,  
czynnym drugim naszym wpływem. Rozwijają ich  
pojęcie, doskonałość ich jednostronne nęgotowania  
rozprędkują, mogą ich niewiadomości, ale i wady,  
choć to, łatwo, praktykowanie i bez pedantyzmu,  
bo pełni pustką i niewiedzą oświecenia. Kobie-  
ty, stają się, w dowarzystwie mężczyzn głębiej,  
szersze i nabývają, pełniejszą, mądrość. Niepowi-  
niemy przecież ciągle przebywać ciągle między  
nimi niewiastami. Dowarzystwo ich podobnie  
mężczyźniom po ciężkiej, pracy lub innym ma-  
xolnym zatrudnieniu, jako najprzyjemniejsza  
chwała i rozładowanie. Wtedy tak, gdy  
spędzają między, białogłowami, czują już exco-  
pewność, wcalej, w tej otocie; bo ciągle z nimi

przebywający stało się w końcu uniwersytałym.

86. Kobieta jest szeregowa, będąc piękna i odbierając jak bogini Cypru składane przez jej wspaniałych meksykańskich ofiary; meksykańska jest szeregowa znajdująca się w bliskosci statku kobiety, stając się jej ofiarnym kapłanem i dochodząc do niej pełnych uwag. Kobieta już samego prawa swej płci, i dla tego tylko, że jest kobietą, odbiera od meksykańskiego, najwyższego nawet w towarzystwie stopnia cześci i uwielbienia, nie, piękność robi ją, całego resztę meksykańskiego krolow; ona niezasłuszyła na to, co w dani otrzymuje, ona ma wszystko z ręki Boga! Meksykańska zaś musi na cześć i uwielbienie ciężko, okropnie, długo, wszystkimi pracami Herkulesa zastęgiwać! Chciał zdawać się, nieczek, iż lenio pan wielki, który chwila temu kilgał przed siostrą, przyjmując jej brata zinnu i dając mu porwać całą swą wyzłości! - Kobieta jest zawsze w odmowie, brzy, ma nas w oddaleniu, przyjmuje nasze ofiary z pycha, i lekceważeniem; meksykańska musi się zbliżyć do niej i dorabiać się jej uwag. Natura sama tak już urządziła, żeby meksykańska szukała, a kobieta była szukana. Dla tego ko-

bieta, pierwsze kroki miłosne czyniąca, jest nam.  
 tak obrzydliwą istotą! - Kiedy kobieta nam się  
 poddaje, jest to naxem nęstychariem szczy-  
 saem, a z jej strony państwa, królewskiego, Bo-  
 kiego, tatarskiego. Kobieta natwiera dość wixesnie prze-  
 konana o połędzie swych wdzięków i pili  
 swej tajemniczem znaczeniu, xąd też robi się  
 z niej w smiała i wszechwładna salonu kro-  
 lowa. Tej ton jest majestetyczny, jej wroth  
 szaka z pierwszicia, i wymaga męskiej cnoty,  
 bitnosci! Młodzieniec lęka się, ustawicznie,  
 żeby się jej niepodobal, xąd cni się w jej  
 dowarzystwie niesmiałym i xenującym. Jak  
 sturchnica najgorliwsza Boga w kosciele;  
 słaje się boginią, bogów w salonie i ma salon  
 swym kociotem; Jak najsmielczy, męzcyżyma  
 w obliczu Boga, wojny, słaje się, najstron-  
 liwszy, w obliczu bogini miłosci! - Mexeryjona  
 sadzi o wadach kobiet łagodnie i xawse z  
 pewnem proklamaniem: Kobieta xas jest wrog  
 rothek swych o drugiej kobiecie prawnie  
 bez miłosierdzia, ale mówi xas o mexeryjoni  
 xawse, jako jego aniot opiekuniu. Kanda ko-  
 bieta xbladziwny, chętny słaje przed try-



banatem męzkim, jak przed sądem poci swn.  
 jej; a męczyzna, ma się rzeka odwrócić.  
 Kobieta męjedna xycy robie zostac męczyzna,  
 poniewaz chciały by być tem, co sama schiel.  
 biast, z. moca; xadon xad męczyzna negma;  
 gnie przemiany swej, w kobiecie. Na tem an,  
 tropologicznem opostrzezeniu widzimy, jani  
 nie wyxosci potęgi mojej od potęgi Habsia.  
 Męczyzna jest nowias tylko xadrosny,  
 kiedy koiba, kobieta jest xadrosna, nawet  
 niekoibajac, poniewaz tyle traci ona swych  
 wotennikow i wielbicieli, ile ich druga  
 zyskuje. Męczyzna ma smak dla siebie;  
 kobieta robi się sama przedmiotem smaku.  
 Kobieta myśli i mówi: to świat cały, twier-  
 dzę, to prawda: co ludzie czynią, to dobre i pie-  
 kne; kobieta męczyzna sądzi tu zupełnie prze-  
 ciwnie. Męczyzna jest więcej czuły, kobieta wię-  
 cej, tliwa; on wytrwale, ona cierpliwą; on xad-  
 ny i charakteru, ona tylko kaprecji; on ma  
 statose; ona upor. Kobieta pragnie panować  
 nad męczyzną, a męczyzna dżwiga chętnie  
 słodkie jej jaramo; i caluje go xroxtoszą, stąd  
 ten wynikła galanterya kawalerska. Dwa xych  
 tylko rysow poznac można, ile koryxsci pibay.

nosz, równie męszczyźnio jak kobiecie, wzajem-  
ne ich towarzysztwo.

87. Casy stosunek męszczyzny do kobiece-  
go świata, jest prawdziwym, życia ludzkiego  
słodkizną, skoro tylko jest niewinny, skro-  
ma na ciele albo li wrażliwą, zabawę, albo też  
matrzenstwo. Teżeli zaś męszczyzna ma za-  
miary bezcenne i wchodzą między niewiasty;  
jak wilk między owce; wówczas bracia i sio-  
stry, odwracajcie oczy od tego szatana. To po-  
twór hanbiący płeć męską; to w Eden nasz  
wstręcająca i jadłowita zmija! — Przeciwnie  
nam prawiś; nota tu zwolenniki modnego swia-  
ta! — Ta rzecz ma także wiele za sobą. Niejeden  
z męszczyzn n.p. musi być taki trzydziści i  
pięć żołnierzem, lub innego złowrogo to-  
su i graszka, niejeden cały życie swoje nie  
może abluć się do celu swych najgłębszych  
pragnień, do matronki i przekroczenia  
domowego. Słodkie nam wisko: „Ejże!” nieod-  
bije się może nigdy o jego uszy. Powinien  
więc taki człowiek stać się ofiarą, praw o-  
trudnych tyrań, lub też złe urządzonego to-  
warzysztwa. Czysta rzecz się przeznaczona

swego i gwałcie swa, naturę? Ma odmonie sobie  
 nazwać tej rozkoszy, która jest równie bog.  
 szcza ziemi jak nędzędniejszego robaku nę.  
 tarem? Kienicja cygostwa nie jest męszczyzny  
 objawiskiem i cnotą; a doświadczenie wszytkiego  
 go na świecie jest źródłem naszej mądrości!  
 Młoda kobieta zmuszona od rodziców lub oha.  
 liwności oddać swą, rzekę, staremu trupowi, szu.  
 ka i pwoobności wejścia w stosunki tajna z  
 innym męszczyzną, do rzekę zupełnie naturalna!  
 Męszczyzna więc taki, któryby jej ofiarę, od.  
 rzucił, lub też prawił jej moralne karamie,  
 byłby zaiste wychowancem berdarnym, ale  
 nie katowickiem wniata. „Dóś! dóś! odrywamy  
 się, tutaj, bo twoje rozumowanie nas srodze  
 oburza! Co mówites? to jest sofizma tak zwana.  
 Non causa ut causa! Słabyś jesteś, bracie, jes.  
 teś nikczemnikiem i zadasz, niedług, twoj ja.  
 ni pokryć rozumem powody! Tobie łatwo  
 zabie, jak Irana Moor. w Stryllorze ojca i pr.  
 wiedzieć: „Cy obójstwo, nie jest grzechem. Cy oc  
 bowiern podzaje mnie, nie myślał wiało o mej  
 islocie, ale o swej rozkoszy, Wdzięczności więc  
 ojcę za dane mi życie byłaby najwielkozem  
 głupotem.“ Uchowaj nas Boże od tego rodzaju



małprosci. My wolamy, Słaniany kobiecie, i nie  
 ponizaj jej, robisz ją, poduszka, bydlęcą two-  
 chuci, bo ona jest celem własnym, równie jak  
 ty, bóstwem, twoja, druga, połowia, "Przecm  
 potędze natury, masz wroczność twojej woli,  
 panowanie nad sobą, i użycie własnej  
 godności, jesteś jeszcze prawdziwym mężczyzną.  
 Sosuneki oblubienicow

88. Skoro dziewczyna zajęła nasze serce wię-  
 ciej, niż serce pleci ciała, skoro wzajemnie jej wy-  
 znamy miłości i odrzuciliśmy jej wzajemności,  
 rozprzyna się, wiało inną, z nią, Sosunek, a  
 rozprzyna i inną życia naszego epoka. Mężczy-  
 zna kocha się, teraz oblubienicow, kobieta oblu-  
 bienicow, Ale mężczyzna już głowa opowiada się tu  
 z głową kobiecą, ale serce mężczyzny z sercem ko-  
 biety, Chwiałto pleci magnetyzmu, przyciąganie  
 tu w elektryczne cięło. Głowa skrzyta jednej  
 i drugiej stronie do wzajemnego się podobia-  
 nia, dają miłość jej, zajęta pierwsz rozprzynie-  
 niona. Myśli Sady się użyciami, spaniałose  
 mężczyzną, a pustyńność kobieciej jaśni, są tu  
 głównem charakterem. Jest to Sosunek  
 prawdziwie eukrowy w życiu człowieka.

Teżeli czas naszego dzieciństwa, który od dawnia-  
 upłynął, jest naszym rajem straconym; to  
 czas naszej miłości jest nam rajem odrys-  
 kany. 'Kiedy Kochanków para jest Ada-  
 mem i Ewą, i doznaje uciechy, które naszym  
 pierwotnym rodziom w ciemnościach  
 w niebo. Olimpiej, rozkoszy, Kochanków  
 nie malujemy, dalej, bo nasze sforysmy, nie  
 są romansim. Wreszcie tajemnice miłości są  
 tajemnicami deuzysticimi! 'Niezgłębły kłó-  
 stał się ich uciechami. Miłość jest tu  
 mowa, mądrości. 'Cio 'xamieniac' uciechy, pło-  
 mienie w ciemnościach, pojęcia:

89. Kiedy godzi się, miłość rozpoczyna? 'Mę-  
 cyczna x charakterem rozpoczyna miłość nie  
 pierwsi, a poiał się, zupełnem mezem! -  
 'Modlenie wzywa długo czasu swej, miłości  
 swobody, biega do dzieńwiny, do dzieńwiny,  
 jak od jednego do drugiego kwiata! 'Ja jest  
 mu piękna, a ta jeszcze piękniejsza! 'Kia-  
 dy dzień jutrzejszy obiecuje mu nową de-  
 bycję, kłóde miłości, do którego się wybiera,  
 czyni mu nadzieję, odkrycia do wzniosłości  
 doświadczenia, mu znanych droższych tajemności.  
 'Jaki ugotowa mu złoty, czas młodości! 'Prez-

budza się, wreszcie ze swego majowego snu  
 uprożenia, i widzi w końcu, w miejscu ciem-  
 nym, jakich umu pieszczot, byłto jara, rzeczywistości!  
 Karda już kobiecia uszczęśliwić go zdola, bo on  
 wie teraz, że piękność przekwitła i wędnie  
 męchle; jako stłostna róża, i że szereg  
 jego byłto: we własnej pierś spoczywa. On  
 przeżył ze małżeństwo, ze procy domowej,  
 ze stanie się, ogem jest ciłowiecia jakoziem.  
 Kiego stworzenia najniższym szeregciem,  
 ogólnem przetrzaskaniem i powinnością!  
 Wzieli, jeszcze sam przeżył, do tych rezultatów,  
 ten młodzienszy życia nie doszedł, to jest  
 życie nie sobie szukał obłubienicy. Tilo mag,  
 nie najgorzej, małżonki; kto umiera, ja, ja,  
 to nie przyszedł zbawienie, jako nie niebo  
 na ziemi; tilo znadził się czołym gwarem  
 świata i szuka cichej domowej ostoji, kto  
 widzi się jak by bez duszy; komu ciężadzi  
 długie i krótkie jak niekiedy; komu dom, jako  
 pędziernia, pędziara bez słonca, bał tylko pło-  
 chą, młotkowską marną; ten niechaj szuka  
 kochanki i żony! Jest to wyposażenie moralne.  
 Nim gońci jeździł po świecie za płaszczyzną, stał,  
 raz, raz, pierwej o kłopot, to stał ale pragnął,  
 wa przeżył rega. Męczyłna porównien los swój.



ustalić i zapewnić tak, żeby mógł żonę utrzymać przyzwyczajenie. Jest to usposobienie do małżeństwa towarzyskie.

90. Kto bez moralnego usposobienia żałoby rozpoczyna; kto nie myśląc się żenie, kochał, bo kochał, kocha dla rozrywki i spędzenia przyjemnie zimowych wieczorów; kocha dla tego jedynie, że kobieta ma ładną nożkę, i piękne ścieżki; taki przy zbiegaw rożnych okoliczności, nać swe opodzwianie i sam nie, wiedząc jakim sposobem przysięć może do żony, cofną się, honor zabrawia; już kłamka zapadła. To o powstaje dzieło płochosci i waco, nie małżeństwo. On jeszcze nie wyszumił z młodzie, kochać więc będzie inne kobiety. Płochosc jest jeszcze jego natura. Tak więc niegdyś było małżeństwo. Kto nas był tyle niegodziwy, lub lekkomyślny, iż kochał, sta, po kilku latach miłownego uwodzenia porzucił, niechaj, pamięta, że rozdarł duszę dawnego swego anioła na wieki że cały, los przysięty, też, nieświeżonej istoty, że rozgołbion jest, i cierpienia ciężce będą na jego sumie, i nie że Bóg sprawiedliwy, brzyma w rękaw swym karczace grony. Kobieta kocha zalenie; niegodzi się więc na żart rozpoczynać z nią, miłości! Ona znieść już nie zdoła lekkości na

wet nagany, tem bardziej zas odepchnięcia i publi-  
 cznego wstydu! Nie czyni więc dziwnościach i  
 nych przekor, ani obietnic, kłótni nie myś-  
 lisa, lub nie xdołasz do brzymani; nie kochasz, był  
 ho wówczas, gdyś ożenił się, postanowił! Dobro  
 się, wymyka przed krasną, dżenocyną to  
 słowko: „kocham!” – ale jego skutki są, bardzo  
 często nadzwyczaj, okropne. Właśnie xnowu bez  
 towarzyskiego usposobienia do małżeństwa  
 wdaje się w miłość, ten strażca sam siebie  
 w ołtarzu nieszczęścia. Dziel się ożenił z dżenocyną,  
 na, bez majatku, to bieda chłostać, i verce mu  
 xżbem swym xarpić, że to lubo Anioł z nieba,  
 czynił to u swego ofiarę! Dziel się zas pojął ma-  
 łonkę bogatą, to stał się, od niej xarpił. Ona  
 jest pania, i sprawczynią, jego xszczęścia; ona  
 go łrzy obrokiem codziennym; ona mężem,  
 on żoną! W takim Assuntus męzocyną, ma-  
 jący, uxucie, własne nie wyfrzyma! Nie niema  
 okropniejszego nad pogardę, swego siebie!  
 Lepszy, domek xcaupły, ale własny! Nie ty,  
 xonie, ale żona tobie, ma być winna we-  
 szczęście!

91. Niebierz na żonę kobiety z lepszą, głó-  
 wą, i x wyższem wykształceniem od siebie; bo  
 wtedy ona będzie stoncem, a ty, tylko sarnicą,  
 ca, w której, planeta, Małżeństwo takie było.

by swej męskości szarobieniem. Ty powinieneś  
 górnąć głowę; wolno wleźć xornie górnąć  
 swem tklivem sęcem! Nie bierz za żonę, ta,  
 bież bez religii, bez męwieskiego serca i bez  
 miękkiej dżenickości, bo taka kobieta wyrzula  
 się ze swej istoty i pręciła być kobietą! Ona  
 radnemu męczygnie szczęścia męczapewni!  
 Sangwinista i choleryki mają, wyrzukać dla cie,  
 bie cichej i cierpliwiej niewiaśły, bo inaczej xasłu,  
 bi się ogień z ogniem i matkństwo będzie ciąg-  
 ła, błyskawica, ciągłym grzmotem i deszczem!  
 Slegmatyki i melancholiki znowu niechaj żu-  
 kaja, żywego srebra w dżienicznicy bo inaczej,  
 będzie ich matkństwo, jako szwedzka noi  
 gradniowa, długie, zimne, ciemne, mądne, ję-  
 nostajne! — Czarny włos oznacza płomienista,  
 włoska, dusza, i suchości w temperaturze cia-  
 ła; blond zaś jest znakiem flegmy i wilgoci  
 naszej natury. Blondyn więc niech bierze  
 brunetę, a czarny Ławioxa blondynę, wówżas  
 można być potworniejszym, że matkństwo nie  
 będzie bezżelazne. Tu między ciałem i duszą, oby-  
 ga wielkoxa polarne przeciwieństwo: łrego męz-  
 czyznie bratnie; niechaj to nadewoxystko  
 powiada kobieta! — Dżieci z młodych rodzi-  
 ców splotzone, są, xakowczaj słabsze i mniej



dojrzałe, ale zało zdolności ich większa i młodość  
 ich brwa dłużej; dzieci zaś ze starszych rodzi-  
 con przedzej rozkwitają, i więdną, Lym dwa  
 dziesięcioletniego ojca i sześćastoletniej mat-  
 ki, dojrzawszy, rzadko przychodzą do fawory.  
 Kon, tego znaku wewnątrznej męskości. Będąc  
 więc najstarszym synem w swej rodzinie, bierz  
 najmłodszą córkę, a innej jakiej rodziny, a  
 będąc najmłodszym synem, bierz najstarszą  
 córkę! Przeto podnieś swoją dzielność i wy-  
 trzymaj dzieci. — Kon ma być młodszy od sędziwa.  
 Ten się więc mając lat trzydziestu trzy, <sup>N<sup>o</sup> 17</sup>  
 bierz pannę, która jest dziesięć młodsza  
 od Ciebie! Kobieta, licząca już dwa trzy-  
 ztyski, otrędziwiała po balach i zakazywa się le-  
 kać, by stara, panna, nie została. W tym sta-  
 nie przetrzymaj lat trzy, przyjmie łwe o-  
 wniadexone, jako łach, Proga i dobra, będzie  
 żoną! W tym wieku też najzdrowsze rodzić bę-  
 dzie dzieci. Będąc sam malego wzrostu, staraj  
 się o wyszą, żonę, byleby tylko rożnica nieza-  
 nadto oho wyla; będąc zaś za wysokim, żeni  
 się z małą, a przyprowadzisz przeto dzieci  
 łwe do zwykłej miary! Mając zaś wzrost  
 naleyby, niebić ani zbyt młodej, ani zbyt  
 wysokiej, bo uoi masz kartonatosie w rodzie

Swym zakorzenieniu, lub też irobie x dzieci Swych  
drabiny do nieba! Te inne rady filozoficzne  
xyja, w kiedym człowieku swiadczenie lub nie,  
swiadczenie i objawiaja, sie, w jego instynktach,  
wym kochanki wyborze, czyli w jego miedzy,  
widualnym smaku. Natura nas wieciez lu za-  
retke, i takcy nas x przedmiotem, dla nas naj-  
odpowiedniejszym. Przejecia dobrze jest, x na sie  
bie samego i. umiec miedzy wybrai swa do,  
xgonna, swarxyxke, poniewaz tak cagsto  
zamykamy uszy na glos natury!

93. Przy wyborze kochanki miedzy takie wzglad  
na jej stan, i pomnij na to, czy podobna, aby  
xwiazek swoj xnia, nastajut. Tasso smiat ko-  
chac ksigzniczke, i dostal sie do domu nary-  
atow. Nie siegaj nigdy za wysoke, to miedzy  
cie, spojkae bdmora, a xnia, gminia, xagderstwo.  
Chociaaby panna kochac cie, mogla, byla wy-  
drwala, xwalczyta wzaystkie przeciwnosci i w  
koncu xona, swoja, xosata, jak to brescia, jest  
wzaystkich romansow, ty przeciwni unikaj  
takiej milosci. Nie ty, kbbicie, jak juz tylo,  
kroci xreklisny, maox winien bci xkregicie,  
ale ona tobie! Mazi xatem x charakterem cofa  
sie, natychmiast, skoro rodzina panny, lub ten  
co innego, staje mu w drodze. Inna, co ba, in-  
na, dxcwexyng, i inna, redking, uoxaglini.

To pa męzku! Walki miłośno-romantyczne pach-  
 na, niedoswiadczona, młodzienieczość, są brakiem  
 uciechy własnej, godności! Nie goń za bogactwami  
 mi salonu! Piękne są, to boginie, ale tylko do  
 chwilowej rozrywki; dusza ich i serce leżą, al-  
 bo odlogiem, albo już zepouli. Polyzora, tylko  
 zewnątrznym połosem, tylko kwiatem złotem!  
 Jednakże powierzchownego ułoxenia i wycho-  
 wania kobiety lekceważyci niepowinienes.  
 Muzyka, śpiew i tańce, chociaż to zwykłe z  
 muzyką, śpiewem i tańcem dzieci ubrawsze  
 głuchną, przykładaż się wiele do jej powabów  
 i podnoszą jej estetyczną, wartość. Nito jest miłoś-  
 wykorzystana, życia towarzyszą. Jej rozmowa,  
 jej nauka i talenta uprzyjemniać będą, dając  
 matkowską. Niewiele znaczy piękność sama  
 jakiej, gętki, lub jakiego nieociesanego szluru,  
 maku! Przecież nadewszystko szukaj wtkon-  
 chance przymiotów dobrej, matkowskiej i mat-  
 ki, oraz przypięzania jej do domowego go-  
 spodarstwa! Niechaj ci niechodxi wiele o mla-  
 dosci, urodę, wielkich talenta, dobre urodzenie  
 kobiety i. t. p. lubo to wszystko rzecz wyborna!  
 By niekiedy się z tym lub owym kobieccem przy-  
 miotem, ale sama, kobieta. Światy tylko osoby,  
 jawni, mogącej szeregować i wezwać nie! Powiadacie



nigdy, się, troskliwie, a niaszka rodricon, niedopy-  
 suj, bo to czyni tylko dusza kramarska i chlepi.  
 Awo memieckie! Płecca laka wplamiałaby isłoty  
 Twojej sparnialowię. Jest to hańba, żenisz się, x pierwie,  
 dzimś jedyńie, i braci kobiety, jakichś Kondiko,  
 sine qua non! Wchodząc do domu, gdzieś podzie-  
 wasz się, a nalesz oblubienicę, piatrę nasam  
 przed na rodricon, czyli się, x xajem kochając,  
 czy xija, w xgodzie, moralnie i bogobojnie, czy  
 li są, od ludzki lubieni. Takie małula taka ciu-  
 ta, jest to starem winem w porzypstom polstniej  
 piwnicy! Pereli mama xharaćna jak miedzka  
 jęćeli jest jęćka, pęćkielna, takia, bęćcio i ci,  
 reczka x a lat kielka lub kielkianascio, dursiej x  
 ożu jej amolki są, tyłtko młodem i dla tego wa-  
 biacem ciarćkami. Sluchaj, naderwyszko' pich-  
 nem uchem, co sio bra Twoj ulubionej, a nanel  
 pokojowka o niej li mówi. Niedowiadczony mę-  
 xyna uważa w xgotkie tego rodraju nagany,  
 a o xerowto x a plw nieniescio x a zdrosci,  
 ale się, myli bardzo. Kobiety, lubia, się, wprawnie-  
 ganie i w sądach swych o plei własnej są, a  
 surowe, ale przecież jęć się, tyłtko wi jęćka-  
 że kochanki ma w xgotkie wady od siostry jej,  
 wstazane. W woselu wypłynę, wady te na wiersz,  
 jak oliwa od w xelkiej w xzi xstucznej smolniczki

93. Skoro już wybrał dziewczynę, i otrzymał jej  
 zaproszenie, starał się miłością jej podnieść do naj-  
 wyższego stopnia. Niechaj ona nabierze takiego  
 przekonania, żeś ty jeden najgodniejszy, naj-  
 szlachetniejszy, najmędrzejszy, i najszlachetniejszy cha-  
 rakter w całym rodzaju męzkim, żeś kocha-  
 na, ludzkości; że szczerze to dla niej prawdziwe,  
 iż ona twoją na sobie zwróciła, iż serce twoje  
 pragnie umiata. Niech kocha cię, szanuje i  
 uwielbia jak Boga! Ty już jako kochanek, masz  
 się stać jej wyrocznią. Niech sposób twojego myśle-  
 nia opanuje całą jej głowę; niech twoje uczucia  
 serce jej przepełnia; niech wola twoja w jej zyciu  
 ma się za panem; słowo twoje każde niech stanie  
 się nowym pulsem jej życia! Niepotrzeba jednak,  
 byś przybrał względem niej ton katarzaka, byś  
 jej opiewał niektóre twoje talenty i dzielność  
 twojego charakteru! Prawdą mężem prawdziwym  
 i miły takim, pewny, zawsze jednaki i szczerliwy,  
 a ona sama więcej jeszcze spostrzeże, niż ty przy-  
 najwięcej nieskromności objawić byś jej zdołał!  
 Niechaj kochanka nieśmię czynić cię przestę-  
 ani najmniejszych wyrzutów. Ty w jej oczach  
 powinność być doskonałością. Nie wroży to po-  
 myślnego małactwa, kiedy kobieta jeszcze przed  
 sobą widzi własne wady, a co gorsze, mementował

nad nami pokayna! Le swojej zaś strony nieoświeconej  
doskonałości w kołhanie, to to słabe jest stworzenie  
i ma błędów nieskonczoną mnożność! Nie uważaj  
jej przeto nigdy za niebiankę, ale za ziemiankę,  
któ widzi w niej boginię, bez najmniejszej wa-  
dy, ten się bardzo xanwiedzi, kto zaś przygotowa-  
ny jest na jej błędy, ten będzie z nią może i xore-  
slivy! Doskonałość istna nie jest z tego świata!

94. Jeżeli chcesz być kobietą Bogiem, bądź na-  
dewszystko sam swym mistrzem; miej prxy ca-  
łej głębskości, sprężystości i racności działania, ro-  
wagę i krew zimną; nieunoś się, nigdy namie-  
noscia, i nie popełnij tego, czego byś prxyrzed-  
szy do rozumu xatować musiał. Postępuj jak  
powinieneś, t. j. jak bóstwo, które na ziemi sta-  
pilo; pragnąc ród ludzki uszczęśliwić! Zład  
też pomnij xawrze na twą godność mężką!  
Staranie nie w huru prxy stopach kobiety,  
i lixanie jej nóg lub rąk, nie wzbudza, w niej  
exci dla ciebie! Pudel czyni własnie dox same!  
Najmniejszą ład niepowściągliwości, który byś  
w xapomnieniu siebie samego objawił, kładą  
pannę ukrócić, i dobrze wychowaną, oburzy i znie-  
chęci. Tak można kochać lub xanować obzydli-  
wą zwierzę? Prawda że źródła miłości są, xaw-  
nej natury, że jej pierworodem jest popęd płciowy.



Widziemy to w świecie awerszą i roślin. Ale i to  
 prawda, że z khorzeni tych pizkiny kwiat wyras-  
 ta. Zwierzo rozkwitaje ciatowickiem, bosstwem  
 omeretelnem, a pópęd ptiowny najszlachetniej-  
 szą mitoscią. 'Miłosi' ludzka jest panna, szwista,  
 niepokolana, xadna myst nieczysta brudzić jej nie  
 powinna. 'Nie wdawaj się więc z kochanką, w  
 catuoy, bo i to już pewna lubiechności, a będzieś  
 jej tem droższy, a pokarasz jej tem więcej pa-  
 nowania nad sobą, i mezkosci. W kochaniu pa-  
 trzeba ci prężyć być nadskakującym francu-  
 zem i valonowym galantem, jeżeli nim kie-  
 dykolwiek byłeś a pokazać się mężem. Inny  
 zupełnie słowunki z obojętną nam kobieta,  
 a inny z oblubienicą, pusta xabaroka, a xaloty,  
 to rzeczy bardzo różne. 'Nie rób swej narze-  
 czonej komplementów i przekonaj ją, że to  
 tylko jałmużna, która, obojętnie nam miłosi-  
 ci narzecze obracki xbywamy, że dla isłotnej  
 kochanki, byłoby swe obraca, lekcewarzeniem  
 słowem pamiłkaj na tę warną i ogólną, prze-  
 strogę: „Do tylko pozwól sobie względem ko-  
 chanki, co pójmiesz dla żony całe życie i bez-  
 sprzymierzenia sobie będąc w miłoty kochanki.”  
 'Niechaj więc będą, pieszczoty, swe xradkie a  
 miłosi. Tak skromna i cicha, jak gdyby na le-  
 szescioro tych dźwięków, którym dobry przytę-

winnies; patrzył? Żad jednak niewypnika wiało  
 byś jak Niemiec x ximna, miłostka, i fastka, w  
 rękę, przed łwa, oblubienicą, wstał. Miłość  
 łwa może być afrykańskim ujałem, mawiało  
 morowac się x mądrością, i przygoźnoscia,  
 nie wurodzić się w xwigrzędzie, nie xmiennazgi  
 bosstwa mekkiego trzej piersi!

95. Siemanyeraz kochanki swojej do pokazyjących  
 tub xmotkowych miłostek; bo to miłostka i chwi-  
 le, w których nagatniesz się xapornosci można!  
 Chroni się, od utargłych przed ojcem tub malka,  
 ichadach, od tajnych i xamotnych Nienowat-  
 tym sposobem pójdziesz ja, sam dla siebie. Daj ja,  
 nauczył oszukiwać rodziców; oszukał pozmieniona  
 i licbie! Oka, miarka, mierzyć, salka, ci będnie  
 mierzano! Łala łwa miłość niech odnie prosta  
 droga, niech będnie publiczna, i prawa, jak  
 łwe xamiary! Nie xblizaj się, do kochanki, będn  
 to xmana, będn wieczorem, gdy ona w łoku le-  
 zy, bo przed to odbierasz jej już moralne pa-  
 mienstwo i depesz sam barbarznie dnie jej naz-  
 swigłose cnoty; niewinność i wstydlivosc! Cze-  
 ładk domowa, a nawet sami rodzice xaczna powat-  
 puwać o xgołosei łwych xapornien i chęci.  
 Panna cnotliwa, kłora, salka ciętko obrzides,  
 powinna li, xaw na xawre wyglądać xaw-  
 go serca i oddać xowu. Wymagaj o kobiety,

największej miłości, niedopusić jednak, by ona ci  
 ja, srod napelnionego salonu i srod dobrych oka-  
 zywała, bo to obraca jej wolędylliność, Tę-  
 skromność i publiczną, przyzłość. Tymczasem  
 sobem wihodxi się, na złe języki. Najlepsza  
 rzecz, iż owaszej miłości dowiedza, się, dopiero  
 ludzie, skoro nasze zapowiedzi księdz i amba-  
 ny ogłosi! Tęczasem znajda, się, przysługineństwo,  
 by, które będą, się, staraty miłość nasze wni-  
 weczy; albo przynajmniej zaprawie soliem  
 gorzacy. Tożby to, dowiedziawszy się, po czasie,  
 roztworza, usta podziwu i bytko zanoszaja; które  
 by się, tego, byś spodziawał! Miłość twoja nie-  
 chaj nigdy niebędzie tak silna, jak ze strony  
 kobiety. Para młodych ludzi, niesłychanie  
 się, kochajaca, słysze niedlugo, i ożęto az do  
 kija w dalszych scenach życia przychodzi. Osta-  
 tecznie przeciwstawa się, zwykłe w inną, osta-  
 teczność, dalaona miłość w szalona, nienawiść!  
 Bytko miłość rozumna jeść trwala! Prawdziwej  
 miłości, przedotubnej, nieleci lat obawie się, kłom  
 bo to nie charakteryzuje dobry głowy i wstady  
 nad sobą! Póco starac się niewolnikiem ko-  
 biety, kiedy jeszcze zabraknie naszego pana,  
 waria nad nią, za odległa? Póco brać na się,  
 bie słuby i zobowiązania się, na przyszłość, kłom



rej nieznamy i która nie w naszy mocy? Bydła  
może, iż ratować tego krotku będriesz, iż zawią-  
żesz los swej kochance, iż ona zwiędnie, jak roza  
śród skwaru, miotającego huraganem wlonca!  
Gdy czujesz potrzeby matczostwa i gdy potłocz-  
nie swe zewnętrzne nie czyni Ci najmniejszej  
przeszkody, wybierz znana, ci od młodego dżent-  
elmana, kochaj krotko i wiedź ją, do ołtarza!  
To rzekł najgodniejsza prawdziwego męża

gł. Może ktoś zrobie nam tu naolepną u-  
wagę: „Kowię o stosunkach oblubieńców, pro-  
wiesz nam ciągle tylko o kochanku. Czyli więc  
o kochance zupełnie zapomniales? Może też po-  
stępowanie kochanku nie potrzebuie żadnych  
przepisów? Na to odpowiadamy: Stród zalet  
jest kobieta, bierna, a mężczyzna czynna, za-  
tem główną osobą. Kobieta strzede tylko pa-  
winna swej religijności, siłowności serca i cna-  
ty niewieściej, oraz mieć bacność, czyli mężczy-  
zna godnie z nią postępuje. Jeżeli jej kochanek  
pokazuje się ciągle, jak powinien, i jak wtas,  
nie opowiadamy, to może być pewna, że jest mę-  
żem charakterem i cnotliwym człowiekiem.  
Wobec, w imię Boże, niech odda małżonkę i  
idzie z nim do ołtarza! Ona ma wreszcie do-

radców w ogu i malce. 'Kobieta nicotara się, by,  
 najmniej wyhadać całej natury swego kochan-  
 ka przed klubem. Ona mówi zrychle: Enollina  
 i rozumna zona potrafi nawet i tego męża  
 naprawić. Do zdanie oszukano już okropnie  
 mężeczny dzieńczyna; jest też wielka, smutność,  
 dla; Kobieta żadna niezdola wyprzeć swego nale-  
 znie ułroczai, żadna nie zdola młodego wy-  
 sta w kiarbach posłuszeństwa ułroczai, a roci-  
 wicie prawo do potęgi xreformowania dojrza-  
 lego mężczyzny. Stał niejeńc rościem i prz-  
 dzi, jestnie, niż wypłku naparstkowego  
 nabierze. 'Kobieta niepyła się nigdy, o to, jak  
 jej kochanek był przed czas, ale czy byłto  
 teraz dobrze i enollinie się, oprawuje; dla  
 mężczyzny zaś na dowiedzeniu się całej hi-  
 storyi życia swej narzeczonej, od kolebki aż  
 do dnia dzisiejszego, wiele zawisto. 'Tak ogół-  
 na, zasada, jest kobiety, względem mężczyzny:  
 'Jeżeli mię szanować, jak Kimerę nie może,  
 to musi mię jako Afrodite kochać.' 'Tak  
 zasada, mężczy, być powinno: 'Jeżeli mię ko-  
 chać nie może, to musi mię szanować.'  
 Te zasady są, pociecha, w naszej pomysłnej,

miłości, a filarem i solnym szczęścia matronistkie,  
 go! Szadko, prawie nigdy, przychodzi mężczy,  
 ani do takiej żony, jak sobie, będąc medowiad.  
 eronym miłokosom, a gwałt. Trzydziestu i sześciu  
 doskonałości nie znajdzie się w żadnej niewie,  
 cie. Kobieta. Takie szadko prawie nigdy, dostaje  
 takiego męża, o jakim sobie, będąc młodym  
 dzieńwizakiem, marzyła! Nie postulały azygo,  
 ryxnes, ale xawycraj okoliczności są, wiadom  
 roznicajacym miłość i hojaryżem. Szadko mat.  
 zenstwie! Ani kochanek, ani kochanki, chociaż,  
 by mieli tysiąc oix Argusa, niewystledza, w  
 drugiej swej potowicy tych błędów, które da,  
 piero po weselu wychodzą na widowia. Dla  
 tego ser xaloty są, mniej albo więcej, przecie  
 xawrze, gra, wstępa, baktis. 'Coty dotychczasom  
 osuniek męczyxny do kobiety i odwrotnie,  
 jest wielkim dramatem. Zapoznanie się wra,  
 jemne jest tu guerwrym, bliższa xawylow  
 drugim, oswiadczenie miłości trzecim, czas  
 obliczenia chwastym, a weselo piątym ak.  
 tem! Szadko, kto wroawrzy x nowa, ona,  
 potowia, po tej komedji do domu odpocznie  
 i nie ugrzy w nim tragedji! -



# *Stosunki matronki.*

97. Maternictwo jest zjednoczeniem się mężczyzny z kobietą, zupełnem czyli słaniem się, twierdzenia człowieka z jego przeczeniem w jedną, harmonijną, całość a przede wszystkim celem naszego ogólnego, t. j. naturalnego przeznaczenia. Całość ta jest źródłem przetrwania rodziny, jest już nawet sama, rodzina, a więc jednym z najważniejszych filarów człowieczeństwa, t. j. powszechnego, wiecznego, pełnego człowieka. W rodzinie jest mężczyzna realnością, kobieta idealnością, dusza, dom, dzieci, rzeczywistość; wszystko zaś to jest obrazem, drogią t. j. istną i całkowitą, prawdą, człowieczeństwa. Rodzina jest matką państwa, ludzką, całą, w orzechu! Matka jest tu władzą, prawodawcą, ludem, twierdzącą, potęgą; żona jest władzą, wykonawcą, rządem, przeciwciałą, potęgą, a dzieci, podрастаjące, w którym sercu ojca i sercu matki się jednoczą, które wydała kiedyś wyroki swój o ojcu i matce jest władzą, sądowniczą, trybunałem, kioja, rząca, potęgą. Teżeli Stosunki mężczyzny z kobietą, w ogóle jest o spotkaniu się mężczyzny z głową z głową, kobiecą. Na 78. i, jeżeli chodzi

Łosunek oblubienicow jest zjednoczeniem męskiej  
go serca z sercem kobiecem /: Nr 88 /: to Łosun-  
nek matzontow jest złączeniem się męskiej  
cnoty z kobiecą głową, i z kobiecem sercem  
spotem, czyli z kobiecą cnotą, a więc całej  
męskiej istoty z całą kobiecą istotą, w jedną.  
Męska będa i kobieca cnota wyszkuje teraz na  
zycia widownia! Charakter z jednej, a dwuścianości  
z drugiej strony są tu prawdziwego złączenia  
czynnikami.

98. Cnota matzontka jest utrzymanie mie-  
nia swego w publicznym szacunku i zapewnienie  
nie rodzinie swej złączenia. Powinien więc być  
pilnym i dla swych lubych pracować; po-  
mien starai się o domu swego zamożność! „Do-  
bry lub zły stan finansowy, mówi Fryderyk  
W. jest dobrym lub złym pulssem w zdrowiu  
narodu. „On samo rozumie się o zdrowiu ka-  
dej pojedynczej rodziny. Cnota matzontka jest  
ostadzać życie drugiej swej potowicy, kiero-  
wać wychowaniem swych dzieci, przebywać  
chętne wśród swej rodziny, być jej zentelbrnym  
członkiem, wewnętrzny przykładem boga-  
bożności, cnoty i dobrego obyczaju, stowem.  
Starai się na rozkołysanych falach zycia stać.

nikiem i do nieba przewodnikiem! Onu jest  
 patriarcha, królem, powinien więc niebuchać,  
 być nigdy wyżej tej swej dostojności i oba  
 wzrostów swych dopełniać rzetelnie, swięcie.  
 Cnota, żona jest zapomnieć taniec i dawnych  
 salonowych rozkoszy, a żyć jedynie dla me-  
 ża i dzieci. Ona ma stać się dom utrzymać  
 w porządku i ożywić go swym duchem me-  
 winności, czystości i gospodarności, tak dalece,  
 aby stać się dla męża przykładem stoickim,  
 go wyłechmienia po trudach, ziemstwie jego  
 niebem, które on zawsze tylko na chwilę i nie,  
 chętnie opuszcza! Cnota, żona jest porządanie  
 życia oia, widzenie wszystkiego, co się w domu  
 dzieje, myślenie o przyszłości, co się domi da  
 słychy, odgadywanie najtańszych rzeczy  
 męża w celu ich dopełnienia, staranie się u-  
 stawić o jego wygodę, dopomaganie mu  
 sumienne przy wychowaniu dzieci, szan-  
 dzenie gościa, który ma z bratem i polem  
 czoła karabia i którym trzeba będzie wystać z  
 czasem syna na naukę, a córki wyposażyć, sto-  
 wem być religijną i gospodarną, wulu swoim  
 prozotą, i t. d.; Cnota, żona jest nie nawiązywać  
 parady, nie szukać kosztownego stroju, nie ubie-  
 gać się za modą i z niego więcej niż nie pyznieć



jaki zamięnia i talentu swego męża. Maxidazy-  
 znia, na przechadzki, i prowadzący ją, na swom  
 ramieniu, jest jej najpiękniejszym ubiorem naj-  
 większą ozdoba. Ona również w samodzielnym, jak  
 korsztownym blawacie jest zawsze jedna i ta-  
 sama, osoba, t.j. żona, swego męża i domaga się  
 tylko honorów, ile maż jej ceni publicznej.

99. Wiele jeszcze jest cnot męża i cnot żony,  
 które przecież tylko od pierwnego stanu i poła-  
 zenia w dowarzystwie ludzkim zawisły są,  
 zatem względne i niemają, ogólnego interesu.  
 Zamiasz więc onich móbki, przechodzim do  
 cnot kardynalnych, stanowiących i doś, mał-  
 żeństwa. Matężństwo jest z wiażkiem nie-  
 dwa. ma jażtkow, lub czego podobnego, ale dwoj-  
 ga ludzi, t.j. dwa jażni, dwa osób. Cnoty kar-  
 dynalne dotyczą się tedy, małżeństwa oso-  
 by. Semu są, „miłość, wierność i posłuszeństwo.”  
 Teraz do rzeczy.

100. Miłość wzajemna jest najpięknszą,  
 kardynalną cnotą, małżeńską. Zachłiwmy  
 już. Na 94, że pierworód miłości jest si-  
 lny, naturalny, pędz. fizyczny, tch. magnes  
 ciągnący wzajemnie ku sobie wszystkich prze-  
 ciwnościom w przyrodzeniu i objawiający  
 się, jako światło królestwie stworzeń orga-

nicznych, jest krzemieniem wydobywają, cern  
 ze stali piorunów, iskry, miłości. Gdzie popo-  
 ten już dograł, tam tworzy się plci drugiej  
 i własnej uczucie, tam w krolce rozjarza  
 się i płomień miłosny! Jest to potęga na-  
 tury, dążącej do swego celu t.j. do przemien-  
 nienia istot żyjących; jest to wyrok Boga,  
 któremu wszystko stworzenia powstusne;  
 jest to piękne i drogie dla ludzkiego rodu,  
 już stworzenia krótko, które słuszenie świat mi-  
 sologuany ubóstwiał. Wenera jest boginią, ale  
 tylko jako cyganka, niewinne technicznie, chę-  
 cieć się do pięknie i przewrotnie natury;  
 rozpusła jest żdźża, pięknie, która błądzi-  
 ła się wzdłuż koni pierzannym obłokiem i  
 pośród smiertelnych, jak róż much zabłądził  
 w tym miodem! O ile uczucie to jest natu-  
 ralne dowodzi S. Francisco de Asis. Ten po-  
 bożny ubożył raz sobie dzień cały, zewnę-  
 i usionął ją, tak gorąco, że ją pierś, smę-  
 łopit, chęć tym oporobem i daw hold naturze,  
 a przeceń. Wedle prąd swego zakonu i włas-  
 nego słubu niegrzeszyć! Względnie koniec  
 powiada o wem poezją, która wi. Teneli więc po-  
 czątek miłości jest fizyczny, to i koniec miłości  
 powinien być fizyczny. Pośród pleców wiód

mężczyzną do kobiety i rzucił kobietę w ramie-  
 na mężczyznę. Teraz nastało wesele i dwie  
 strony ptciowe zamknął jeden wielki łajsem,  
 nieczego kwiata, t.j. małżeństwo! Kwiata te-  
 go ma być owoi! Strony ptciowe muszą się  
 złaczyć: fixacja, jak Bóg przykazał i na-  
 ra muszą, bo popęd ptciowy tego wymaga;  
 bo inaczej byłby owoi strasny. Proca tego jest  
 równie mężczyzną jak kobieta, rzeczywist-  
 ścią, t.j. realnością, i idealnością, czyli  
 ciałem i duszą, jedni. Stawki ich przed-  
 słubne były tylko idealne. Ich ożenienie  
 się w całego rzeczywistego stworzenia wie-  
 dzie ich zatem koniecznie od ich pierwot-  
 nego związku, idealnego do związku real-  
 nego. Tylko realny i idealny związek obu  
 rzeczywistości jest związkiem rzeczywistym!  
 Obowiązkiem przeto jest małżonków odda-  
 nie hołdu na ołtarzu matki naszej ogólnej,  
 natury i naturantów, gdzie żona otrzymuje ro-  
 zmą i macierzyństwo. Rozmą i ten wy-  
 da owoi w raju niewinności ludzkiej zaka-  
 zany! Stąd wynika że małżeństwa, które  
 czasami w średnich wiekach zawierano, t.j.  
 takie, których celem było, połączenie się ko-  
 biety z mężczyzną, wyjawyż jędnak toż.



matczynie, nie były wcale matczyniową daki  
związek panuje między kardyn bratem i  
siostrą. Takholwiek jest matczyniową obowią-  
zkiem matczyniową, przecież nie powinni za-  
mieniać tego świętego prawa w puchar cie-  
lesnej rozkoszy. On Bóg jest jedynym ciałem.

101. Cłowiek oile jest zwiercem, cłyle za-  
spokoć musi zwierzęcą naturę; o ile zaś  
jest duchem, o cłyle uwaga zwierzęcość za-  
coś podrzędne. Tęci tedy miłosci fizyczna  
jest wzajem matczyniową realnym to mi-  
łosci moralna jest duszą tego wzajem, czyli  
wzajem idealnym. Po weselu obowiązkiem  
więc jest mężczyzny kochać żonę jeszcze  
więcej, niż pierwsi kochankę. On już się z  
nią łączył nie tylko duszą, ale i ciałem. Ona  
oddala się z miłosci wszystko nawet stanów-  
ca, cegła swej isłoty, słone ciał, oraz tego  
ciała najczystsze kwiaty, niewinności i  
wielkość. Ona z nim się łączyła; on jej gło-  
wo, panem. Tęci więc słonego stworzenia, któ-  
re się nam zupełnie poświęciło, które nawet  
nasze nazwisko przybrało, niekochać. Wszak  
że miłowaliśmy już je: pierwsi, najgorętszą  
miłoscią. Tęci różnica nasze spełnione. Anioł  
od nas wybrany stoi o to przy naszym boku

i oczekuje naszego skłonicia; on żyje dla nas  
 szęgo szczęścia, i jakże go dłużej jeździć, gorzej.  
 silniej nie kochać? Pierwej można było nam  
 wiać w młotoci cofnąć; dziś już niepodobna;  
 pierwaj była młotoci nasza wolna, dziś Alawiz  
 obowiązkowi. Charakter męża nam prosto  
 roztacza być z samym sobą, w zgodzie i ko-  
 chać istotę, Alawiz, której miłość raz przy-  
 rzekliśmy na wieki. Choć i kobieta pokazuje  
 teraz wai nieśkonczone mnożstwo, kochać ją,  
 strześć, również jej wady jak i jej cnoty. <sup>46</sup> <sup>47</sup>  
 prawiać wady, jeśli podobna, jeśli zaś nie,  
 znosić uczynienie, bo one także są, cegła,  
 dwoje. Ukochanej. Dzielis się z nią, a o nawie,  
 gniewa, niebłagaj u jej wspaniałych, bo  
 to byłoby dawodem i nie miało słusności,  
 że Alawiz, istota, i utrzymać twój mężniej  
 godności nie odłosać, ale uczyni dawom krot.  
 pierwszy do pojednania, bo każda kobieta ma  
 upor wziętych w sobie. Istotniej poje-  
 naj wiać, spaci idąc, bo kobieta, bóg, ca-  
 ła, noj prociw siebie sobie rozkała, nie mru-  
 zy oka i przyjdą, jej myśli najo krepnieję  
 do głowy. Głównie w pierwszej kobiecie za-  
 trymany, wyradka wiać łatwo na niechamie.  
 Co by czyniła wglądem zony twój z rozumnej

miłości, to ona czynie względem ciebie powinna  
 a miłości religijnej. Utrzymaj więc w niej re-  
 ligiję; ona jest do bręgo, w do niego wrażliwie,  
 a więc jak tak, tak miłość, fizyczną, a miłością  
 moralną, wykształca w sobie i w sobie miłość  
 racjonalną, która dwa bostwa ziemskie jed-  
 ności i domek waży w niebo zamienia. Przy-  
 talnie miłości smaczny nawet chleb a woda!

102. Miłość matronów łączy się, przez  
 pierwszych miesięcy, jak Aramien piny, z mle-  
 kiem a miodem. Bręgi tego stronicu stają  
 się, co chwila, wężem. Matka, wroszcie, słyżając  
 się, wroba zupełnie przy cudownej palnie nowego  
 szałcia. Dziecie jest owocem realnej i idealnej  
 miłości nowożeńców, jest upersonifikowaną,  
 ich miłością, racjonalną, jest pieszczotą i pod-  
 pięciem Boga ich matronstwa. Jest to ognisko  
 ojca i matki, jań ich wspólna, wężet naj-  
 bristojny. Z dzieciem dopiero roztwierca się  
 najczelniejsza miłość matronstwa. Kobieta ka-  
 cha, meza; jako ojca i jego dziecięcia. Wch-  
 miłość poraża i wraca się, teraz tu dziecięcia;  
 ich miłość wzajemna. Taką się, teraz a przykła-  
 dem dla nowego gościa k nieba, staje się, ośta,  
 matronstwa. Wch hają, się oni spokojnie i dla  
 szałcia; dziecięcia; dla lego, na widnostregu  
 ich rządka i burza, piórni prawie, mętychany.



Tak zima i w roki po roku, tak przemija lato, jesień,  
a nawet i zima ich wieku! Dwiec były jedna,  
ich brostka, ale takie i brostki tej naderdza! Kazi  
zukał xawże poiechy na pierwiach swej żony, a  
na na pierwiach męża; oboje ciierali swe łzy, spogla-  
dając na rozkwitujące drzaski! Wzyskili łosy, opł-  
nie ich dołknęli, szeregcie kładę było im w p-  
nem stancem! O jest to mój wierny życia towa-  
raz! O jest to moja wierna towarzyszka! Tak  
jedno myśli, patrząc na drugiego! Ła lične chwile  
w ich życiu, które rozdmuchują, dawny ich ogień  
miłości. Wówczas oboje popiskują, się śmieją, jak  
niegdy w szeregcie swego młodości. Mają, i marzą.  
Którzy odkryte cało otrzymuje tu jeszcze potalunek  
świeczny! Przeszając do dżennie zroba, stali się,  
jedno drugiemu niezbędnie potrzebni, tak, że za-  
no bez drugiego prawie żyć niezdolni. Umiera wro-  
cie mąż lub żona? Gorze tak wdowie dają swia-  
dełtwo całemu światu, jakże było wzajemne ich po-  
życie! Choćby wykryli, że następnym do jakieg-  
dziej, najprężalszych w jeziorkach życia codzien-  
nego, ożerepnętych opartej parady, może być pod-  
nieść, przecież go całujemy. Moma więc, szereg-  
szeregcie nad małżeństwo!

103. Wierność obostronna, jest drugą kardyna-  
łą, enotą, małżonków. Niepodobna jest, ani pomyśleć  
małżeństwa miłości bez małżeństwa wierności;  
wierność przeto idzie koniecznie za miłością, i  
jest nieodzownym warunkiem familijnego szczę-

scia. Wierność takie jest fizyczna i moralna. Wierność fizyczna dotyczy się tylko małżeńskiegoto. za i jest dla obu stron najowietrzeja i gotowa, powinnosci. Chociażby zaślubiona para i odstęga już względem siebie, choćby by nawet wrzasa krajem, na obraz, i nienawiscia, jeszcze jest jej obowiązkiem szanować prawosć swego toza, a to przez wzgląd na cnota, na własne dobro i dzieci. Strach małżeńskiej wierności rozkazuje mężowi jego małżonkę, kobiecie religia, obojgu łacze!

104. Od samego wesela trzeba małżonkowi pilnie mieć oko na wierność swojej żony i xawizować od dalac wszelkie do jej upadku powody. Takim sposobem. Tu niektóre tylko myśli. Zaraz, szereg, nie xawzi pierwszych miewiacach trwego małżeństwa szanuj ile można, walidliwość kobiety i baw, rozumny! Teżeli bowiem miewiacie, xwierzecoscia, trwa, rozlubienit to już obworzyte przednia, grzypaie. Teżeli chcesz mieć wierną, żonę, daj jej przykład, na samym sobie! Co ty cenisz jakto szereg, to i ona będzie szanowata. Kobieta jest xatury wrozytciem porosciaglowa. Religi i uwalniony słub przed oltarzem od dalaja, od niej wszelkie myśli nie xypstę. Ona miedzi kocha więcej, nad własne życie; ona niemają o inozych męzyczkach, bo jej miodosć była nawet. Trud ich go, racych unrelbien niewinna, bo ona nie xozna. Ta tak blisko xadnego xnich proir Ciebie. Kobieta więc taka chryta się na gorącym uczynku. Chwila ta jest xylfeterm dla jej niewinnego.

verca. Zdradzoną od Ciebie i ciężko obrażoną myśl  
 oxemscio. Wtem xdarza się oholicanosi, na której nig.  
 dzie niebraknie i ona xcatem przez swiadczeniem  
 tego, co czyni, x zamiarem i x radością, porzuca dro-  
 gę, obowiązków i onoty. Nie wystawiaj nigdy żony  
 na wierności próbie. Kobieta słaba, a przyjaźniel, cha-  
 ciarby i najwyprobowany, niegodzien w tym punk-  
 cie zupełnego xaufania. Tyś sam roztworzył mu  
 pokój jej wpiąłny! Porozumieli się oboje. Ty x  
 kład wygrales i stawiasz wierność świętą matron..  
 ti, a on xchodzą, się w oxnaczonej godzinach  
 i umieją, się x Ciebie do rozpułkowania. Max beza-  
 rumny popoul sam najlepszą swą, żonę! Niechaj  
 się on, wlewy na los swój, niechaj, ale na wsta-  
 nę, meroxotropności! Nie rozpustkaj do twego  
 domu oficerów, poi esztych kawalerów dworu,  
 aktorów teatralnych, francuskich oichmistrów,  
 stowem, wszelkich męzczyzn pograżonych w  
 materjalomnie, wszelkich padalców kłótkowej  
 nitosci. Ludzie ci są, x religii i onoty, x zacyca,  
 się tak xwanemi tryumfami nad, pięć, pięćna-  
 omi xprużę, kobiety, bo całem ich myśleniem  
 i xcznieniem jest sztuka uwodzenia męzalek!  
 Nie bezpoczciwież xeszące od powyższych Pa-  
 nów, są, stare dewotki żony, twa, bawiedzające.  
 Są, xwykile niecnoty, postankami. Uryją, reli-  
 gii i wozystkich wrodków, a żona xczneli i  
 przyjmie nowe objęcia tajemnego jej wrodz, ków



wielbiciela. Zabroni xonie niewresciach pigmikon  
i obcowania x mōdnego swiata mezachami! W  
takich towarzystwach rozprawiaja, kobiety, o  
rozukanych twych mezach, o ich wadach, o sta-  
nych pobicznych mitostkach, i. t. p. Scitto, że  
tak rzekie, niewrescie oficerów grono, mające  
języki rozkiełkany, Puzkota x sprucia dla każdej  
młodej i niewinnej xony! Zhiinx, więc ma-  
xyc twa matronka? Złbba, i xerwemi. Dziećmi!  
Godna, pogardy, jest nierozsta, mająca meza  
i dzieci, aproda tego gospodarstwo, a skarzaca, w  
namidy! Wez wloctry starsze twój xony, lub jaka,  
jej ci tnbz do swego domu. Je kłda, jej baczami  
struzami i towarzystwem. Proxtobrz, wreszcie  
dom twój dla meztkiej młodzi, staranniej,  
wzego wychowania i poowizczającej się umie-  
jętnościom. Ta jest niewinna, nieomniata, xanu,  
je cnotę, i kocha ją, tem silniej, im więkze  
czyni w oswieceniu postępy. Kłowiak oswieco-  
ny nienawidzi atego, xacny młodziak, który je-  
dxce niebył w Paryżu, gārxi wszytciem, co  
meszacthetne!

105. Gdyby xas mimo twych wszelkich  
zabiegów xona pokazata się niewierną, nie  
ciągniej jej natychmiast do sądu i merox,  
trąbidiż wstądnę, twój hańby przed swiatalem!  
Poznaj, co byto przylegna, jej upadku, czyli jej  
lubieźność, czy słabość, czy x byleczna miłość

drogich kamieni i kosołownego stroju, czyli też  
odwieszone pierwiżę jej kochanie lub coś podob-  
nego! Oddał te przysięgi i ukarę żonę! Cien-  
wopaniatością. Skoro ujrzy wopaniatość w ta-  
bie, upadnie grzesznica na kolana, zalejącą  
łzami i żebrzącą błagającą przebaczenia! Przebacze!  
Tym sposobem mozesz ją, poprawić i mieć  
jeszcze z niej najlepszą żonę, wzmocnić. Kobieta  
jest bez charakteru, dla tego też łatwo upada;  
ale się i łatwo się podnosi! Daj cięzka grze-  
sznica, jutro surowa pokutnica. Skoro zaś wpa-  
niałość i przebaczenie nie niepomogły, i żona  
a nowu niemierną, wówczas potrzeba ją, bez-  
litosci odepchnąć i xporować, z domu swego wy-  
pędzić, bo kobieta jest więcej ciałem i chał-  
biną, ciałem, całą swą istotą, szanibitą! Ona  
jest naszym domem, naszą, familią. Jej upa-  
dek niestawi całą rodzinę i owoc tego upad-  
ku zostaje, w domu! Upadek mężatki jest  
o milion funtów cięższym grzechem od upad-  
ku małżonki! Dla tego też ciężodnemże-  
st, kochajcie małżeńską, wiara, więcej jak  
życie! Choćby mąż zgrzeszył, to albowiem  
wynika, by i wy także zostaliście grzeszni-  
cami!

106. Wierność małżonków moralna zawo-  
sta na wzajemnej odwartości całej ich jarm. Wi-  
na żona nicma przed mężem najmniejszej tajem-  
nicy, dostania mu swe cierpienia, swe drucia,

wszystkie swe chęci i myśli. Jeżeli co ładnie xli o nim  
 mówili, a ona to posłyszała, donosi mu natych-  
 miast, ona jest jego złaśchetnym szpiegiem. Pre-  
 ciwnie xas tego, co max przeświadczenie, co xamy-  
 śla, co wyprzecht, nie odkryje ona nikomu, chociażby  
 ja, i na tortury brane. Przynosi wiadomości do do-  
 mu, ale ich xdomu niewynosi. Max winien jej pod-  
 tym względem wyjątkowość i po winności, jest  
 jego dotarciać przede nią, swe serce, a więc swe  
 caucie, chęci, życzenia, rzekłomy serce umysłnie  
 słony swej dotarciać on niemożę, bo to była jej  
 niepojmaję. Max jest np. filozofem, prawnikiem  
 lechaczem i myśli, własnie nad swą umięjętnością.  
 Co myśli x? pyta się xona. Tu docię powie xieci:  
 o filozofii mojej i dalej się, w rzecz niewidania.  
 Za cała matronka odkrywa swemu mężowi, jak  
 już rzekłomy, wszystko tajemnice, xadnie xas  
 tajemnicy do niego niewyobraża, bo wie, że max  
 np. znajduje się między matronami i zobowiązuje  
 się do milczenia, że należy do jakiego związku  
 tajemnego i t. p. Twa tu spusta się, na mądrości  
 męża i nie xad tego czego jej wiedzieć niewo-  
 łę! Max ten nie jest obojętnym takim ota-  
 jemnie przed xoną, odkrywać! Tuś niejeden  
 xona nacięła męża, nie przez ałoc, ale przez  
 wia, nieroztropną, xzechciłność, lub też przez  
 chęć pić się młotami jego, do polityki xnegowis-  
 xienia, pozmieć xas przechłaniając swój język  
 niebażany, xpie sobie wydała. Jeżeli przy-  
 xwyxat xonę do zachowywania takich tajem-  
 nic, poproszę ją, wnet ona i przed sobą, na



czy się trzymać język za zębami. 'Wiedność moralna  
 jest przełożona ze strony małżonki bez względu na  
 a ze strony męża względem tyłko obowiad, a nie.  
 107. Posłuszeństwo ze strony małżonki jest  
 trzecią, kardynalną, cnotą, na której opiera się  
 życie małżeńskie. Mąż jest stroną, czynną, a żona str.  
 na, bierną; on jest pólga, moć, ona pólga, słabość.  
 p. 108. 11. j. jeżeli więc przysięgi, rozkazy, jej podleg.  
 szczeństwo. 'Gdzie mąż idzie, np. z. Pół do do Fran.  
 cyi, lub odwrotnie, tam i żona za nim jęć powin.  
 na. 'Familia jest matem państwem, a państwo  
 niecota bez rzędu, a głowa rzędu władca. 'Mąż  
 jest głową, a żona ciałem; do niego więc rząd, a do  
 niej posłuszeństwo należy. 'Muszmy przełożyć ho.  
 ci i wymagać od męża przysięgi, tyłko na mi,  
 losie i wieczności, odczyny das. mój lego i na po.  
 słuszeństwo. 'Świadomo nam, że młodzi ludzie  
 brną, w liberalnym i w tym tak daleko, iż albo  
 pragną, wykreślić z formuły dla kobiecy przysię.  
 gi wyraz posłuszeństwo, albo też i mężczyźnie  
 także posłuszeństwo przysięgać. 'Wiedność jest  
 według ich mniemania, małżeństwa podobna.  
 Ale trudno nam równość zaprowadzić, gdzie  
 jej natura iarna odmówita. 'Zb. 'Zrobicie pierwiej  
 a kobiety mężczyźnę, jeżeli wam podobnałym  
 młodym ludziom chcemy pożyć rok jeden tył.  
 ko w małżeństwie a kierować nie innego na,  
 biorą zdania. Posłuszeństwo dla męża jest prze.  
 to święta, żony powinności. 'Dob. jest to po.  
 winności męża. 'Tak rząd wolności żony pro.  
 wadzić, żeby ona wiele lego. 'Zb. 'Zb. 'Zb.

szczęście wne w posłuszeństwie małata! My wszyscy  
 jesteśmy Bogu posłuszni i tem posłuszni sobie  
 wzajemnie. Mąż więc taki żona, jak Bóg o to,  
 wiekiem! Tu pokazuje się, wyższość mężczyzny  
 nad kobietą. Mąż i żona winni bowiem są  
 sobie równie wzajemną miłość wzajemną.  
 Wierność jest już tylko przykazana dla Boga, a nie  
 nie obowiązująca, moralna jest zaś dla żony bo  
 względny, dla męża względny tylko obowiąz-  
 kiem. Posłuszeństwo wreszcie dotyczy się tyl-  
 ko żony, a bynajmniej męża!

108. Mąż nad żoną, ma być podług Arysto-  
 teleśa, republikancki, a nad króćmi męnar-  
 chiczny. Męszczyzna Sary ten filozof. Wrze-  
 ccy pod politycz, lud panuje, a archonci rządzą.  
 Mężczyzna więc ma rządzić, a kobieta pano-  
 waić. Perikles pochlebiał Alkibiadowi i rządził  
 nim. Jego władza w Atenach jest przewybor-  
 nem wzorem dla każdego małżonka. Lud szła  
 nie do innej myśli tała bawiarz, kobietę po-  
 dobniejsz! Lud jest nicczna, kobietą, a kobieta,  
 jak już rzekliśmy, wiecznem dzieckiem! Mąż  
 pragnie i powinien rządzić, bo to jest jego prze-  
 znaczeniem; żona pragnie i powinna pano-  
 waić, bo to jest każdej słabości najslodszy m-  
 narem. Postaw więc żonie panowanie. W tym  
 domu! Niechaj przyjmuje i odprawia służ-  
 cych, kąpi, lub jej kąpi pierwszą, ma podoba-  
 cyni dobrodziejstwa, łaskę, wna, między pod-  
 danych rozdzielają i. b. p; ty jednak kwatera,

.jaturzka opatrności niemiłosierna, i rzadki swym swia-  
 dem! Taki król panuje, a minister rzadki. Tragicz-  
 ny. Znał nowego kłopotliwego? Dobrze, ale na ten  
 raz tylko nie, bo finanse nasze niepozwalają,  
 bo to, lub ono trzeba pierwiej sprawnie komitetu!  
 Jest jej żądanie niemiłosierna, choć ja, jakim, dowie-  
 niem. Ona się sama z siebie rozumie i nasyła.  
 więc tym sposobem niedoręczącoci swej chęci  
 wina. Dowie, ale tylko bez wady i abstrakcji i  
 bez dydaktycznego epigramatu, dowie, wesoły i  
 mądry, podobny natury, jest. Najwyśmienitszym  
 bilem prynciów kobiecym. Też, nie, gniwa  
 Imię nasze, kup jej, Aroiki, a zacharyes zabi-  
 ra, się, chmurę. Wkłada, potrafi, nam  
 - według świętej Agaty, jako moi cudowni, bla-  
 mi, wybluhy, Ene. Panie matronku, więc  
 według podobny zachęce wgośnosc! Niech  
 wszystko może nasze niepoohamowana, re-  
 wladzy, swej, królowa, co tylko chce, z tym i  
 nak warunkiem, że, wolę, jej, ciagle, jej, powina  
 minister. Piada już temu matronstwu, gdzie  
 max amercionu jest przypomnieć swej xordie  
 posłuszeństwa pręgię. Niechaj, Ena, Pani  
 nigdy nieustannie od siebie tylko jej nieprz-  
 jemnych i grubizanskich wyrazów. To, tak, by  
 powłono i być musi. To jest Twoim obowiąz-  
 kiem. Ona będzie ci, baranek, posłuszną, skoro  
 tylko zdawać się, jej, będzie i całemu światu  
 potrafi, jest, niepodległa. Daj więc, jej, cześć,  
 poradę, tym zaś brzytną wstępną i zły, i zły!



Ty mozesz strz. penai, ja wyprosze ducha swego lancu,  
 chern, ale jej nigdy tego nie odda. Ty jej!  
 chce koczować być panna, w tym domu i cieniu,  
 co się jej podobala, lwa strach na tem zalezy,  
 tak halnia, wplywai, aby się jej swoja tytko wo,  
 sa podobala. Wrocie mierzyna bez wyzszego wy,  
 kotalcemia powinien być szczegolnie w wytkony,  
 waniu spie, sultanski i władzy nad znow, obow,  
 my; jest bowiem bardzo cegło, hoquiem Exopar.  
 Słucha iarna grochu, a xmalat pierle, i dla tego  
 tytko cenie jej nieumie. W wytkony trzech  
 enot karydnalnym, na których malenistwo to  
 przostaje nam, prozre kitha mysi ogólnych, da,  
 tyxagich się starze przedmiotu.

109. Na stronie lewej tego mytu, i wien, a do  
 tego najwazniejsze, kilite kotalca, się jedynie  
 do malenistwa. Później, pojedyncze, aby np.  
 się, xawze pod pierwszym, wogly, dem ego, i tykane  
 i w malenistwie dopiero nabierają, prawdzi,  
 wci bez interesowności, tu jedna osoba xaje dla  
 drugiej; Albo i tak sam, w xna, wleci, dopiero  
 mierzynę, przedmiot i xapoznat się, bledy, xowdzy,  
 tu mł, xeczywistosci, gdy się xend. Skrytka xapozna,  
 i x pojęciem malenistwa. Albo się dopiero istnym  
 pocty, wiele enot, powstaje tytko w malenistwie.  
 Młody calonicki, naprzyty, xaje xawze dla dci,  
 xajale gdy pojmie xone, młote, ju, młot, o ju,  
 dxe i cniordy. Gospodarności, wiele, młot, młot,  
 niewie, nade, nie, xwem, charakterowi, o, xawze,  
 go, ju, młot, ma, młot, dopiero w malenistwie, to,  
 bleda, xawze, xawze, się, xone, i, młot, wiele.



nego w niej panatut, że ten zapomniany wiel-  
kiego Allaha przy jej słopach spiewa katalistie  
głoszanki. 'Prawo i Bóg nakazuje xonie postużenie,  
Bo dla męża, prawo jest i obie prawem, Bóg  
Bożiem, a żona wymaga od męża postużeniwa  
i ma xaxwogadź sługa jej unixony. Kobieta  
ma prawo xawse więcej rozumu, męczyzna  
więcej umysłu! Żona niepowinna być nigdy  
xaxdrosze, bo stanie się wracie dla męża, we-  
go prawdziwa, jedzą i skłoni go do małżeń-  
stwiec niewiary, ma xas ma być xaxdrosny,  
bo przede włao nie pokazuje xonie, że mu jej  
szere nie jest obojętne, Żona ślaga się na xad mę-  
żza, albo tylko xartuje, albo już jest kobieta, i  
ma xle myśli! Młody małżonek przemaga xan-  
dze nad starą żoną, młoda xas żona, nad sta-  
rem mężem. Starość jest przyciem ośnem doświad-  
czeniu i przy wielkim rozumie przeciecz tylko  
niemoca.

III. Womę już, że naszym przeznaczeniem  
ogólnem czyli naturalnem jest małżoność, pyta-  
my się więc słusznie i co jest właściwym ce-  
lem tego małżeństwa? Celem małżeństwa nie jest  
piernat umysłowej, rozkoszy, bo ten znajduje  
kade dnu i xaxdrosne xwierze, chociaż się  
xhochanki, swą chwilową do ołtarza niebliża!  
Celem małżeństwa nie jest także miłość platonierza  
czyli xslachećne obcowanie dnu dnu z sobą, bo  
tego celu dopiąć można w każdym towarzy-



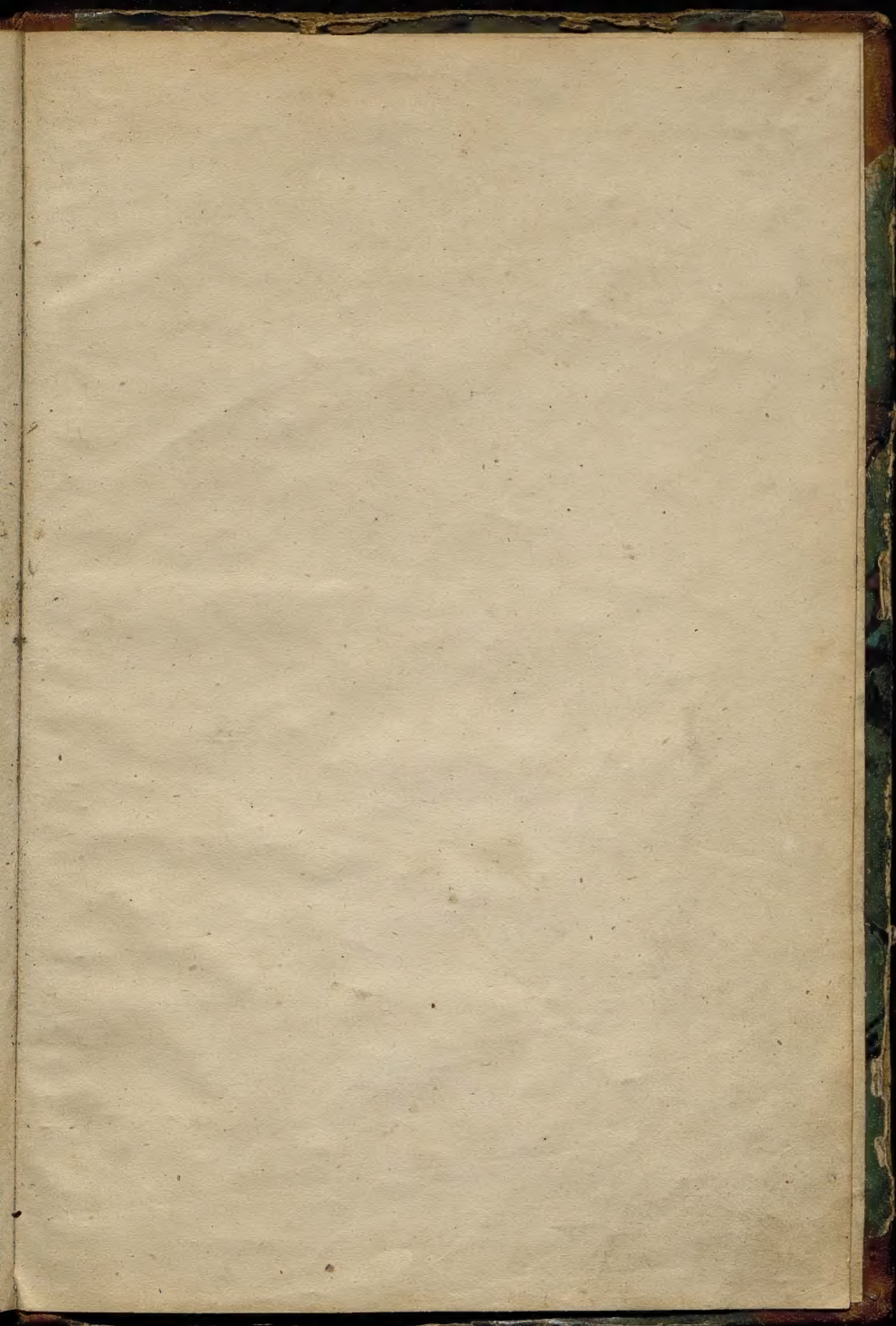
świe i w każdej rozmowie z kobietą, nam obcą.  
 Ani więc miłość fizyczna, ani moralna, nie jest  
 właściwym celem małżeństwa. Prawnik opła-  
 tany całym formalizmem i widzący wszędzie  
 tylko cele państwa, uważa opłodzenie dzieci  
 za cel małżeństwa. Ale wszystkie zwierzęta  
 płodoży, dzieci, chociaż małżeństwa nie znają.  
 Nawet wśród ludzi znajdują się, niestety, takie  
 dzieci zwierzęcej miłości. Dzieci więc także  
 nie są, celem małżeństwa. Jnaczy, bezdziełne  
 małżeństwa byłyby małżeństwa bez celu, a  
 tem samem niemalżeństwa! Jcox jest tym  
 celem? Wszakże, co namieniliśmy, zarazem,  
 cóż szczególnie? „Dopełnienie się i uszczegół-  
 wienie dwóch połowie człowieka wzajemne, oraz  
 stanie się potem całokształtem człowieka! Dziecko  
 jest tego proleczkiem się, tego zstania się, w jed-  
 no, tylko skutkiem, nie zaś celem!”

112. Aforyzmy niniejsze konczemy na na-  
 stępującej uwadze. Małżeństwo jest naszym  
 ogólnym czyli naturalnym celem osobistym,  
 to prawda, ale każdy nasz cel osobisty, jest  
 gwiżdżący, złoty, na niebie, który tylko zdaleka  
 widzimy, lecz którego wcalej niedotykamy!  
 Ach, ten lub ów cel nasz osobisty! Każdy z nas  
 przedziera się przez pełne kołców krzaków,  
 zane na wysokie góry, w mniemaniu, że tam

zernie najpiękniejszą, różę! Przedarł się wreszcie  
i umiera na łodzie grzebiąc góry potrywając  
cym! My pragniemy szczęścia, Marany się o  
nie i pracujemy, ale Bóg robi, co mu się po-  
dobą! Cyfelnuhu! Znałabes tu wiele myśli  
o matceństwie, moie i prawdyngoh; my przy-  
najmniej uważamy je za prawdziwe. Nie  
trzymaj się nas, przećciez ale idź za prowa-  
dzącym cię Bogiem! Jego samodzielnosc, graj  
przeto na własnej skłamał! A więc bapła  
zdrów! —

Treburg w Prygonii w ostatnim dniu  
r. 1840.

Kronisław Trentowski.





BIBLIOTEKA  
KOŁA MŁODZIEŻY  
w Waclawicach

BIBLIOTEKA  
KOŁA MŁODZIEŻY  
W Waławicach



9052

